

# Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej

3/162/2002



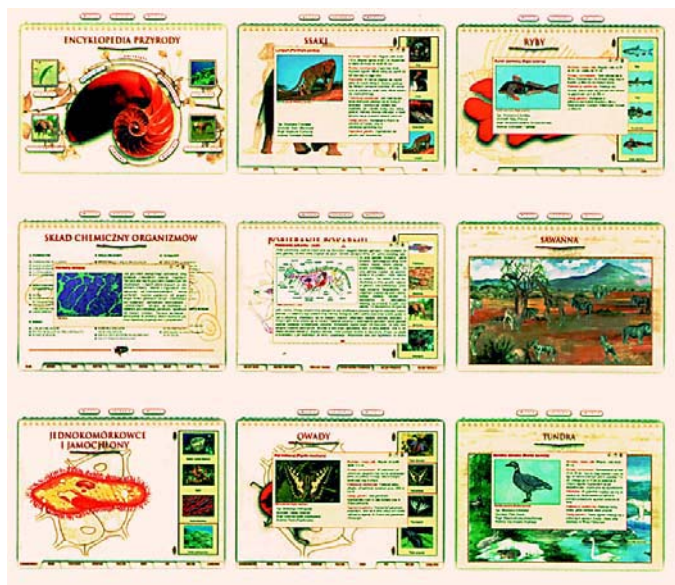
**Dokumenty  
elektroniczne  
w bibliotekach**

**Japonia – Polska  
Wystawa w BN**

*Zjawisko Internetu przypomina poniekąd znany nam z Biblii potop, czyli nadmiar wód, w którym można ze wszystkim utonąć, jeżeli nie zdołamy dla ratunku, jak Noe, zbudować sobie „Arki Noego Internetu”. Łatwo rzec, ale nie sposób myśli taką zrealizować.*

*Stanisław Lem*

## W numerze:



Dokumenty elektroniczne są nowym rodzajem zbiorów wpływających do Biblioteki Narodowej. Zagadnieniom związanym z ich gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem poświęcone zostały teksty Ewy Krysiak, Marii M. Michalskiej, Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej oraz Mirosławy Zygmunt. Natomiast Witold Adamiec w obszernym szkicu przedstawia mapę polskich wydawnictw specjalizujących się w publikacjach elektronicznych.

W cyklu „Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...” Roman Chymkowski omawia obszerny esej Christiana Vandendorpe’a *Du papyrus à l’hypertexte. Essai sur les mutations du texte et de la lecture*, w którym autor podejmuje próbę sformułowania odpowiedzi na pytanie, na czym polegają wywołane pojawieniem się nowego medium zmiany społeczno-kulturowe w otaczającym nas świecie.

CHRISTIAN VANDENDORPE

## DU PAPYRUS À L’HYPERTEXTE

ESSAI SUR LES MUTATIONS  
DU TEXTE ET DE LA LECTURE



SCIENCES ET SOCIÉTÉ  
ÉDITIONS LA DÉCOUVERTE



We wrześniu w salach wystawowych narodowej ksiąźnicy została otwarta ekspozycja „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”. Tej obszernej prezentacji historii i kultury Japonii oraz związków między Polską a Japonią towarzyszyły dwie wystawy: przypomnienie dokonań krakowskiego Centrum Kultury i Techniki Japonii „Manghha”, połączone z wystawą rysunków Andrzeja Wajdy, oraz ekspozycja „Origami pomostem między kulturami”.

Przygotowanie tego numeru „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” wsparł finansowo Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A.



**P**ojawieniu się nowego środka komunikacji społecznej towarzyszą zwykle uprzedzenia i nieufność. Wstrzeźliwa ocena jego przydatności w naukowym i kulturalnym obiegu informacji wynika na ogół z obawy, że nieznanne jeszcze medium może zniszczyć dotychczasowe formy przekazu. A przecież nowe sposoby komunikacji społecznej najczęściej uzupełniają i nobilitują wcześniejsze, właściwe określonym treściom formy.

W piętnastym wieku pojawienie się książki drukowanej ujawniło niedostrzeganą wcześniej urodę i unikatowe walory średniowiecznego rękopisu. Obecna „barbarzyńska” inwazja dokumentów elektronicznych – internetowy potop milionów stron www – już przyczyniła się do umocnienia pozycji książki drukowanej i tradycyjnego czytelnictwa. „Wolumen, kodeks, hipertekst”. Każda forma utrwalonego przekazu społecznej pamięci powinna znaleźć miejsce w Bibliotece Narodowej. Wszystkie rodzaje informacji – także te pojawiające się w internecie – należy gromadzić, katalogować i udostępniać odpowiednio do rodzaju tej informacji, fizycznego nośnika, na którym jest przechowywana, jak i kategorii użytkownika, do którego jest zaadresowana. Nie przypadkiem

w numerze „Biuletynu Informacyjnego BN” poświęconym dokumentom elektronicznym znalazły się teksty na temat tradycji i kultury Japonii oraz związków Polaków z tym krajem. Tytuł zorganizowanej w Bibliotece Narodowej wystawy: „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”, nabiera dodatkowych znaczeń w epoce internetu i powszechnej już akceptacji elektronicznych środków przekazu.

Coraz bogatsze własne zasoby dokumentów elektronicznych, przygotowywana w Bibliotece Narodowej i ukazująca się od roku 2001 ich narodowa bibliografia, powstający obecnie program digitalizacji najcenniejszych kolekcji, tworzenie i rozpowszechnianie publikacji elektronicznych, wszystkie te nowe formy aktywności otwierają kolejny rozdział w dziejach narodowej księżnicy.

Biblioteka Narodowa stanowi zbiorowe archiwum wiedzy skumulowanej w ciągu wieków. Jej przyszłość zależy w takiej samej mierze od sposobu czytelnej integracji nowych technologii z dotychczasowymi zasobami i formami działania, jak i od umiejętności właściwego wyważenia proporcji pomiędzy szacunkiem dla tradycji a fascynacją nowoczesnością.



**Kolegium Redakcyjne:** Jadwiga Dąbrowska, Maciej Dąbrowski, Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor naczelny; Wiadomości, Galeria Przyjaciół BN), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata („Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmunt (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN). **Opracowanie redakcyjne:** Zakład Redakcji Czasopism BN. **Sekretarz Redakcji:** Ewa Kaca-Chojecka. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczkowska. **Tłumaczenie angielskie:** Wojciech Tyszka. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Nakład:** 450 egz. **Druk:** Zakład Graficzny BN. **Adres redakcji:** Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, e-mail: bnczas@bn.org.pl. „Biuletyn” jest dostępny także w wersji elektronicznej (oprac. Wojciech Buksowicz): <http://www.bn.org.pl/wydawnic.htm>

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

# spis treści

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Wprowadzenie

## ***Bieżące prace***

Witold Adamiec, Wydawcy i wydawnictwa elektroniczne w Polsce

Ewa Krysiak, Stosowanie metadanych do charakterystyki dokumentów elektronicznych

Maria M. Michalska, Opracowywanie dokumentów elektronicznych w BN

## ***Propozycje, projekty, programy***

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Dokumenty elektroniczne w bibliotekach narodowych

## ***Informatorium***

Mirosława Zygmunt, Internet w Bibliotece Narodowej?

## ***Widziane z BN***

Elżbieta Stefańczyk, Biblioteki dla ludzi

Zofia Zasacka, Promowanie kultury czytelniczej w państwach Grupy Wyszehradzkiej

Hanna Zawado, Elektroniczne wydawnictwa ciągłe w bibliotekach

Petr Žák, Retrokonwersja katalogów w Bibliotece Narodowej w Pradze

Janina Wielowiejska, Rola digitalizacji w ochronie zbiorów na podłożu papierowym

Lucyna Szaniawska, O przechowywaniu kolekcji kartograficznych

## ***Czy będziesz wiedział co przeżyłeś....***

Roman Chymkowski, Wolumen, kodeks, hipertekst...

## ***Wydarzenia, wystawy, imprezy***

Japonia – Polska coraz bliżej siebie

Onuma Toshihide, Polska bliższa mi niż dotąd...

Danuta Kamecka, Jolanta Czajka, Zaczęło się od origami...

Małgorzata Józefaciuk, Japonia w Krakowie

## ***Relacje z bibliotek***

Andrzej Spóz, Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego

## ***Wiadomości***

## ***Galeria Przyjaciół Biblioteki Narodowej***

# contents

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Introduction

## ***Current Works***

Witold Adamiec, Electronic Publishers and Electronic Publications in Poland

Ewa Krysiak, Metadata in Describing Electronic Documents

Maria M. Michalska, Electronic Documents Processing in the NL

## ***Proposals, Projects, Programmes***

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Electronic Documents in National Libraries

## ***The Reference Centre***

Mirosława Zygmunt, Internet in the National Library?

## ***Seen from the NL***

Elżbieta Stefańczyk, Libraries for People

Zofia Zasacka, Promoting Reading Culture in the Countries of Wyszehrad Group

Hanna Zawado, Electronic Serials in Libraries

Petr Žák, Retroconversion of Catalogues in the National Library in Prague

Janina Wielowiejska, The Role of Digitalization in Preserving the Collections Based on Paper

Lucyna Szaniawska, On Preserving of Cartographic Collections

## ***Will You Know What You Have Experienced....***

Roman Chymkowski, Volume, Codex, Hipertext...

## ***Events and Exhibitions***

Japan and Poland Drawing Ever Closer Together

Onuma Toshihide, Bringing Poland Closer to me than Ever...

Danuta Kamecka, Jolanta Czajka, It All Started from Origami...

Małgorzata Józefaciuk, Japan in Cracow

## ***In Other Libraries***

Andrzej Spóz, The Library of the Warsaw Musical Society

## ***News***

## ***The National Library's Hall of Friends***

# Wydawcy i wydawnictwa elektroniczne w Polsce

*Ukazanie się dwu zeszytów „Bibliografii Dokumentów Elektronicznych” („BDE”) jest nie tyle okazją, ile bodźcem do zwrócenia uwagi na dziedzinę, która w jednych budzi rozmaite nadzieje, w innych obawy jako zagrożenie dla przyszłości książki i całej opartej na niej kultury.*

**D**ziedzina owa tylko częściowo zawiera się w kręgu dokumentów elektronicznych, których cechą konstytutywną jest swoisty materiałowo i technologicznie nośnik w postaci (na razie) tzw. dysków optycznych CD-ROM i DVD-ROM oraz cyfrowy zapis dźwięku, obrazów (ruchomych i nieruchomych), grafiki komputerowej oraz tekstów (pisma). Odcyfrowanie takiego dokumentu z pomocą odpowiednio wyposażonego, oprogramowanego komputera wiąże się z możliwością wielorakiego modyfikowania treści dokumentu przez użytkownika (interaktywność).

Nie wdając się w plonne (ze względu na wielki nieład nazewnictwo-definicyjny w tej dziedzinie) rozważania terminologiczne, przyjmijmy, że chodzi tu w ogólności o szeroko rozumiane multimedia, czyli – jak to określa Dominique Monet – *zintegrowane media interaktywne. O integracji można mówić, jeśli przynajmniej dwa z nośników informacji, takich jak tekst, głos, dźwięk, obraz fotograficzny, animacja graficzna i obraz ruchomy, jednocześnie znajdują się w programach profesjonalnych, użytkowych lub służących do celów twórczych, pedagogicznych czy rozrywkowych. Informacje w nich zawarte [...] użytkownik może natychmiast odtworzyć, a dysponując odpowiednim oprogramowaniem wpływać na sposób ich prezentacji*<sup>1</sup>.

Tak rozumiane multimedia zaczęto przygotowywać, produkować

i sprzedawać w Polsce w roku 1994, czyli w siedem lat po ich premierze w USA. Zważywszy na długą już i bogatą historię multimediiów można się dziwić, że dopiero w roku 2001 Instytut Bibliograficzny BN zaczął publikować przygotowywaną przez Pracownię Dokumentów Elektronicznych „Bibliografię Dokumentów Elektronicznych” w postaci wkładek do 27. i 50. numeru „Przewodnika Bibliograficznego”. „Bibliografia Dokumentów Elektronicznych” rejestruje publikacje zapisane na nośnikach elektronicznych – w 2001 roku w przygniatającej większości na CD-ROM-ach (na dyskietkach – 5, na DVD-ROM-ach tylko 2). Wydawcy takich publikacji – podobnie jak piśmienniczych, graficznych, graficzno-piśmienniczych, audiowizualnych oraz będących oprogramowaniami komputerowymi – podlegają Ustawie z dnia 7 listopada 1996 roku o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych.

Wczytując się w dwa numery „Bibliografii Dokumentów Elektronicznych”, porównując ich zawartość z publikacjami w czasopismach fachowych i hobbystycznych, z *Raportem o multimediami* Jakuba Frołowa<sup>2</sup>, dochodzi się do wniosku, że edytorzy dokumentów elektronicznych zachowują się tak samo jak znaczna część wydawców książek na początku lat 90. – można przypuszczać, że wielu z nich po prostu nie wie lub nie chce wiedzieć, że ustawa o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych dotyczy ich w tym samym stop-

niu, co wydawców publikacji tradycyjnych.

Choć „Bibliografia Dokumentów Elektronicznych” objęła okres siedmiu lat (1995-2001), zarejestrowano w niej ledwie 230 publikacji<sup>3</sup>, w tym kilka kolejnych wydań tych samych tytułów, tę samą publikację na różnych nośnikach, a także kilkukrotnie komplety i ich poszczególne części (dyski). Sporo zarejestrowanych w „BDE” publikacji nie ma ISBN. W opisach brak informacji o nakładach, które większość wydawców traktuje jako tajemnicę handlową – ujawniają je zwykle tylko ci, którzy odnieśli sukces rynkowy. Sporadycznie odnotowywana jest cena detaliczna...

W dwu pierwszych numerach „BDE” nie znalazłem śladu ani jednej publikacji kilkunastu wydawnictw, wśród których są i prawdziwi potentaci. Poniższa lista wydawców najwyraźniej uchylających się od składania w BN eo nie jest bynajmniej kompletna, ale też sporządzenie takowej nie było zamiarem autora niniejszego artykułu. Przedstawione firmy to tylko względnie łatwo zauważalne przykłady dość licznej grupy wydawców-producentów, którzy zajmują się wyłącznie, lub także, publikowaniem dokumentów elektronicznych. Są w tej grupie przedsiębiorstwa samodzielne i takie, które stanowią wyspecjalizowane działy przedsiębiorstw o szerszym zakresie działalności, najczęściej wydawniczej. Większość wskazanych firm ma siedzibę w Warszawie.

**1. C.H. Beck** – działa w Polsce od roku 1993, specjalizuje się w literaturze prawniczej, publikuje także bazy

<sup>3</sup> Ł. Gołębiowski szacuje, że w samym 2000 r. w stałej sprzedaży było ok. 180 tytułów multimedialnych, a oferta tytułowa wzrosła w tym czasie o 20% (*Rynek książki w Polsce 2001*, Warszawa 2001, s. 424).

<sup>1</sup> D. Monet *Multimedia*, Katowice 1999, s. 8.

<sup>2</sup> Warszawa 2001, Biblioteka Analiz.



Galeria Malarstwa Polskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie – przewodnik multimedialny

danych z zakresu prawa, m.in. „Orzeczenia. Kartoteka tez sądowych i akty prawne”, „Podatki z komentarzami”, „Taryfy celne”.

**2. Dom Wydawniczy ABC** (zał. 1989), część **Polskich Wydawnictw Profesjonalnych**, które są własnością holenderskiego koncernu Wolters Kluwer. Wydaje przede wszystkim zbiory przepisów prawnych na wymiennych kartkach, ale także publikacje elektroniczne, m. in. *Polskie prawodawstwo... z poszczególnych lat* i *Prawo autorskie w orzecznictwie*.

**3. Edgard Multimedia** (1996) mają w dorobku publikacje elektroniczne do nauki języków obcych (*Profesor Henry* – angielski, *Profesor Klaus* – niemiecki, *Profesor Pierre* – francuski) oraz inne multimedia edukacyjne (m. in. *Wojny światowe*, *Multimedialny świat Biblii*).

**4. Fogra Multimedia** (1999), wyodrębnione z Oficyny Wydawniczej Fogra (1992), przejęte w 2000 roku przez **Optimus-Pascal Multimedia**. O.W. Fogra wypuściła m. in. kilka edycji *Multimedialnej Encyklopedii Powszechnej* na CD-ROM-ie, czyli elektronicznej wersji papierowej dwudziestotomowej encyklopedii, wydawanej w latach 1994-1998.

**5. Longsoft Multimedia** (1994), wydawca gier (m.in. bestsellerowej *Clash*) oraz popularnej serii *Familij-*

*ny CD-Romek*, która zawiera gry edukacyjne, oparte na utworach Andersena, Barriego, Collodiego, Grimmów.

**6. Marksoft** (1990), wydawca gier komputerowych, programów edukacyjnych, m.in. *Polonez* (do nauki języka polskiego), *Prawo jazdy*.

**7. MM Interactive** (?), wydawca między innymi rękopisu *Pana Tadeusza* na CD-ROM-ie.

**8. Nahlik-Soft** (1990), wydawnictwo, którego specjalnością są programy do nauki języków obcych (seria eTeacher) i matematyki („Pitagoras”).

**9. Polskie Media Amercom** (?), wydające periodycznie „Popularną Encyklopedię A-Z” i „Multimedialną Encyklopedię Królów Polskich”.

**10. Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera** (1951-1991 – Państwowe PWK) publikuje multimedialne plany miast polskich oraz *Wielki multimedialny atlas świata* i *Multimedialny atlas historyczny świata*.

**11. Prószyński i S-ka** (1990) ma w swym bogatym dorobku 3 multimedialne publikacje edukacyjne: *Biologię komórki*, *Pingu* i *Noddy*.

**12. Windpol** (1989), wydawca bajek (m.in. *Kot w butach*) i pakietów edukacyjnych (m.in. *Encyklopedia dinozaurów*, *Kosmos*, *Starożytne cywilizacje*, *Władcy Polski*).

**13. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne** (1951), mające w dorobku między innymi *Multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski* i *Multimedialny słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki*.

**14. Wydawnictwa Prawnicze PWN** (1995) – od połączenia się z dawnym państwowym Wydawnictwem Prawniczym działają jako **Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis** (własność Reed Elsevier) – publikujące programy dla prawników „Lex Polonica Maxima” (prawo z komentarzami na CD-ROM-ie), a wcześniej programy przygotowane przez (przejętą w 1998 r.) spółkę **Lex Media**: „Lex Polonica”, „Lex Polonica Prima” (także nieobecne w „BDE”).

**15. Wydawnictwo Prawnicze Lex** (?), publikujące „Bibliotekę Prawa” oraz (w różnych wersjach) zbiory przepisów i orzecznictwa „System Informacji Prawnej Lex”.

**16. Wydawnictwo „Wiedza i Życie”** (1989) opublikowało multimedialny *Leksykon polskich filmów fabularnych* oraz leksykon filmów wschodnich sztuk walki *Od Bruce’a Lee do Van Damme’a*.

**17. Young Digital Poland** (1990) jest – według Jakuba Frołowa – największym w Polsce i *jednym z największych w Europie podmiotów zajmujących się realizacją multimedialnych programów do nauki języków obcych*, nagradzanych w kraju i na konkursach międzynarodowych (m. in. pakiety *EuroPlus+*, *Wirtualna Szkoła*, *Matematyka*, wielojęzyczny słownik dla dzieci *Lingua Land*, słowniki: polsko-angielski i angielsko-polski Collinsa, polsko-niemiecki i niemiecko-polski Langenscheidta, zawierające hasła udźwiękowione), a także *Multimedialny świat Jana Brzechwy*, *Multimedialny świat Juliana Tuwima*, album *Andy Warhol*, *Legenda XX wieku* czy nawet *Interaktywny kurs rysowania komiksów*. Z najnowszych produktów na uwagę zasługują przede wszystkim seria multimedialnych podręczników eduROM dla szkół podstawowych i gimnazjów.

Dodajmy, że w „BDE” nie znalazły się publikacje elektroniczne mniejszych wydawnictw prawniczych: Infor, Megaron, Verlag DASHöfer, czy publikacje Ośrodka Do-

radztwa i Doskonalenia Kadr, a także – co zastanawia – wydawanych na CD-ROM-ie komputerowych baz danych Biblioteki Narodowej: „Przewodnika Bibliograficznego”, „Bibliografii Zawartości Czasopism” (będą one uwzględnione w dalszych numerach „BDE”).

„Bibliografia Dokumentów Elektronicznych” rejestruje zaledwie jedną publikację firmy Optimus-Pascal Multimedia (1996), od połowy roku 2000 występującej pod nazwą Onet. pl S.A. Oddział OPM. Tymczasem ma ona w dorobku liczne encyklopedie tematyczne, wydawane na licencji angielskiej firmy Dorling Kindersley Multimedia, encyklopedie przygotowane przez (przejęta w 1999 r.) gdańską spółkę Optimus-Nexus (m. in. *Encyklopedia świata – Ameryka Północna, Najstarsze cywilizacje – Starożytny Bliski Wschód*), a także bajki (np. *Marzenia złotej rybki, Sekrety króla*) oraz rozmaite publikacje edukacyjne (m. in. *Dookoła Polski, Dzieje cywilizacji, Encyklopedia małego człowieka, Encyklopedia przyrody, Historia świata, Kronika XX wieku*).

Również tylko jedną publikacją reprezentowana jest w „BDE” poznańska firma SuperMemo World (1991), przejęta w r. 1998 przez Vulcan Media, które od roku 2000 występują pod nazwą pwn.pl. SuperMemo World opublikowało szereg programów do nauki języków obcych (m. in. *Advanced English, Deutsch Kompak, Video English*), a nawet *Testy na prawo jazdy*.

Powyższe przykłady firm i publikacji, które nie znalazły się dotychczas w „Bibliografii Dokumentów Elektronicznych”, świadczą chyba dowodnie, że w tej sferze ruchu wydawniczego ustawa o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych nie jest należycie przestrzegana. Można twierdzić, iż większość polskich publikacji elektronicznych nie trafiła w postaci eo do Biblioteki Narodowej, a najprawdopodobniej i do pozostałych uprawnionych bibliotek.

Żeby tę hipotezę zweryfikować, należałoby przejrzeć uważnie roczniki czasopism przeznaczonych dla posiadaczy, użytkowników, miłośników komputerów. Według danych

Biblioteki Narodowej periodyków takich jest około 70, a w rzeczywistości pomimo zdublowania kilku tytułów – może nawet więcej, bo wiadomo mi o co najmniej dwu czasopiśmie, których w bazie nie znalazłem. Są to: „Multimedia: CD-ROM Magazyn” i „Świat Gier Komputerowych”. Wydaje się, że na szczególną uwagę zasługują: „Chip”, „Enter”, „Komputer Świat”, „Nowe Media”, „PC Kurier”, „PC Magazine”, „PC Okay!”, „PC World Komputer”, „Świat Gier Komputerowych”, „Gazeta Komputer” (cotygodniowy dodatek do „Gazety Wyborczej”) itp., a także czasopisma branżowe, jak „Megaron”, „Notes Wydawniczy”, „Wydawca” oraz odpowiednie strony internetowe, katalogi firmowe, targowe (zwłaszcza firm uczestniczących w corocznych poznańskich Targach Technik Audiovizualnych i Wydawnictw Multimedialnych), księgarń wysyłkowych, w tym internetowych<sup>4</sup>. Do części wydawców dokumentów elektronicznych można by trafić poprzez Krajowe Biuro ISBN (niekiedy również ISSN). Należy jednak się obawiać, że nawet tak szeroka kwerenda nie zapewni wykrycia wszystkich publikacji elektronicznych, szczególnie tych, które nie są przeznaczone na sprzedaż. Ich sprawcami bywają wszak coraz częściej najrozmaitsze podmioty, a wykonawcami również tłocznie nieprowadzące własnej działalności wydawniczej. Dopóki taka – możliwie szeroka i dokładna – kwerenda nie zostanie przeprowadzona, nie można wypowiadać się zasadnie na temat tego całego, stosunkowo nowego i specyficznego, sektora działających w Polsce wydawnictw, nierzadko zresztą rozmaicie powiązanych z dużymi firmami zagranicznymi. Dziś byłoby trudno przedstawić szczegółowiej dotychczasowy rozwój polskiego edytorstwa elektronicznego, jego stan obecny i szanse na przyszłość. Bez jednoznacznej i wyczerpującej odpo-

<sup>4</sup> Na początku roku 2002 internetowa księgarnia „Merlin” oferowała ponad 1600 gier komputerowych i multimedialnych.

wiedzi muszą na razie pozostać pytania o politykę wydawniczą, o strukturę produkcji oraz o czynniki warunkujące jedną i drugą.

„Bibliografia Dokumentów Elektronicznych” oraz publikacje znane skądinąd, w tym także podane wyżej przykłady dokonań firm, które uchylają się od składania w BN egzemplarzy obowiązkowych, pozwalają z obszernej kategorii dokumentów elektronicznych wyodrębnić – ze względu na treść i przeznaczenie – kilkanaście ich rodzajów. Dokonane podziały nie zawsze są rozłączne, albowiem niektóre publikacje, szczególnie multimedia w ścisłym tego słowa znaczeniu, łączą w sobie elementy wielu rodzajów.

Liczebność przyporządkowanych im tytułów raczej nie odpowiada tej rzeczywistości, którą dałoby się ustalić dopiero po retrospektywnym zarejestrowaniu całej produkcji. Nie próbuję więc nawet w „BDE” zliczać publikacji poszczególnych rodzajów, gdyż nie wydaje się, by ten 230-tytułowy rejestr był reprezentatywny dla ogółu polskich publikacji elektronicznych. Widać to szczególnie na przykładzie gier komputerowych, z których „BDE” opisuje przede wszystkim edukacyjne, choć na rynku przygniatająca przewagę mają gry rozrywkowe (najczęściej importowane, licencyjne).

Wśród **gier edukacyjnych** można znaleźć adresowane do dzieci w wieku przedszkolnym (np. cykl WSiP „Klik uczy czytać, ... ortografii, ... liczyć w zielonej szkole”), do dzieci starszych, młodzieży, a nawet dorosłych (np. *Zak's wordgames: ucz się bawiąc* – DD Komputery, *Miliard w rozumie* – WN PWN).

Liczną grupę publikacji elektronicznych tworzą **programy, podręczniki, testy do nauki języków obcych**, zwłaszcza angielskiego (np. cykl „English in action” – DD Komputery, seria EuroPlus+ – Young Digital Poland), podręczniki i pomoce **do innych przedmiotów szkolnych** (np. *Ekologia* – WSiP, cykl „Przyjazne testy z komputera” – Wydawnictwo Szkolne PWN), **materiały powtórkowe**, pomoce dla przygotowujących się do matury, egzaminów wstępnych na studia (np. *Literat* – LYNX-SOFT,



*Szkola średnia na CD* – Cartall), dla już studiujących na określonych kierunkach (np. *Biblioteka prawa dla studenta* – Wydawnictwo Prawnicze LEX). Takim celom mogą służyć dyski zastępujące całą biblioteczkę (jak *33 lektury do szkoły średniej*, zawierające również szczegółowe tych lektur omówienie – Cartall; widowisko multimedialne *Adam Mickiewicz. Wiersze i świat* – WSiP), albo księgę, jak na przykład *Biblia Tysiąclecia* (Pallotinum). W roku 2001 firma Young Digital Poland opracowała i wydała trzydziestotrzy płytowy, rekomendowany przez MEN, zestaw **multimedialnych podręczników** do najważniejszych przedmiotów trzech klas szkół podstawowych i dla gimnazjów (eduROM).

Stosunkowo duży jest popyt na elektroniczne wersje **encyklopedii**, których wydawcy prześcigają się w dążeniach do maksymalnego uatrakcyjniania swych produktów pod każdym względem: treści, łatwości użytkowania, aktualności, dostępności (coraz niższe ceny, sprzedaż w supermarketach, a nawet w kioskach z prasą). Wydawcy publikacji elektronicznych rozwijali swoją działalność w okresie, gdy tradycyjny rynek wydawniczo-księgarski był już w

znacznym stopniu nasycony różnymi słownikami i encyklopediami, które w poprzedniej epoce i w pierwszych latach odbudowy kapitalizmu stanowiły towar deficytowy, a przez to tak pokupny, że zdarzały się pirackie przedruki i dodruki najbardziej poszukiwanych tytułów. Mimo – stałej już – dostępności książkowych słowników, leksykonów, encyklopedii, atlasów i poradników, popyt na elektroniczne ich odpowiedniki był i jest stosunkowo duży, one same zaś stale udoskonalane. CD-ROM-owe wersje encyklopedii (jak *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga* – Impresja Wydawnictwa Elektroniczne) rychło zostały zastąpione publikacjami coraz bardziej multimedialnymi, nierzadko dostępnymi także na DVD (jak *Nowa encyklopedia powszechna PWN*), wypuszczanymi również w postaci tzw. partworków, czyli jako tematyczne, numerowane, periodyczne płyty-zeszyty („Encyklopedia Multimedialna PWN”, „Encyklopedia pwn.pl – seria multimedialna”). *Multimedialna encyklopedia powszechna* firmy Fogra została w roku 1998 bezpłatnie udostępniona w sieci (online) jako *Wielka internetowa encyklopedia multimedialna (WIEM)*. Posiadacze

tej encyklopedii na CD-ROM-ie uzyskali możliwość stałego jej aktualizowania. Można odnieść wrażenie, że wydawcy w ogóle nader chętnie nadają swym produktom formę encyklopedii, a umieszczenie tego słowa w tytule traktują jako gwarancję sukcesu rynkowego. Mamy więc elektroniczną *Encyklopedię dinozaurów* (Optimus-Pascal Multimedia), *Wielką encyklopedię tatrzańską* (WN PWN), co najmniej dwie *Encyklopedie dla dzieci* (Cartall, Albion Multimedia), *Encyklopedię samochodów*, *Encyklopedię sportu*, *Encyklopedię przyrody*, a nawet *Encyklopedię seksu* (wszystkie wydane przez łódzką firmę Cartall).

Na CD-ROM-ach wydano podstawowe **słowniki** języka polskiego: trzytomowy PWN pod redakcją Mieczysława Szymczaka (wraz z PWN-owskim *Słownikiem wyrazów obcych*) oraz jedenastotomowy wielki słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego, wydany w latach 1958-1969, więc od dawna (także w postaci późniejszego reprintu) nieobecny na rynku. Jest na CD Władysława Kopalińskiego *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Ciekawostką stanowi *Oficjalny słownik polskiego scrablisty* (WN PWN)... Są elektroniczne słowniki ortograficzne dla dzieci, słowniki języka angielskiego (np. *Collins CO-BUILD student's dictionary* – DD Komputery), liczne słowniki dwujęzyczne (polski + angielski, niemiecki, francuski), a także inteligentne programy tłumaczące (*English Translator*, *Inter Translator* – Techland).

Pokaźną część polskich publikacji elektronicznych stanowią multimedialne **atlas geograficzne i historyczne, mapy, plany miast, przewodniki turystyczne**. Można do tej listy dodać coraz częściej się pojawiające płyty przygotowywane m.in. na zlecenie rozmaitych władz lokalnych do promocji miejscowości, regionów, zabytków, atrakcji turystycznych. Do takich publikacji należą m. in. *Atlas miejscowości polskich* (Ambient Multimedia), *Brodnica. Historia, gospodarka, kultura, Gmina Świebodzin. Historia, kultura, turystyka, gospodarka, Info city Bielsko-Biała, Jasná Góra, Multimedialny spacer po*



*Koninie, Puszcza Niepołomska, Tatry góry polskie, Wilanów.*

Ogromna liczba najróżniejszych **poradników** książkowych ma stosunkowo skromny odpowiednik elektroniczny. Z publikacji zarejestrowanych w „BDE” do poradników zaliczyć by można *Internet krok po kroku* (Wirtualna Polska), *Samouczek komputera* (Cartall), *Wielki interakcyjny kurs komputerowy* (Soft-Media), *Praktyczny przewodnik po zamówieniach publicznych w Unii Europejskiej* (Dolnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego), *Książka kucharska na CD* (Cartall), *Smak kuchni włoskiej*, inaugurujący serię *Sztuka Kulinarnej* wydawnictwa Young Digital Poland. Ta ostatnia nie odniosła spodziewanego sukcesu na rynku, bo – jak się okazało – gospodynie domowe, jeśli już chcą poszerzać swe umiejętności, wolą korzystać ze zwyczajnych książek kucharskich, a nie z programów multimedialnych, choć one – zdaniem wydawców – mają nieporównanie większe walory instruktażowe.

Zdawać by się mogło, że dyski optyczne (CD-ROM, DVD-ROM) dzięki swej dużej pojemności są doskonałymi nośnikami dla audiowizualnych, interaktywnych prezentacji sztuk plastycznych – takich doskonałych **albumów**. „BDE” poświadcza próby uprzystępniania zbiorów muzealnych (*Luwr, Galeria Malarstwa Polskiego* w warszawskim Muzeum Narodowym – WSiP), określonych dziedzin, kierunków lub epok (*Impresjonizm w muzyce i sztuce, Multimedialny album malarstwa polskiego* – KGL Planet), dorobku poszczególnych twórców (*Beksiński* – Media Service Wydawnictwa Multimedialne). Na rychły przyrost tego rodzaju publikacji chyba się nie zanosi. Popyt na nie jest zbyt mały (np. firma Young Digital Poland, wydawca multimedialnego albumu o Andym Warholu w trakcie wystawy poświęconej artyście, którą zorganizowało Muzeum Narodowe w Warszawie, sprzedała tylko kilka egzemplarzy tego wydawnictwa).

Zgola odmiennie przedstawia się popyt na CD-ROM-owe **zbiory przepisów**, orzeczeń i komentarzy prawnych, wydawanych przez wiele firm

i sprzedawanych bez większego trudu po stosunkowo wysokich cenach. Dla przykładu: gdański Ośrodek Doradztwa i Doskonalenia Kadr oferuje CD *Statystyka 2002* po promocyjnej cenie 900 zł + 22% VAT oraz kilka innych dysków po kilkaset złotych. Nietrudno się domyślić, że nie wszystkie publikacje elektroniczne, które można zaliczyć do fachowych, specjalistycznych, są równie chętnie kupowane, wysokonakładowe i zyskowe. Wolno przypuszczać, iż **materiały konferencyjne** (np. *High temperature capillarity; Technologia żywności a oczekiwania konsumentów*), **prace studialne, naukowe** (np. *Problematyka konserwatorska przedinżenierskiej architektury Nazca; Stary Ratusz w Poznaniu. Multimedialna dokumentacja konserwatorska*), elektroniczne **prezentacje instytucji** (np. *The Story of Bank Handlowy w Warszawie S. A. The Leopold Kronenberg Foundation; Senat odrodzony 1989-1999*) w ogóle nie mają charakteru publikacji komercyjnych. Ich funkcje sprowadzają się przypuszczalnie do świadczenia o nowoczesności zlecniodawców czy wydawców, do podnoszenia ich prestiżu, sprawiania dobrego wrażenia. Nie można też wykluczać, że materiały konferencyjne na CD-ROM-ie to szybszy, tańszy i wygodniejszy dla zainteresowanych sposób publikacji aniżeli powielanie owych materiałów drukiem.

W „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej” szczególną uwagę wypada zwrócić na płyty zawierające informacje istotne dla księgoznawców i uczestników rynku wydawniczo-księgarskiego (elektroniczne katalogi składowe księgarń i wydawnictw, publikowane przez Centrum Informacji o Książce), dyski prezentujące określone zbiory bibliotek, archiwów i muzeów, przedstawiające ich publikacje lub bibliografie. „BDE” zarejestrowała m. in. *Publikacje Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w formie elektronicznej na płycie kompaktowej*, *Publikacje NDAP i archiwów państwowych z lat 1994-1999 w formie elektronicznej* (DiG), *Antologię utworów starożytnych. Iluminowany kodeks pergaminowy z początku XVI wieku ze zbiorów Książnicy Mie-*

*skiej* [...] w Toruniu, *Teki Dworzaczka* (Biblioteka Kórnicka), *Poznań na widokówkach z lat 1839-1918. Ze zbiorów ikonograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, *Militarne aspekty odrodzenia Rzeczypospolitej (1914-1921)*. *Bibliograficzna baza danych* (Centralna Biblioteka Wojskowa), *Judaika w zbiorach Biblioteki Śląskiej* (BS), *Zanim odeszli. Fotografie odnalezione w Auschwitz* (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau).

Według „BDE”, dwie ostatnie publikacje są dostępne także w postaci książek drukowanych. Takich dwupostaciowych publikacji jest więcej. Trudno przypuszczać, że – mimo dwojakiej formy – są one ekwiwalentne, np. Jana Pawła II *Przekroczył próg nadziei* (IDG Poland) i książka pod tym samym tytułem (podstawa adaptacji multimedialnej), wydana przez KUL. Wypada zaznaczyć, że sporej części publikacji elektronicznych towarzyszą rozmaite dokumenty drukowane, niekiedy również w formie książki (instrukcja, podręcznik użytkownika programu itp.). Bywa, że książka zawierająca oryginalne dzieło literackie towarzyszy opartej na jego motywach grze komputerowej, jako rzecz o treści bogatszej i... bardziej atrakcyjnej, do której przeczytania gra może zachęcić. Przykładem CD-ROM *Przygody Pippi* z serii *Twoi Dobrzy Znajomi* (Pan Interactive) i dołączona do niej *Pippi Pończoszanka* (dawniej *Fizia*), wydana przez „Naszą Księgarnię”.

„Bibliografia Dokumentów Elektronicznych” nie rejestruje (na razie?) coraz liczniejszych płyt, które dołączane są do czasopism (przede wszystkim tzw. komputerowych), gazet, a niekiedy i książek. Zawartość tych publikacji bywa różnaita, ale często porównywalna z treścią dokumentów już w „BDE” opisanych. Szczególne znaczenie mają publikacje spełniające funkcje archiwum, jak na przykład wydawane przez dziennik „Rzeczpospolita” płyty, z których każda zawiera wszystkie materiały opublikowane przez nią w danym kwartale oraz program umożliwiający szybkie wyszukiwanie. Na każdej płycie jest archiwum aktów prawnych, opublikowanych w „Rzecz-



pospolitej” od 1997 roku. To „Archiwum na płycie” nie jest bezpłatnym dodatkiem do gazety, ale odrębnym periodykiem, sprzedawanym na zamówienie (prenumeratorom dziennika – po 30,50 zł, innym – po 152,50 zł), i podlegającym – rzecz jasna – ustawie o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych.

Brak pełnego rejestru wydawców dokumentów elektronicznych i jeszcze dotkliwszy brak kompletnej ich bibliografii, brak danych o nakładach, sprzedaży, cenach ogromnej większości tych publikacji nie wyczerpują listy trudności, jakie napotyka każdy, kto próbuje całą tę sferę wydawnictwa ogarnąć. Trudności potęguje piractwo, które – według cytowanego już *Raportu o multimedialności* – jest w Polsce jeśli nie powszechne, to na pewno masowe. Tolerowaniu tego procederu przez organa ścigania towarzyszy niemal powszechne przyzwolenie społeczne, wyrażające się ochoczym nabywaniem nielegalnych kopii, których ceny bywają od kilku do kilkudziesięciu razy niższe aniżeli ceny publikacji oryginalnych, legalnych.

Jeśli nie brać pod uwagę podróbek oraz płyt dołączanych do rozmaitych czasopism, to można stwierdzić – za Łukaszem Gołębińskim – że w roku 2000 publikacje elektroniczne kosztowały

od 10 zł do ponad 4000 zł (bazy danych dla prawników). Najtańsze były proste gry edukacyjne i bajki multimedialne dla dzieci. Wydana przez CD Projekt gra *Muminki. Tajemnica niewidzialnego dziecka* ma już cenę 69 zł. *Encyklopedia multimedialna dla dzieci*, będąca w połowie zbiorem gier (De Agostini), kosztuje 99 zł, ale za grę opartą na książce *Harry Potter i kamień filozoficzny* (EA Games) w końcu roku 2001 trzeba było płacić aż 129 zł. Pomoce do nauki języków obcych są w cenie od kilkudziesięciu do kilkuset zł (renomowany pakiet YDP „Euro+RWD Extra Millennium” – 495 zł). Niespełna sto złotych kosztowała zeszłoroczna edycja *Multimedialnej encyklopedii powszechnej 2002* (Fogra) z dodatkiem w postaci CD zawierającego angielskie wydanie *Encyclopaedia Britannica* z roku 2000. Wzmiankowany zestaw podręczników elektronicznych YDP dla szkół podstawowych i gimnazjów nabywany w pakietach kosztuje o jedną trzecią mniej niż płyty kupowane osobno (każda 99 zł). Dla porównania: za grę *Przygody Pippi* z książką *Pippi Pończoszanka* trzeba zapłacić 69,90 zł.

Wyżej podane przykładowe ceny publikacji elektronicznych nie wszędzie i nie przez cały okres obecności na rynku muszą być jednakowe. Naj-

niższe bywają w księgarniach internetowych, niektórych super- i hipermarketach oraz... gdy wydawca stwierdzi, że popyt na określone publikacje nie dorównuje oczekiwaniom. W kraju takim jak Polska, gdzie tylko co dwudziestemu (5%) gospodarstwu domowemu pieniędzy starczy na wszystko bez specjalnego oszczędzania, a co czwarte (25%) stać na wszystko, bo jego członkowie żyją oszczędnie, ceny poszczególnych publikacji elektronicznych (ich rodzajów) trzeba traktować jako jeden z czynników decydujących o popycie na nie, o ich rozpowszechnianiu i użytkowaniu.

Jednak czynnikiem ważniejszym, a może najważniejszym, wydaje się liczba gospodarstw posiadających komputery, określa bowiem stopień społecznej dostępności publikacji elektronicznych. Otóż w połowie ubiegłego roku komputer znajdował się w co piątym gospodarstwie domowym – posiadało go 24% gospodarstw miejskich i 11% wiejskich. Znacznie więcej gospodarstw komputera nie miało, ale chciałoby go mieć – odpowiednio: 33% i 38%. Brak zainteresowania tym urządzeniem i brak zamiaru nabycia go deklarowało 45% gospodarstw, przede wszystkim wiejskich (51%).

Najbardziej zainteresowana komputerami i środkami elektronicznymi część ludności – dzieci i młodzież – powinna być objęta tzw. edukacją medialną i mieć do owych mediów dostęp w szkołach (pracowniach), w bibliotekach (także szkolnych). Realizowane w ostatnich latach programy MEN „Pracownia internetowa w każdym gimnazjum” i „Pracownia internetowa w każdej gminie” sytuację pod tym względem znacznie poprawiły (szkoły otrzymały 58 000 komputerów). W roku 2000 placówki szkolne posiadały ok. 135 000 komputerów. Na każdy przypadało ok. 40 uczniów – wskaźnik czterokrotnie niższy od średniej w Europie. Ponadto urządzenia i oprogramowania nie zawsze odpowiadają celom dydaktycznym. Jedne i drugie muszą być stale unowocześniane, a na to – jak i na zakup odpowiednich pomocy – szkół już zwykle nie stać.

Według informacji MEN, opartej na badaniu 9762 bibliotek działających w szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach zawodowych i liceach, tylko 16% z nich miało komputer (co czwarta z miejskich, co trzynasta z wiejskich). 85,35% ankietowanych bibliotek nie miało żadnych CD-ROM-ów. W większości bibliotek szkolnych, które mogły pochwalić się posiadaniem jakichś kompaktów, ich liczba nie przekraczała 10, a tylko co dwunasta (1,2% badanych bibliotek) miała ich więcej niż 50.

Nie lepiej przedstawia się analogiczna oferta bibliotek publicznych. Jerzy Maj, autor komentarzy do tablic statystycznych obrazujących stan tych instytucji w trzech ostatnich dekadach, twierdzi, że 90% bibliotek nie ma komputerów. Nie wiadomo też, czy placówki dysponujące tymi urządzeniami udostępniają je czytelnikom... Dokumenty elektroniczne w polskich bibliotekach publicznych w roku 2000 stanowiły bardzo nikłą część ich zbiorów: około 0,12%. Składały się na nią 16 102 jednostki, a więc na statystyczną placówkę przypadałoby 1,8 dokumentu<sup>5</sup>.

Cytowany już tutaj Jakub Frołow w swym *Raporcie o multimedialnych zbiorach* przypominał, że w pierwszych latach działania polskich wydawnictw elektronicznych zbiorowość potencjalnych nabywców programów multimedialnych szacowano na 100-150 000, bo mniej więcej tyle komputerów miało odpowiedni napęd. Przyjmując za wiarygodne szacunki analityków rynku, wedle których liczba komputerów w gospodarstwach domowych, szkołach i wszelkich innych instytucjach może przewyższać 3 000 000, trzeba pamiętać o wielkim zróżnicowaniu tych urządzeń pod względem parametrów technicznych, oprogramowania, czyli przystosowania do wymagań poszczególnych publikacji elektronicznych. Wymagania te z każdym rokiem rosną.

Choć sprzedają i kolportażem wydawnictw elektronicznych zajmują się po trosze księgarnie (tradycyjne

oraz internetowe), sklepy ze sprzętem komputerowym, kioski, wydawnictwa prasowe, supermarkety, to, jak pisze J. Frołow, *jedynym miejscem, gdzie klienci mogą się zapoznać z szeroką ofertą multimedialnych, są hipermarkety ze sprzętem elektronicznym (np. Media Markt) oraz salony sieci Empik, dlatego że tylko one mają możliwość demonstracji płyt na zainstalowanych tam komputerach i przystosowanych do tego regałach.*

Przedstawione wyżej obiektywne wyznaczniki wielkości grupy potencjalnych nabywców i użytkowników publikacji elektronicznych są niewątpliwie ważne, ale trzeba do nich dodać czynnik subiektywny – ludzkie zainteresowania, ulubione sposoby spędzania czasu wolnego, postawy życiowe, cele sobie stawiane. Ostatecznie to one decydują o zachowaniach konsumentów dóbr rozmaitych. Publikacje elektroniczne, szczególnie te, które nie są gramami, płytami z muzyką młodzieżową, popularnymi filmami, nie stanowią – podobnie jak książki – towarów pierwszej potrzeby.

Jak pisze Ł. Gołębiowski *Średnie nakłady multimedialnych encyklopedii powszechnych, które co roku są aktualizowane, można obecnie szacować na 5000 egz. Mniejsze [...], od 2 do 4000 egz., mają encyklopedie tematyczne.* Według Jakuba Frołowa, niektóre multimedia edukacyjne rozchodzą się w nakładach 300-500 egzemplarzy. Sukcesem rynkowym ma być sprzedaż kilkunastu tysięcy egzemplarzy, a wynikiem rewelacyjnym – 50 000 egzemplarzy w ciągu dwu lat. Choć multimedia i tradycyjne książki to publikacje z wielu względów nieporównywalne, warto zaznaczyć, że na rynku książkowym rozpiętość sprzedawanych nakładów jest podobna, ale dysproporcja w liczbie ofert tytułowych w jednej i drugiej dziedzinie – ogromna. Pomimo tego, że w ostatnim dziesięcioleciu sprzedano-kupiono miliony rozmaitych encyklopedii, kosztowna trzydziestotomowa *Wielka encyklopedia PWN* znalazła ponad 25 000 subskrybentów...

Opisując *sytuację książki w społeczeństwie polskim w 1998 r.*, Katarzyna Wolff podawała, że *co piąty dorosły mieszkaniec naszego kraju*

*nie może liczyć na dom jako źródło książek*, bo ich tam nie ma wcale bądź jest kilka, najczęściej przypadkowych. 47% respondentów miało w domu od 11 do 100 książek, 25% – od 101 do 500, zbiory większe – 7%. Tylko co pięćdziesiąty (2% badanych) deklaruwał (współ)posiadanie biblioteki liczącej ponad tysiąc książek. Na tym tle stwierdzenie, że 4% respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie, czy ma w domu publikacje na CD-ROM-ach, trzeba uznać za dowód znacznej akceptacji społecznej dla takich wydawnictw. *Posiadacze tego rodzaju publikacji na ogół nie poprzestawali na jednej czy dwóch (27%), lecz mieli ich więcej (73%), co wskazuje, że – dysponując odpowiednim sprzętem – świadomie je wybierali. Charakterystyczne, że właścicielami tej nowej postaci książki okazały się w większości osoby młode, dobrze wykształcone – przynajmniej na poziomie szkoły średniej – jeszcze się uczące lub już zatrudnione, zwykle na kierowniczych stanowiskach, mieszkające w miastach, równie często mężczyźni, jak i kobiety. Hipoteza, że dla nich tradycyjna książka może być mniej atrakcyjna [...], wydaje się zatem bardzo prawdopodobna<sup>6</sup>.*

Zważywszy na to, że stwierdzenia powyższe odnoszą się do roku 1998, można zasadnie przypuszczać, że od tego czasu kategoria posiadaczy publikacji elektronicznych oraz ich zbiory znacznie – może nawet w dwójnasób – wzrosły. Na pewno zaś rozszerzyła się kategoria osób mających dostęp do internetu i korzystających zeń. Wedle badań ze stycznia 2002 r., deklarowało to 27% Polaków powyżej 15 roku życia (dwa lata wcześniej – 16%). Co piąty Polak w wieku 15 lat i więcej łączy się z siecią przynajmniej raz w miesiącu. Informacja ta rzutuje na sytuację zarówno publikacji elektronicznych, jak i tradycyjnych. Jest to jednak problem zasługujący na odrębne opracowanie.

**Witold Adamiec**

<sup>5</sup> „Biblioteki Publiczne w Liczbach” 2000, s. 22, 39. Tamże błędnie podano, że dokumenty te stanowią 0,01 promila.

<sup>6</sup> G. Straus, K. Wolff Czytać, nie czytać... Kupować, nie kupować... Warszawa 2000, s. 147, 153.

# Stosowanie metadanych do charakterystyki dokumentów elektronicznych

*Publikacje elektroniczne są ogromnym wyzwaniem dla instytucji odpowiedzialnych za udostępnianie informacji. Toteż oprócz stosowania międzynarodowych zasad opisu i wymiany informacji coraz większego znaczenia w pracy bibliotekarza nabierają nowe standardy, a wśród nich poszerzenie zakresu znaczeniowego i upowszechnienie stosowania metadanych w charakterystyce tych dokumentów, jak i numerów jednoznacznie je identyfikujących.*

**B**iblioteki, archiwa i muzea gromadzą, rejestrują i opisują, przechowują, konserwują i udostępniają – obok innych typów dokumentów – także nowe nabytki elektroniczne. Inne są tylko sposoby realizacji poszczególnych funkcji. Na przykład, aby zarejestrować i opisać dokument elektroniczny z autopsji, trzeba go uprzednio „otworzyć”, tzn. zainstalować na dysku stacji roboczej bibliotekarza katalogującego (typ offline) lub zapewnić osobie sporządzającej opis dokumentu sieciowego dostęp do zasobu zdalnego (typ online).

Do katalogowania dokumentów elektronicznych, tak jak w przypadku wydawnictw drukowanych, stosuje się międzynarodowe i narodowe normy opisu i formaty zapisu danych, z wykorzystaniem dodatkowych pól i podpól przewidzianych do zapisu cech charakterystycznych dla tego typu wydawnictw.

Publikacje elektroniczne umożliwiają zautomatyzowanie części prac związanych z opisem zasobu, ponieważ dane bibliograficzne można odtworzyć z samej publikacji, gdzie są one zakodowane przez wydawcę/twórcę zasobu w postaci metadanych.

## Metadane

Termin *metadane*, czyli „dane o danych”, stosowany jest od dawna do charakterystyki zasobów informacyjnych. Metadane pełnią podobne funkcje, jak opisy bibliograficzne i katalogowe dokumentów tradycyjnych przechowywanych w bibliotekach, muzeach i archiwach. Obejmują określone elementy danych ujęte w konkretną strukturę zgodnie z obowiązującymi standardami opisu. Definiują treść dokumentów, ich postać fizyczną, typ i formę, a także inne elementy niezbędne do identyfikacji, pozyskania, archiwizacji i udostępniania dokumentu.

Bibliotekarze, archiwiści i muzealnicy terminem metadane określają informację wzbogaconą o dodatkowe dane umożliwiające porządkowanie, opisywanie i udostępnianie zasobów cyfrowych. Biblioteczne metadane zapewniają fizyczny i intelektualny dostęp do treści dokumentów. Są to przede wszystkim opisy katalogowe tworzone zgodnie z przepisami katalogowania i normami odnoszącymi się do struktury i zawartości opisu (formaty danych), lecz także informacje dodatkowe, np. indeksy, streszczenia, czy adnotacje. Rejestrują one również historię migracji zasobów,

daty graniczne, informacje zabezpieczające dane przed ich utratą lub nieautoryzowanym dostępem, potwierdzają autentyczność dokumentów, opisują formaty plików, relacje między różnymi wersjami zasobów. Podstawowymi elementami metadanych zapewniającymi dostęp do dokumentów są: autor, tytuł, miejsce i rok wydania oraz hasła przedmiotowe. Dodatkowe zestawy metadanych określają lokalizację dokumentu (sygnatura lub międzynarodowe systemy adresów sieciowych i identyfikacji numerycznej).

Do najważniejszych schematów metadanych związanych z działalnością biblioteczną należą:

- formaty kodowania (zapisu) metadanych (np. MARC<sup>1</sup>, Dublin Core<sup>2</sup>)
- języki znakowania tekstu (np. SGML<sup>3</sup>, HTML<sup>4</sup>, XML<sup>5</sup>)
- przepisy katalogowania (np. ISBD(ER)<sup>6</sup>, AACR2<sup>7</sup>)

<sup>1</sup> <http://lcweb.loc.gov/marc/>

<sup>2</sup> M. Nahotko *Metadane*. „EBIB” 2000 nr 6, <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/libtech/polish/ebib14/nahotko.html>

<sup>3</sup> SGML – Standard Generalized Markup Language – znormalizowany i uogólniony język znakowania; <http://www.w3.org/Markup/SGML/>

<sup>4</sup> HTML – HyperText Markup Language – język znakowania hipertekstowego w wersji 3.2 lub 4.0; <http://www.w3.org/Markup/>

<sup>5</sup> XML – eXtensible Markup Language – rozszerzalny język znakowania; <http://www.w3.org/XML/>

<sup>6</sup> ISBD(ER) – międzynarodowa norma opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych; <http://www.ifla.org/VII/s13/pubs/isbd2.htm> i jej polski odpowiednik *Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne*. PN-N-01152-13. Wrzesień 2000

<sup>7</sup> AACR2 – angloamerykańskie przepisy katalogowania; <http://lcweb.loc.gov/catdir/cpsol/>

- schematy opisu zasobu (np. RDF<sup>8</sup>)
- protokoły sieciowe (np. MIME<sup>9</sup>, Z39.50<sup>10</sup>).

W opisie zasobów sieciowych schematy te są od siebie uzależnione i wzajemnie się przenikają, a od ich wyboru i doboru w dużym stopniu zależy dotarcie do poszukiwanych źródeł.

Najbardziej znanym i coraz powszechniej stosowanym formatem kodowania metadanych jest wspomniany Dublin Core (DC), który uwzględnia minimalny zestaw 15 elementów danych zapewniających łatwe opisanie i dotarcie do dokumentu sieciowego. Trzy grupy logiczne DC, to:

- zawartość dokumentu (tytuł, opis, źródło, język, relacje, czas i miejsce powstania)
- własność intelektualna (twórca, współtwórca, własność praw autorskich)
- dodatkowe określenia nadawane zasobom albo przez twórców, albo przez bibliotekarzy katalogujących, które służą odszukaniu zasobu w sieci Internet przez WWW (data, format zapisu danych, identyfikator).

Inne formaty metadanych, o mniej lub bardziej skomplikowanej strukturze, stosowane przy opisie zasobów sieciowych w bibliotekach, archiwach i muzeach, to grupa formatów MARC (MARC21, INTERMARC, UNIMARC), format TEI<sup>11</sup> oraz grupa formatów URC<sup>12</sup> (URL/URI/

URN<sup>13</sup>). Metadane można w dowolny sposób rozszerzać, np. poprzez umieszczanie ich w witrynach internetowych przez twórcę strony, z wykorzystaniem metaetykiet kodów HTML danej strony; poprzez podwiązanie osobnych dokumentów HTML do opisywanego dokumentu lub przez podlinkowanie zasobu sieciowego do bazy danych (opisy i zasoby tworzy się w bazie lub generuje się je zdalnie z innego źródła, np. witryn WWW).

W zasadzie wszelkie obiekty informacji cyfrowej, bez względu na ich formę fizyczną i zawartość intelektualną, można charakteryzować według cech odnoszących się do treści, kontekstu i struktury, które opisywane są przez metadane. Metadane treściowe określają zawartość obiektu, kontekstowe wskazują na relacje obiektu („kto”, „co”, „dlaczego”, „gdzie” i „jak”), zaś strukturalne odnoszą się do formalnych powiązań między poszczególnymi obiektami.

Metadane potwierdzają autentyczność i stopień kompletności opisywanych treści, tworzą i dokumentują konteksty treściowe, identyfikują i wykorzystują relacje strukturalne zachodzące między poszczególnymi obiektami informacyjnymi, zapewniają wiele intelektualnych punktów dostępu do treści, zależnie od adresatów opisywanych zasobów, jak i prezentują dodatkowe informacje wprowadzane do opisów przez osoby katalogujące.

Metadane nie tylko identyfikują i opisują obiekty cyfrowe, lecz także dokumentują zachowanie się obiektów, ich funkcje i wykorzystanie, relacje z innymi obiektami informacyjnymi. By lepiej zrozumieć znaczenie metadanych różnych typów, warto zgrupować je według pełnionych przez nie

funkcji: administracyjnych, opisowych, konserwacyjnych, udostępniania i technologicznych.

Pierwsza grupa obejmuje metadane wykorzystywane do zarządzania zasobami informacyjnymi. Będą to na przykład dane o sposobach nabycia, informacje o prawach do kopiowania, dokumentacja dotycząca praw dostępu do zasobu, dane lokalizacyjne, kryteria selekcji dokumentów do digitalizacji, itp.

W drugiej kategorii znajdują się te metadane, które stosuje się do opisu lub identyfikacji zasobów sieciowych (opisy katalogowe, narzędzia do przeszukiwania – specjalistyczne indeksy, powiązania hipertekstowe między dokumentami, itd.).

Trzecia grupa uwzględnia metadane określające stan fizycznego zachowania zasobów. Może to być dokumentacja fizycznego stanu zachowania, czy dokumentacja podjętych już lub planowanych zabiegów konserwacyjnych (np. dokonana lub przewidywana migracja zasobów do nowego formatu zapisu danych lub systemu).

Metadane dotyczące udostępniania dostarczają informacji o wykorzystaniu zasobów i tym samym pomagają w planowaniu rozwoju zasobów.

Grupa metadanych technicznych określa funkcje systemu informacji elektronicznej i obejmuje różnorodną dokumentację o sprzęcie i programach komputerowych, dane na temat użytych formatów zapisu danych, wielkości i spakowaniu plików, raporty o czasie dostępu do obiektów, dane odnoszące się do bezpieczeństwa zasobów (klucze dostępu, loginy i hasła dostępu, szyfrowanie).

Metadane nie są wykorzystywane jedynie do opisu zasobu. W środowisku cyfrowym tworzy się metadane administracyjne, dotyczące gromadzenia, ochrony i konserwacji oraz udostępniania zbiorów. Obecne zintegrowane systemy informatyczne w bibliotekach, archiwach czy muzeach,

<sup>8</sup> RDF – Resource Description Framework – schemat opisu zasobu; <http://www.w3.org/RDF/>

<sup>9</sup> MIME – Multipurpose Internet Mail Extensions – wielozadaniowy protokół rozszerzeń poczty internetowej; <http://www.rad.com/networks/1995/mime/mime.htm>

<sup>10</sup> Z39.50 – protokół sieciowy umożliwiający komunikację między różnymi systemami katalogów komputerowych; <http://lcweb.loc.gov/z3950/agency/>

<sup>11</sup> TEI – Text Encoding Initiative – inicjatywa kodowania tekstu z wykorzystaniem niezależnych etykiet; <http://www.tei-c.org/>

<sup>12</sup> URC – Universal Resource Characteristics – uniwersalna charakterystyka zasobu; <http://www.ukoln.ac.uk/meta-data/resources/urc.html>

<sup>13</sup> URL – Uniform Resource Locator (Ujednolicony Lokalizator Zasobu); URI – Uniform Resource Identifier (Ujednolicony Identyfikator Zasobu); URN – Uniform Resource Name (Ujednolicony Nazwa Zasobu); <http://www.uri.net/>

obok opisów obiektów drukowanych i elektronicznych offline i online, udostępniają również same obiekty w formie zdigitalizowanej wraz z kompletem informacji dotyczących opisywanego i udostępnianego dzieła (w skomplikowanych strukturach tych związków). W ten sposób powstają wirtualne muzea, biblioteki czy archiwa cyfrowe. Włączenie w te systemy innych typów metadanych potwierdza znaczenie „danych o danych” dla zarządzania zbiorami i zachowania ich intelektualnej integralności, bez względu na upływ czasu. Na przykład, dostawca usług internetowych używa metadanych zakodowanych w metaetykietach HTML, aby ułatwić znalezienie witryny elektronicznej w sieci Internet, a instytucje digitalizujące dzieła graficzne, wykorzystują metadane do zakodowania informacji o obiekcie, metodzie digitalizacji i prawach autorskich.

Na metadane można też spojrzeć z punktu widzenia ich właściwości (atrybutów). Źródłem metadanych mogą być dane wewnętrzne, generowane przez twórcę zasobu (np. nazwy plików, etykieta rekordu, format pliku) i dane zewnętrzne, odnoszące się do obiektu informacyjnego, tworzone w terminie późniejszym, najczęściej nie przez oryginalnego twórcę zasobu (rejstry, opisy katalogowe, informacja o prawach dostępu). Metadane generowane są automatycznie przez komputer (choćby indeksy słów kluczowych, zapisy transakcji dostępu), mogą też być tworzone przez człowieka (np. opisy katalogowe i metadane Dublin Core). Nieskomplikowane metadane są dziełem osób, które nie są specjalistami w dziedzinie informacji naukowej, zwykle twórców zasobu (metaetykiety zakładek w przeglądarkach, osobiste systemy archiwizacji). Metadane ekspertowe powstają w warsztatach specjalistów w dziedzinie opisu zasobów (specjalistyczne hasła przedmiotowe, opisy w międzynarodowych formatach zapisu danych, itp.).

Ze względu na status metadane można podzielić na cztery podgrupy:

- statyczne, tzn. takie, które raz utworzone pozostają niezmiennie do końca istnienia zasobu (np. tytuł, proveniencja, data powstania obiektu)
- dynamiczne, które ulegają zmianom poprzez korzystanie z zasobów i manipulacje obiektem (struktura etykiety rekordu, rejestracja użytkowników zasobu, stopień rozdzielczości pliku graficznego, itd.)
- metadane o znaczeniu długoterminowym, zapewniające dostęp do obiektu w przyszłości (informacje o formacie zapisu danych, prawach dostępu, dotyczące zachowania czytelności pliku)
- metadane o znaczeniu przemijającym (np. zapisy transakcji wykorzystania obiektu).

Metadane mogą być kontrolowane standardowymi słownikami lub kartotekami wzorcowymi (np. LCSH<sup>14</sup>) lub nie być zgodne ze znormalizowanymi słownikami (uwagi wolnotekstowe, metaetykiety HTML); mogą określać zbiory obiektów cyfrowych (rekord odnoszący się do całego zbioru, indeks specjalistyczny) lub pojedyncze obiekty, będące częścią większego zbioru (format zapisu cyfrowego, daty utworzenia).

Metadane to także coraz powszechniej stosowane w opisie wydawnictw cyfrowych systemy unikalnej identyfikacji publikacji elektronicznych. Są to te same standardy, jak w przypadku publikacji drukowanych (ISBN, ISSN, ISMN, ISAN), a także nowe normy opracowywane specjalnie z myślą o takich zasobach. Jednym z takich standardów jest system DOI – The Digital Object Identifier (identyfikator obiektu cyfrowego)<sup>15</sup> oraz znajdujące się

w fazie testowania dwie normy NISO<sup>16</sup>: dla książek elektronicznych – BICI – Book Item and Component Identifier (Identyfikator Egzemplarza i Składników Książki)<sup>17</sup> oraz dla czasopism – SICI – Serial Item and Contribution Identifier (Identyfikator Egzemplarza i Twórców Czasopisma)<sup>18</sup>.

Jak wynika z powyższej ogólnej charakterystyki tworzenie i zarządzanie metadanymi stanowi skomplikowany zespół procesów przeprowadzanych automatycznie i ręcznie, pełniących różnorodne funkcje. Procesy realizowane są przez ludzi z różnym przygotowaniem i doświadczeniem, w różnych okresach istnienia zasobu cyfrowego. Od chwili utworzenia obiektu cyfrowy przechodzi szereg transformacji, podczas których powstają nowe warstwy metadanych powiązanych z obiektami w różny sposób. Metadane odnoszące się do konkretnego obiektu mogą być zakodowane w samym dokumencie elektronicznym (np. etykiety Dublin Core), lub być powiązane z obiektem przez dwukierunkowe hiperlinki. Wszystkie metadane dotyczące danego obiektu zapisywane są w rejestrze metadanych<sup>19</sup>.

## Archiwizacja i dostępność zasobów cyfrowych

Osobnym problemem związanym z dokumentami elektronicznymi jest zachowanie autentyczności i integralności opisywanych zasobów cyfrowych w kontekście ich stałej modyfikacji w miarę upływu czasu. Brane są pod uwagę różne metody, takie jak cyfrowe datowniki (pieczęcie), szyfrowanie, czy elektroniczne znaki wodne.

<sup>16</sup> NISO – National Information Standards Organization, Bethesda MD, USA  
<sup>17</sup> <http://www.niso.org/pdfs/BICI-DS.pdf>

<sup>18</sup> <http://sunsite.berkeley.edu/SICI/>

<sup>19</sup> W rejestrach zapisywane są zatwierdzone nazwy, semantyka i składnia jednego lub wielu schematów metadanych użytych do opisu danego obiektu.

Dzięki wykorzystaniu metadanych informacja opisowa zasobów cyfrowych może być indeksowana i wykorzystywana przez przeszukiwarki systemów archiwizujących. Jest ona albo częścią systemu do nawigacji, albo lokalnego katalogu komputerowego OPAC. Bardzo istotne jest dokładne określenie sposobu dostępu do publikacji elektronicznych dla użytkowników w budynku biblioteki i czytelników sieciowych (negocjowanie licencji z właścicielami praw autorskich).

Tylko stosowanie międzynarodowych standardów dotyczących sprzętu komputerowego (IBM, MAC), systemów operacyjnych (Windows, UNIX), nośników danych (dyski twarde, taśmy magnetyczne, dyski optyczne), programów aplikacyjnych, takich jak edytory tekstu, bazy danych, arkusze kalkulacyjne oraz formatów danych i metadanych (MARC, SGML, XML) może zapewnić długotrwały dostęp do publikacji elektronicznych.

Umieszczanie w opisach dokumentów elektronicznych starannie dobranych zestawów metadanych jest czasochłonne i kosztowne, lecz opłacalne, gdyż zapewnia stały dostęp do zasobów cyfrowych mimo zmieniającej się technologii, między innymi poprzez transfery danych do aktualnych systemów archiwizacji. Zasoby cyfrowe muszą być „widzialne” w taki sposób, by odbiorcy sami mogli ocenić ich wartość informacyjną. Metadane służą metodycznej charakterystyce bibliotek cyfrowych i w ten sposób doskonałą ich wartość użytkową. Jeśli zasób cyfrowy wart jest upowszechnienia sieciowego, instytucjom udostępniającym opłaca się poniesienie niezbędnych kosztów związanych z jego opisaniem z wykorzystaniem metadanych, tak by zoptymalizować jego charakterystykę zapewniającą stały dostęp.

Archiwizacja zasobów cyfrowych jest zadaniem wymagającym uwzględnienia szeregu czynników warunkujących sta-

łą dostępność dokumentów elektronicznych. Najważniejsze z nich to:

- *nośniki zapisu cyfrowego*, wykorzystywane do archiwizacji (dyski twarde serwerów, dyski magnetyczne, taśmy magnetyczne), wymagające specjalistycznego oprogramowania do monitorowania wykorzystania zasobów cyfrowych i okresowego przenoszenia dokumentów na nowe nośniki danych, w miarę potrzeby i zmieniającej się technologii, by zapewnić stały do nich dostęp

- *konwersja illub emulacja*, oznaczająca podejmowanie decyzji, czy i kiedy konwertować zasób cyfrowy z aktualnego do nowego zapisu danych, czy też opracować lub wykorzystać wdrożony system zapewniający zachowanie oryginalnego zapisu cyfrowego możliwego do odczytu z użyciem najnowszej technologii, tj. emulację, czyli program „imitujący” starsze narzędzia informatyczne, już wycofane z powszechnego użytku

- *migracja*, oznaczająca przeniesienie zapisu cyfrowego z oryginalnego nośnika danych na nośnik systemu archiwizującego zasoby elektroniczne w danej instytucji lub okresowe przeniesienie zapisu ze starych systemów do nowych, by zapewnić stały dostęp do tych dokumentów

- *system do nawigacji zasobów cyfrowych (pathfinder)*, tzn. część oprogramowania systemowego umożliwiająca fizyczne zlokalizowanie wszystkich plików (dokumentów elektronicznych) w archiwum cyfrowym, wraz z tworzeniem mapy zasobów czytelnej dla maszyny przeszukującej (search engine).

Stosowanie starannie dobranych zestawów metadanych różnych typów, zgodnie z narodowymi i międzynarodowymi standardami, ma znaczący wpływ na następujące zagadnienia związane z zasobami cyfrowymi:

- *stałe doskonalenie systemów archiwizujących dokumenty elektroniczne* (programy i sprzęt komputerowy)

- *zwiększenie i upowszechnienie dostępu do bibliotek cyfrowych*, między innymi poprzez skuteczniejsze, wielopoziomowe przeszukiwanie zasobów i tworzenie bibliotek wirtualnych (interfejsy użytkownika umożliwiające przeszukiwanie zasobów zdecentralizowanych)

- *tworzenie różnych wersji dokumentów elektronicznych w zasobach* (zapisy cyfrowe w różnych formatach danych plików tekstowych, graficznych, dźwiękowych i multimedialnych), umożliwiające korzystanie z zasobów przez użytkowników dysponujących sprzętem i oprogramowaniem komputerowym różnej generacji

- *zachowanie kontekstu*, oznaczające możliwość zlokalizowania konkretnych obiektów wraz z ich skomplikowanymi, wielopłaszczyznowymi relacjami

- *monitorowanie dostępu*, tj. rejestrowanie odwiedzin i badanie potrzeb użytkowników

- *definiowanie praw dostępu do zasobów* z przestrzeganiem praw autorskich i zasad użytkowania zasobów określonych w licencjach

- *zachowanie zasobów cyfrowych w czasie*, bez względu na zmieniające się technologie.

## Stosowanie metadanych

Podstawowe schematy metadanych, takie jak Dublin Core, TEI, czy EAD, stosowane są od dawna w bibliotekach amerykańskich, europejskich i innych państw realizujących programy digitalizacji zbiorów i archiwizacji dokumentów cyfrowych<sup>20</sup>. Narodowe i międzynarodowe organizacje normalizacyjne opracowują i doskonałą standardy w tym zakresie. Międzynarodowa organizacja wdrażająca zestaw metadanych Dublin Core-DCMI<sup>21</sup> – ogłosiła we wrześniu 2002 r. pro-

<sup>20</sup> Zob. bibliografia *Biblioteki cyfrowe – źródła informacyjne dostępne w sieci Internet*; <http://www.bn.org.pl/dig-bib.htm>

<sup>21</sup> Dublin Core Metadata Initiative; <http://dublincore.org>

jekt stosowania DC w bibliotekach (DC-Lib<sup>22</sup>), jako formatu wymiany danych między różniącymi się systemami wykorzystującymi różne standardy i formaty kodowania metadanych. Może on służyć do przeszukiwania metadanych umieszczanych w źródłach danych; do prostego tworzenia opisów katalogowych zasobów rezydujących w różnorodnych systemach i formatach; poprzez konwersję danych (np. MARC na DC) do upowszechniania zasobów opisanych w tym formacie; do „odkrywania” i pozyskiwania metadanych spoza środowiska bibliotek, archiwów i muzeów. Profil biblioteczny określa między innymi niezbędne elementy danych, dozwolone elementy i określniki, schematy i wartości DC oraz elementy danych bibliotecznych tworzonych z innych stref opisu.

W 1997 roku dwie europejskie biblioteki narodowe (Szwecji i Finlandii) zaczęły stosować DC w ramach projektu The Nordic Metadata Project. W 1999 roku kolejne biblioteki przystąpiły do tego projektu – The Nordic Metadata Project II<sup>23</sup> – Biblioteka Narodowa Norwegii i biblioteki uczestniczące w norweskim systemie Bibsys, oraz Biblioteka Uniwersytecka w Lund, Szwecja, Duńskie Centrum Biblioteczne, Narodowa i Uniwersytecka Biblioteka Islandii i Szwedzki Instytut Informatyki. Projekt objął cztery obszary zagadnień:

- rozszerzenie istniejącej specyfikacji DC, np. o rozwój składni XML/RDF i opracowanie nowej wersji DC (DC 2.0)
- opracowanie programu do łatwej konwersji danych z DC na format MARC, z wykorzystaniem tablic przejścia
- ocenę serwisu użytkowników i przydatności dotychczas opracowanych narzędzi informatycznych

<sup>22</sup> DC – Library Application Profile (DC-Lib); <http://dublincore.org/documents/2002/09/24/library-application-profile/>

<sup>23</sup> <http://www.lib.helsinki.fi/meta/>

nych DC (instrukcje i programy komputerowe)

- rozwój i obsługę narzędzi informatycznych DC.

W ramach realizacji projektu (1999-2000) biblioteki uczestniczące katalogowały, indeksowały i udostępniały dokumenty sieciowe, dzięki wykorzystaniu metadanych Dublin Core. Opracowały też szereg instrukcji i przewodników ułatwiających pozyskiwanie danych (data harvesting) w sposób zautomatyzowany i ich opisywania oraz tworzyły ujednolicone nazwy zasobów<sup>24</sup>, na podstawie numerów bibliografii narodowej.

### Metadane w bibliotekach polskich

W Polsce problematyka gromadzenia, archiwizacji i opisu zasobów cyfrowych różnych typów z wykorzystaniem metadanych w bibliotekach, archiwach i muzeach ciągle jeszcze znajduje się na etapie badań wstępnych, choć znane są i upowszechniane informacje o realizowanych programach i stosowanych standardach. Wraz z podejmowaniem przez instytucje odpowiedzialne za udostępnianie informacji nowych ambitnych zadań tworzenia bibliotek cyfrowych, rośnie potrzeba włączenia się specjalistów tych jednostek w ogólnokrajowe programy badawcze poświęcone problematyce zasobów cyfrowych. Narodowe instytucje kultury, świadome swej misji strażników dziedzictwa kulturowego, stoją przed kolejnym wyzwaniem. Podejmowane są pierwsze próby digitalizacji zbiorów bibliotecznych, a Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Narodowa zorganizowała we wrześniu 2002 r. seminarium poświęcone digitalizacji zbiorów bibliotecznych, gdzie omawiano również problematykę stosowania metadanych.

<sup>24</sup> Uniform Resource Name – ujednolicona nazwa zasobu, np. dla Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej Finlandii – URN: NBN: fi-fe 20011383; URN: NBN: fi-fe 20011384

Jednym z wniosków zgłoszonych w czasie seminarium było zorganizowanie w środowisku bibliotekarzy specjalistycznego serwisu internetowego poświęconego zagadnieniom polskich bibliotek cyfrowych. W ramach Elektronicznej Biblioteki EBIB założono dwie strony internetowe. Pierwszą z nich, zatytułowaną *Digitalizacja w polskich bibliotekach*<sup>25</sup> – gromadzącą informacje dotyczące projektów digitalizacji zbiorów bibliotecznych w układzie według bibliotek – redaguje Małgorzata Kaczarowska z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Drugą, o nazwie *Biblioteki wirtualne*<sup>26</sup>, grupującą linki do polskich i zagranicznych serwisów bibliotek cyfrowych – redagują: Anna Komperda z Biblioteki Głównej i OINT Politechniki Wrocławskiej oraz Katarzyna Dankiewicz z Biblioteki Głównej Politechniki Krakowskiej.

**Ewa Krysiak**

<sup>25</sup> <http://ebib.oss.wroc.pl/digitalizacja/index.php>

<sup>27</sup> <http://ebib.oss.wroc.pl/linki/wirtua.php>

### Bibliografia

1. M. Day *Metadata in a nutshell* (2001) <http://www.ukoln.ac.uk/metadata/publications/nutshell/> [30.08.2002]
2. G. Hodge *Metadata made simpler*. Bethesda: NISO Press 2001; [http://www.niso.org/news/Metadata\\_simpler.pdf](http://www.niso.org/news/Metadata_simpler.pdf) [3.01.2003]
3. J. Milstead S. Feldman *Metadata: cataloging by any other name...* „Online” Jan/Feb 1999, s. 24-31; <http://www.onlinemag.net/OL1999/milstead1.html> [3.01.2003]
4. R. Snijder *Metadata standards and information analysis. A survey of current metadata standards and the underlying models* (2001) <http://www.geocities.com/ronaldsnijder/> [16.10.2002]



# Opracowywanie dokumentów elektronicznych w BN

*Pod koniec ubiegłego wieku w Bibliotece Narodowej pojawił się nowy typ dokumentu – publikacje istniejące w postaci elektronicznej, dostępne za pomocą techniki komputerowej lokalnie lub zdalnie. Początkowo były niesamoistne wydawniczo, ukazywały się jako dodatki do wydawnictw ciągłych i zwartych, stanowiąc uzupełnienie treści zawartych w dokumencie podstawowym.*

**P**ierwsze dokumenty elektroniczne o charakterze samoistnym, jakie dotarły do Biblioteki Narodowej, zostały opublikowane w 1996 roku. Do rozwiązania problemów związanych z ich gromadzeniem, przechowywaniem i udostępnianiem została powołana w czerwcu 1998 roku Pracownia Dokumentów Elektronicznych<sup>1</sup> w ramach Działu Katalogów Centralnych i Dokumentów Elektronicznych. Jej zadaniem jest prowadzenie działalności badawczej, informacyjnej i organizacyjnej w zakresie dokumentów elektronicznych gromadzonych w BN.

Do szczegółowych zadań Pracowni należy: gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie dokumentów elektronicznych oraz obsługa informacyjna użytkowników i udzielanie konsultacji, prowadzenie prac metodycznych dotyczących gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępniania dokumentów elektronicznych, a także współpraca z innymi komórkami Biblioteki Narodowej oraz instytucjami krajowymi i zagranicznymi.

## Gromadzenie

Dokumenty elektroniczne wpływają do BN przede wszystkim w ramach egzemplarza obo-

wiązkowego. Ustawa z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych (Dz.U. 1996, nr 152, poz. 722) oraz rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 29, poz. 161) nakładają na wydawców obowiązek przekazywania Bibliotece Narodowej w ciągu pięciu dni od zakończenia procesu produkcji dwóch egzemplarzy każdej publikacji (również publikacji zapisanej na nośniku elektronicznym) wydanej na terenie kraju oraz wyprodukowanej w kraju dla wydawcy zagranicznego.

Od 1999 roku Pracownia prowadzi regularnie akcję przypominania wydawcom o obowiązku przesyłania do BN egzemplarzy dokumentów elektronicznych. Do nowych wydawców wysyła pisma informujące o konieczności przekazywania do BN dwóch egzemplarzy obowiązkowych dokumentów elektronicznych, a tych, którzy już je przysyłają, monituje o konkretne tytuły. Prowadzi też poszukiwania wydawców dokumentów elektronicznych w internecie, czasopismach komputerowych, na rynku wydawniczym. Pracownia posiada adresy około 100 wydawców dokumentów elektronicznych.

Dotychczas Pracownia zarejestrowała ponad 2000 dokumentów elektronicznych samoistnych wydawniczo, w tym dokumentów elektronicznych zwartych około

300 tytułów (600 jednostek), ciągłych ponad 230 tytułów (1400 jednostek) oraz około 2500 dokumentów elektronicznych niesamoistnych wydawniczo.

## Opracowywanie dokumentów elektronicznych

Dokumenty elektroniczne są materiałem nowym i w zasadzie nie było w Polsce wzorów, na których można by się oprzeć przy ich opracowywaniu. W związku z tym należało przede wszystkim wypracować dogodne metody ładowania i sprawdzania zawartości dokumentu elektronicznego i pozyskiwania danych potrzebnych do opisu<sup>2</sup>. Zapoznawano się też ze sposobami opracowywania dokumentów elektronicznych w innych bibliotekach – przejmowano opisy z CDMARC Bibliographic, OCLC, bibliografii narodowych – porównywano zestawy wykorzystywanych pól i podpól. Na tym etapie nacisk położono na przygotowanie zasad opisu bibliograficznego w formacie USMARC w systemie INNOPAC. Podstawową trudność stanowiło rozpoznanie pól w formacie USMARC charakterystycznych tylko dla dokumentów elektronicznych. Szczególnie dużego nakładu pracy wymagały pola stałej długości 006 i 007, wcześniej nie stosowane w Bibliotece Narodowej.

Następnie przystąpiono do opracowania dwóch instrukcji wewnętrznych: instrukcji wprowa-

<sup>2</sup> Warunkiem sporządzenia prawidłowego opisu bibliograficznego dokumentu elektronicznego jest jego otworzenie i wybranie danych potrzebnych do opisu z ekranu tytułowego, głównego menu lub innych źródeł wewnętrznych, dopiero brakujące dane ustala się na podstawie źródeł spoza dokumentu (etykiety na dysku, dokumentacji, pojemników, dokumentu towarzyszącego).

<sup>1</sup> W chwili obecnej Pracownia zatrudnia trzy osoby.

Pracownia Dokumentów Elektronicznych BN powstała w 1998 r. Jej celem jest gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i udostępnianie dokumentów elektronicznych. Większość zebranych materiałów stanowią wydawnictwa polskie. Opisy bibliograficzne opracowanych dokumentów elektronicznych znajdują się w katalogowej bazie danych Biblioteki Narodowej w systemie INNOPAC. Każdy czytelnik ma do nich bezpośredni dostęp i może je rozpoznać po określeniu [Dokument elektroniczny] umieszczonym po tytule.

W zbiorach elektronicznych BN znajdują się:

- encyklopedie
- słowniki językowe
- podręczniki
- opracowania literatury pięknej
- materiały do nauczania języków obcych
- publikacje prawnicze
- poradniki
- gry.

Pracownia Dokumentów Elektronicznych udostępniana tylko te dokumenty elektroniczne, które zostały zarejestrowane w trzech dotychczas wydanych wkładkach do „Przewodnika Bibliograficznego”, łącznie ok. 277 tytułów. Z materiałów tych mogą korzystać osoby, które ukończyły 18 lat i posiadają kartę czytelnika BN wydaną w punkcie rejestracji na podstawie dowodu osobistego. Pracownia dysponuje na razie jednym stanowiskiem dla użytkownika i dlatego udostępnia swoje zbiory jedynie po wcześniejszym zamówieniu (tel. 608 28 36).

*Ewa Bogusz, Anna Myśliwska*

dzania danych dla dokumentów elektronicznych mających charakter wydawnictwa zwarteo oraz instrukcji wprowadzania danych dla dokumentów elektronicznych mających charakter wydawnictwa ciągłego. Później przygotowano dwie formatki dla każdego typu dokumentu elektronicznego do pracy w systemie INNOPAC. W tym samym czasie ustalono również, jakie dane będą wprowadzane do rekordu dla potrzeb statystyki i w którym polu zamieszczane.

Dokumenty elektroniczne opisywane są z autopsji na podstawie egzemplarza wpływającego do BN. Opis bibliograficzny jest sporządzany z autopsji w trzecim stopniu szczegółowości, w formacie USMARC bezpośrednio w systemie INNOPAC, zgodnie z postanowieniami normy PN-N-01152-13 Opis bibliograficzny – Dokumenty elektroniczne. Norma została zatwierdzona dopiero we wrześniu 2000 roku. Wcześniej opierano się na jej projekcie. Podstawę opracowa-

nia normy stanowiło zalecenie ISBD(ER) – International Standard Bibliographic Description for Electronic Resources – Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions). W arkuszu normy podano zasady sporządzania opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych wspólne dla wszystkich rodzajów dokumentów opublikowanych na nośnikach elektronicznych. W związku z tym, przy opisywaniu dokumentów elektronicznych należy korzystać dodatkowo z następujących arkuszy: PN/82-N-01152/00 Opis bibliograficzny – Postanowienia ogólne PN/82-N-01152/01 Opis bibliograficzny – Książki PN-N-01152-2:1997 Opis bibliograficzny – Wydawnictwa ciągłe PN/83-N-01152/06 Opis bibliograficzny – Druki muzyczne PN/85-N-01152/07 Opis bibliograficzny – Dokumenty dźwiękowe

PN-N-01152-8:1994 Opis bibliograficzny – Stare druki  
PN-N-01152-12:1994 Opis bibliograficzny – Filmy  
PN-85/N-01158 Skrótów wyrazów i wyrażen w opisie bibliograficznym  
PN-76/N-01207 Międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictw ciągłych (ISSN)  
PN-74/N-01211 Transliteracja alfabetu hebrajskiego  
PN-74/N-01212 Transliteracja pisma jidysz  
PN-89/N-01224 Bibliotekarstwo i bibliografia – Opracowywanie zbiorów informacji o Dokumentach – Terminologia  
PN-92/N-01227 Bibliotekarstwo i bibliografia – Typologia dokumentów – Terminologia  
PN-ISO/IEC 2382-1:1996 Technika informatyczna – Terminologia – Terminy podstawowe  
PN-ISO/IEC 2382-23:1996 Technika informatyczna – Terminologia – Przetwarzanie tekstu  
PN-ISO 690-2:1999 Informacja i dokumentacja – Przypisy bibliograficzne – Dokumenty elektroniczne i ich części  
PN-N-01152-5:2001 – Opis bibliograficzny – Dokumenty kartograficzne  
PN-ISO 9:2000 Informacja i dokumentacja – Transliteracja znaków cyrylickich na znaki łacińskie – Języki słowiańskie i niesłowiańskie  
PN-ISO 843:1999 Informacja i dokumentacja – Konwersja znaków greckich na znaki łacińskie.

Postanowień normy nie stosuje się przy opracowywaniu przypisów bibliograficznych: w tym przypadku obowiązują postanowienia normy PN-ISO 690-2:1999.

Dane do opisu należy czerpać, w podanej kolejności, z następujących źródeł:

- 1 źródła wewnętrzne – ekran tytułowy, główne menu, przedstawienie programu, pierwsza wyświetlona informacja
- 2 etykiety na stałe naklejone na nośnik fizyczny
- 3 dokumentacja
- 4 pojemniki
- 5 dokumenty towarzyszące

6 publikowane opisy dokumentów (np. bibliograficzne bazy danych, przeglądy)

7 inne źródła.

Jeśli informacja w źródłach wewnętrznych różni się stopniem dokładności, należy wybrać to źródło, które dostarcza informacji najbardziej kompletnej. Podobnie należy postąpić w przypadku dalszych źródeł.

Opis bibliograficzny dokumentów elektronicznych w trzecim stopniu szczegółowości zalecanym dla bibliografii narodowych obejmuje następujące elementy w poszczególnych strefach:

#### 1. Strefa tytułu i oznaczenia odpowiedzialności

- Tytuł właściwy
- Określenie typu dokumentu
- Tytuł równoległy
- Dodatek do tytułu
- Pierwsze oznaczenie odpowiedzialności
- Następne oznaczenie odpowiedzialności

#### 2. Strefa wydania

- Oznaczenie wydania
- Pierwsze oznaczenie odpowiedzialności dotyczące wydania
- Następne oznaczenie odpowiedzialności dotyczące wydania
- Dodatkowe oznaczenie wydania
- Pierwsze oznaczenie odpowiedzialności dotyczące dodatkowego oznaczenia wydania
- Następne oznaczenie odpowiedzialności dotyczące dodatkowego oznaczenia wydania

#### 3. Strefa szczegółowego oznaczenia rodzaju i wielkości dokumentu

- Oznaczenie rodzaju dokumentu
- Oznaczenie wielkości dokumentu

#### 4. Strefa adresu wydawniczego

- Pierwsze miejsce wydania
- Następne miejsce wydania
- Nazwa wydawcy
- Data wydania
- Miejsce sporządzenia kopii
- Nazwa sporządzającego kopię
- Data sporządzenia kopii

#### 5. Strefa opisu fizycznego

- Określenie formy i liczby nośników fizycznych (tylko w opisie dokumentów o dostępie lokalnym)
- Oznaczenie innych cech fizycznych

- Wymiary
- Oznaczenie dokumentu towarzyszącego

#### 6. Strefa serii

- Tytuł serii lub podserii
- Dodatek do tytułu serii lub podserii
- Pierwsze oznaczenie odpowiedzialności dotyczące serii lub podserii
- Następne oznaczenie odpowiedzialności dotyczące serii lub podserii
- ISSN serii lub podserii
- Numeracja w obrębie serii lub podserii

#### 7. Strefa uwag

- Uwagi

#### 8. Strefa międzynarodowego znormalizowanego numeru i sposobu uzyskania dokumentu

- Międzynarodowy znormalizowany numer
- Sposób uzyskania dokumentu. W zasadzie opis dokumentów elektronicznych nie różni się zakresem informacji od opisu publikacji na nośnikach tradycyjnych, poszerzony jest o dodatkowe dane niezbędne do scharakteryzowania dokumentu elektronicznego. Różnice w stosunku do opisu dokumentu tradycyjnego występują przede wszystkim w następujących polach:

**Ad 1.** (pole 245). Bezpośrednio po tytule właściwym zalecane jest podawanie w nawiasie kwadratowym określenia typu dokumentu [Dokument elektroniczny]. Jest to szczególnie istotne przy utrzymywaniu wspólnej bazy danych dla wszystkich typów dokumentów.

**Ad 2.** (pole 256). Jest to nowy element opisu występujący tylko w opisie dokumentu elektronicznego. Podaje się jedno z następujących określeń charakteryzujących zawartość dokumentu elektronicznego: Dane, Program, Dane i Program. Można podać bardziej szczegółowe określenia, oznaczając, jaki rodzaj danych lub programu zawarty jest w dokumencie elektronicznym. Korzysta się wtedy z poniżej wymienionych terminów:

#### Dane

- a. Czcionki
- b. Dane graficzne
  - Zapis muzyczny
- c. Dane liczbowe
- d. Dane odwzorowujące
  - Dane kartograficzne
- e. Dane dźwiękowe
- f. Dane tekstowe
  - Bibliograficzna baza danych
  - Czasopismo elektroniczne

#### Program

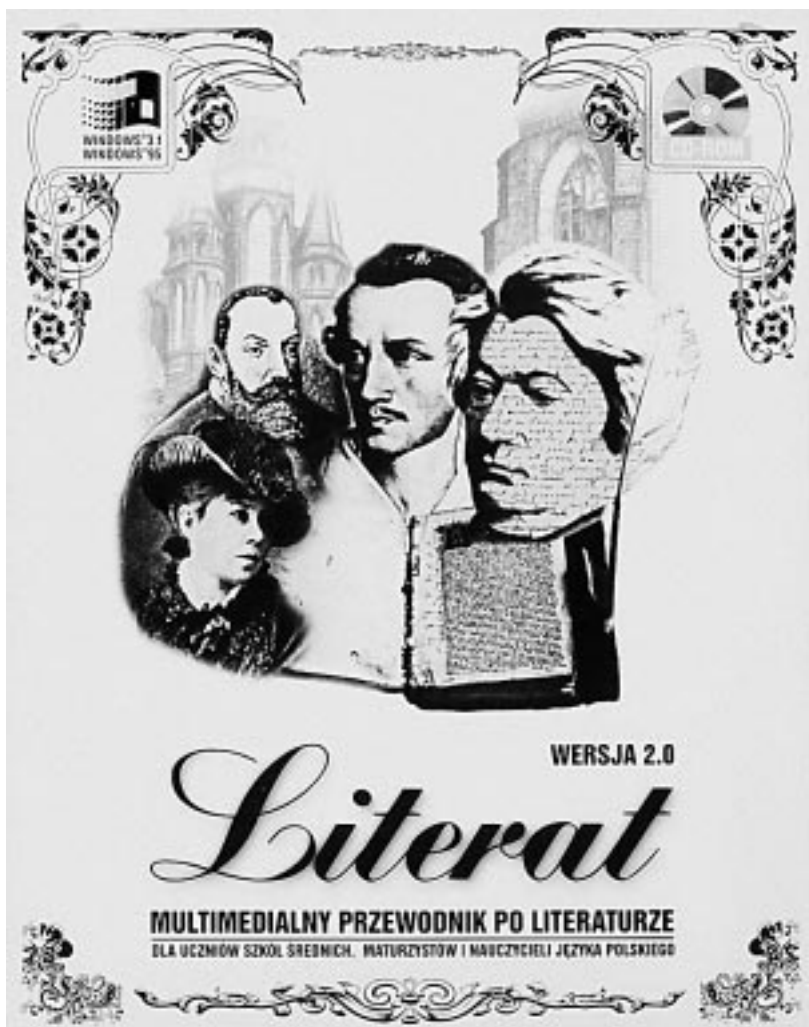
- a. Oprogramowanie aplikacyjne
  - Program projektowania komputerowego
  - Program zarządzania bazą danych
  - Program wydawniczy
  - Gra(y)
  - Program arkusza kalkulacyjnego
  - Procesor tekstu
- b. Oprogramowanie systemowe
  - System operacyjny
  - Język programowania
  - Program wyszukiwawczy

#### Dane i program

- a. Multimedia interakcyjne
- b. Usługi online

Wielkość dokumentu podaje się w nawiasach okrągłych bezpośrednio po oznaczeniu rodzaju danego dokumentu np.: Dane tekstowe (2 pliki : 1,6 MB).

**Ad 5.** (pole 300). Podaje się liczbę i rodzaj nośników fizycznych, inne cechy (w tym informacje o kolorze i dźwięku), wymiary oraz sygnalizuje istnienie dokumentu towarzyszącego – jeśli jest to potrzebne – wraz z jego krótkim opisem fizycznym. W przypadku, gdy dokument towarzyszący ma dużo cech odmiennych, pełną informację o nim podaje się w strefie uwag. Formy dokumentów towarzyszących bywają różne, nie są to tylko drukowane broszury, poradniki czy mapy, ale również inne dokumenty elektroniczne, gry planszowe czy nawet zabawki. Mogą to być także dwubarwne okulary, jakie dołączono do jednego z podręczników do nauki chemii dla gimnazjów. Przykład opisu: 1 dysk optyczny (CD-ROM) : dźwięk, kolor ; 12 cm + przewodnik : 25 s.



**Ad 7.** (pola 5XX). Pierwsza w tej strefie uwaga dotyczy wymagań systemowych lub trybu dostępu, w przypadku dokumentów dostępnych zdalnie (pole 538) i stanowi element obowiązkowy opisu dokumentu elektronicznego. Poprzedza się ją wyrażeniem wprowadzającym „Wymagania systemowe”, po którym w określonej kolejności podaje się następujące dane: nazwa, model i/lub numer(y) komputera; wielkość pamięci; nazwa i wersja systemu(ów) operacyjnego(ych); oprogramowanie (w tym język oprogramowania); urządzenia peryferyjne; modyfikacje sprzętu komputerowego. Np.: Wymagania systemowe: procesor 486DX4 100 Mhz; 16 MB RAM; Windows 95; karta graficzna SVGA; karta dźwiękowa; czytnik CD-ROM poczwórnej prędkości;

myszka; lub np. Tryb dostępu: <http://www.pckurier.pl>.

Następnie podajemy źródło tytułu właściwego i źródło oznaczenia wydania, jeżeli jest inne niż źródło tytułu – są to również uwagi obowiązkowe (pola 500). Np.: Tyt. z ekranu tytułowego. – Oznaczenie wyd. po wybraniu opcji „koniec”.

W polach 500 podajemy również wszystkie uwagi odnoszące się do poszczególnych stref opisu:

- uwagi dotyczące strefy tytułu i oznaczenia odpowiedzialności. Jest to jeden z częściej stosowanych rodzajów uwag. W dokumentach elektronicznych występuje wiele odmiennych form tytułu. Często są to dokumenty w kilku wersjach językowych. Czasami z przyczyn czysto handlowych wydawca podaje inny tytuł na pojemniku lub etykiecie dysku, a inny wewnątrz

dokumentu, próbując w nowej szacie sprzedać towar, który nie znalazł wcześniej nabywcy. W zasadzie przyczyny takiego zamieszania tytułowego są dwie: po pierwsze wynika to z możliwości, jakie daje dokument elektroniczny, po drugie – na razie nie zostały określone zasady, tak jak się to dzieje w przypadku publikacji drukowanych: tam wiadomo, że jest strona tytułowa i co zawiera. Daje się zauważyć natomiast pewna zależność: bardziej poprawne pod względem tytułowym są dokumenty wydawane przez wydawców publikujących również w formie drukowanej. Oto parę przykładów: tytuł właściwy: *Max i duch zamku*, a tytuł z dodatkowego ekranu tytułowego: *Max and the haunted Castle*; tytuł właściwy: *Matematyka – działania*, a tytuł w wersji dźwiękowej: *Matematyka – działania na liczbach*; tytuł właściwy: *Logos*, a tytuł z ekranu przedtytułowego: *Multimedialny kurs Microsoft Excel*; tytuł właściwy: *Pokoloruj świat*, tytuł na etykiecie dysku: *Kolory i kształty*

- uwagi dotyczące strefy wydania, np.: Tyt. i oznaczenie wyd. z ekranu tytułowego wersji dla dorosłych

- uwagi dotyczące strefy opisu fizycznego

Przede wszystkim zamieszczamy tu pełen opis dokumentu towarzyszącego, w przypadku gdy dane zawarte w strefie opisu fizycznego były zbyt skąpe. Opis ten poprzedzamy wyrażeniem wprowadzającym „Dokument towarzyszący”, np. Dokument towarzyszący: Historia polskiego mianownictwa anatomicznego / Jerzy Gielecki, Jarosław Wysocki. 15 s.; 20 cm (była to broszura dołączona do multimedialnego słownika anatomicznego)

- uwagi o możliwości wyboru wersji programu, np.: Możliwość wyboru wersji programu: dla dorosłych, dla dzieci.

Później po kolei dajemy uwagi:

- dotyczące zawartości dokumentu elektronicznego (pole 505), np.: Zawiera: Słownik angielsko-polski i polsko-angielski

## Przykład opisu dokumentu elektronicznego

006 m g i  
 007 co cganuuuuu  
 008 000605s1999 pl g i pol nmm i  
 020 8301128534  
 040 WA N |c WA N |e PNN  
 041 0 polslo  
 080 913(438)+913(437.6)](03)A/Z  
 100 1 Radwańska-Paryska, Zofia |d(1901-)  
 245 10 Wielka encyklopedia tatrzańska |h[Dokument elektroniczny] /  
 |c Zofia i Witold H. Paryscy.  
 256 Multimedia interakcyjne.  
 260 Warszawa : |bWydawnictwo Naukowe PWN, |c1999.  
 300 1 dysk optyczny (CD-ROM) : |bdzw., kolor ; |c12 cm.  
 500 Tyt. z ekranu tytułowego.  
 530 Dostępne także drukiem.  
 538 Wymagania systemowe: 20 MB wolnego miejsca na dysku; Windows  
 95/98 lub Windows NT; tryb graficzny 800x600 (lub lepszy),  
 256 kolorów (przynajmniej).  
 546 Tekst pol. słowacki.  
 651 9 Tatry |vencyklopedia |vdokument elektroniczny  
 700 1 Paryski, Witold Henryk |d (1909 -)  
 920 83-01-12853-4

- dotyczące innej dostępnej postaci fizycznej dokumentu (pole 530), np.: Dostępne także drukiem
- dotyczące reprodukcji (pole 533), np.: Wersja elektroniczna. Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1996. 1 dysk optyczny (CD-ROM): dzw., kolor ; 12 cm;
- dotyczące podstawy reprodukcji (pole 534), np.: Oryg.: Poronin : Wydawnictwo Górskie, 1995. 1553, [2] s., [20] s. tabl. kolor. : faks., fot., mapy, portr., rys., wykr. ; 25 cm
- dotyczące języka dokumentu elektronicznego (pole 546), np.: Możliwość wyboru jęz. ang. pol.; Partie programu równoległe w języku pol. niem.; Tekst ang. pol.

Do opisu bibliograficznego dokumentów elektronicznych dołączany jest również opis rzeczowy, na który składają się hasła przedmiotowe i symbole UKD. Hasła przedmiotowe są opracowywane na podstawie *Słownika Języka Hasel Przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Na potrzeby opisu dokumentów elektronicznych został wprowadzony określnik formalny „dokument

elektroniczny” oraz dopuszczono stosowanie dwóch określników formalnych.

Obecnie trwają również prace nad tworzeniem rekordów zasobu dla dokumentów elektronicznych o charakterze wydawnictw zwartych, które są dołączane do odpowiednich rekordów bibliograficznych. Zakładane są oddzielne rekordy egzemplarza dla dokumentów towarzyszących – dokument główny otrzymuje wtedy oznaczenie „Dzieło podstawowe”, natomiast dokumenty towarzyszące zaopatrywane są w informację charakteryzującą dodatki np. album, instrukcja, mapa. W rekordach egzemplarza podajemy m.in. następujące informacje:

- lokalizację dokumentów; w przypadku dokumentów elektronicznych jest to na razie tylko kod Pracowni – belek<sup>3</sup>
- sygnaturę, która ma następującą budowę: dwuliterowy kod EE oznaczający dokumenty elektroniczne samoistne; ozna-

<sup>3</sup> Dokumenty elektroniczne przechowywane w specjalnie zaprojektowanych szafach i pudłach.

czenie formatu określone cyfrą rzymską (I – do 20 cm, II – od 20 do 30 cm, III – powyżej 30 cm); kolejny numer, dla archiwalnych duża litera A, np.: EE II 4.095 A. Ustalono następujące ciągi sygnatur – w podziale na egzemplarze archiwalne i niearchiwalne, a w ich obrębie na formaty:

EE I 1 A – EE I 4.000 A  
 do 20 cm  
 EE II 4.001 A – EE II 8.000 A  
 od 20 do 30 cm  
 EE III 8.001 A – EE III 10.000 A  
 powyżej 30 cm  
 EE I 10.001 – EE I 14.000  
 do 20 cm  
 EE II 14.00 – EE II 18.000  
 od 20 do 30 cm  
 EE III 18.001 – EE III 20.000  
 powyżej 30 cm

- datę nabycia dokumentu według wzorca rrrrmmdd
- źródło nabycia dokumentu
- numer akcesji – w Pracowni akcesja jest nadawana tylko egzemplarzowi obowiązkowemu. Pozostałe dokumenty elektroniczne (np. z darów) wpływają już z akcesją. Na numer akcesji składa się: rok wpisu do księgi akcesyjnej, e – kod sposobu nabycia w tym przypadku eo, EE – symbol wyróżniający dokumenty elektroniczne, numer przydzielony w obrębie roku, np.: 2002 e EE.1
- datę inwentaryzacji dokumentu elektronicznego według wzorca: rrrr.mm.dd, np.: 2002.07.30
- numer inwentarzowy, na który składa się: EE – symbol wyróżniający dokumenty elektroniczne i kolejny numer, np.: EE 4.003
- uwagi o cechach fizycznych opisywanego dokumentu elektronicznego – charakterystyczne dla danego egzemplarza – prezentowane w OPAC
- uwagi odnoszące się do danego egzemplarza, które nie będą prezentowane w OPAC
- trzycyfrowy kod określający typ egzemplarza: dokumenty elektroniczne książki archiwalne – 023 oraz dokumenty elektroniczne książki niearchiwalne – 024

## BIBLIOGRAFIA DOKUMENTÓW ELEKTRONICZNYCH

2001

styczeń — czerwiec

Nr 1

Poz. 1-150

## Szanowni Państwo!

Biblioteka Narodowa rozpoczyna publikację nowej wkładki do *Przewodnika Bibliograficznego* pt. *Bibliografia Dokumentów Elektronicznych*. Bibliografia będzie się ukazywać jako półrocznik dołączany do numerów: 27 i 50 PB.

*Bibliografia* zawiera opisy dokumentów elektronicznych, wpływających do Biblioteki Narodowej w ramach ustawy o egzemplarzu obowiązkowym (Dz. U. 1996 r. nr 152, poz. 722). Pierwszy numer wkładki rejestruje tylko dokumenty elektroniczne mające charakter wydawnictwa zwarte. W następnych numerach będą również zamieszczane opisy dokumentów elektronicznych o charakterze wydawnictwa ciągłego.

Opisy bibliograficzne sporządzane z autopsji, zostały opracowane według założeń projektu normy PN-N-01152-13 *Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne*. W zbiorze głównym *Bibliografii* zastosowano układ alfabetyczny. Podstawą szeregowania jest hasło główne lub tytuł właściwy. Hasła przedmiotowe są opracowywane na podstawie *Słownika Języka Hasła Przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Na potrzeby opisu dokumentów elektronicznych został wprowadzony określnik formalny - dokument elektroniczny oraz dopuszczono stosowanie dwóch określników formalnych. W przypadku publikacji zawierającej tylko opisy dokumentów elektronicznych użyć go może się wydać nadmierowo. Kierowano się jednak chęcią zaprezentowania odbiorcy pełnego hasła przedmiotowego, w formie dostępnej w zautomatyzowanym katalogu Biblioteki Narodowej. Zrąb główny *Bibliografii* uzupełniają cztery indeksy: indeks osobowy, indeks tytułowy, indeks wydawców, indeks przedmiotowy.

Pracownia Dokumentów Elektronicznych

ABC z Reksiem [Dokument elektroniczny] / [aut. postaci L. Marszałek; scenariusz Krzysztof Hryniewicz]. - Multimedia interakcyjne. - Gdańsk : Aidem Media, cop. 1999. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : dźwięk, kolor ; 12 cm. - (Program Edukacyjny)

Wymagania systemowe: Procesor 586; pamięć RAM 16 MB; system Windows 95/98/2000; karta dźwiękowa; karta grafiki SVGA High Color 1 MB; napęd CD-2x. - Tyt. z ekranu tytułowego.

ISBN 83-908781-3-5

1. Elementarz polski - dokument elektroniczny 2. Gry edukacyjne - dokument elektroniczny

811.162.1(075.2):371.69

b13997889

1/2001

Adam Mickiewicz wiersze i świat. Cz. 1 [Dokument elektroniczny] : widowisko multimedialne / [scenariusz programu Agnieszka Zawadowska, Magdalena Maciejewska]. - Multimedia interakcyjne. - Warszawa : Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, cop. 2000. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : dźwięk, kolor ; 12 cm.

Wymagania systemowe: 32 MB RAM (zalecane 64 MB); Windows 95/98/NT/2000; karta dźwiękowa; CD-ROM 8x lub szybszy; mysz. - Tyt. z ekranu tytułowego.

ISBN 83-02-07921-9

1. Mickiewicz, Adam (1798-1855) - biografia - dokument elektroniczny 2. Literatura polska - historia - 19 w. - dokument elektroniczny 3. Poezja polska - 19 w. - dokument elektroniczny  
821.162.1-1:[821.162.1(091):929-052]"18"/AZ  
b14062604 2/2001

Adam Mickiewicz wiersze i świat. Cz. 2 [Dokument elektroniczny] : widowisko multimedialne / [scenariusz programu Agnieszka Zawadowska, Magdalena Maciejewska]. - Multimedia interakcyjne. - Warszawa : Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, cop. 2000. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : dźwięk, kolor ; 12 cm.

Wymagania systemowe: 32 MB RAM (zalecane 64 MB); Windows 95/98/NT/2000; karta dźwiękowa; CD-ROM 8x lub szybszy; mysz. - Tyt. z ekranu tytułowego.

ISBN 83-02-07922-7

1. Mickiewicz, Adam (1798-1855) - biografia - dokument elektroniczny 2. Literatura polska - historia - 19 w. - dokument elektroniczny 3. Poezja polska - 19 w. - dokument elektroniczny  
821.162.1-1:[821.162.1(091):929-052]"18"/AZ  
b14063190 3/2001

Antologia utworów starożytnych iluminowany kodeks pre-gaminowy [!] z początku XVI wieku ze zbiorów Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu [Dokument elektroniczny] / Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika. - Dane tekstowe. - Toruń : WBPKM, [199?]. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : kolor ; 12 cm.

Wymagania systemowe: PC 486; 8MB; Windows 3.1 lub nowsze; karta graficzna; czytnik CD-ROM. - Tyt. z pojemnika.

1. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika (Toruń) - zbiory - dokument elektroniczny 2. Rękopisy - Polska - 16 w. - dokument elektroniczny 3. Rękopisy - zbiory - dokument elektroniczny  
091(438)"15"  
b13807869 4/2001

Astma oskrzelowa [Dokument elektroniczny] / pod red. Andrzeja Szczeklika. - Dane tekstowe. - Kraków : "Medycyna Praktyczna", cop. 1999. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : dźwięk, kolor ; 12 cm.

Wymagania systemowe: IBM PC; Pentium 100 MHz; 16 MB pamięci operacyjnej; 15 MB wolnego miejsca na twardym dysku; Windows 95 lub nowsze; karta graficzna (800X600) w 16-bitowym kolorze; czytnik CD-ROM ośmiokrotnej prędkości. - Tyt. z ekranu tytułowego.

ISBN 83-86657-70-7

1. Dychawica oskrzelowa - dokument elektroniczny

616.2

b1417943x 5/2001

Atlas miejscowości polskich [Dokument elektroniczny]. - Edycja wiosenna. - Multimedia interakcyjne. - Szczecin : Ambient Multimedia, cop. 1997. - 1 dysk optyczny (CD-ROM) : dźwięk, kolor ; 12 cm.

Wymagania systemowe: procesor 486DX4 100 Mhz; 16 MB RAM; Windows 95; karta graficzna SVGA; karta dźwiękowa; czytnik CD-ROM początkowej prędkości; myszka. - Tyt. z ekranu tytułowego. - Tyt. z dodatkowego ekranu tytułowego: Atlas of Polish cities, towns

wkładane do specjalnie zamówionych kopert. Dokumenty elektroniczne odłączone od czasopism przed 1 stycznia 2001 r., w liczbie około 2000, przejęła Pracownia. Dokumenty posegregowano, sprawdzono, od jakich czasopism zostały odłączone, włożono do kopert oznaczonych sygnaturą czasopisma poprzedzoną literą E, tytułem czasopisma, rokiem i numerem.

## Bibliografia Dokumentów Elektronicznych

Na bazie wprowadzonych do INNOPAC-a opisów dokumentów elektronicznych tworzona jest bibliografia. Na początku 2001 r. przygotowano założenia edycyjne oraz wybrano 150 dokumentów elektronicznych do pierwszej edycji „Bibliografii Dokumentów Elektronicznych”. Ukazała się ona w formie wkładki do 27. numeru „PB”. „Bibliografia” jest półrocznikiem dołączanym do 27. i 50. numeru „PB”. Pierwsza wkładka rejestruje tylko dokumenty elektroniczne mające charakter wydawnictwa zwarte. W następnych numerach będą również zamieszczane opisy dokumentów elektronicznych o charakterze wydawnictwa ciągłego.

## Magazynowanie i udostępnianie

Pracownia Dokumentów Elektronicznych dysponuje obecnie jednym pomieszczeniem dwumodułowym, usytuowanym na drugim piętrze w budynku B. Zgromadzono w nim dokumenty elektroniczne oraz wyposażono je w stanowiska pracy dla dwóch osób i jednego użytkownika. Od 2000 r. dokumenty elektroniczne są udostępniane po uprzednim zapowiedzeniu telefonicznym. Jest to oczywiście rozwiązanie tymczasowe, chociaż na razie wystarczające. Trzeba się jednak liczyć z tym, że zarówno liczba tych dokumentów, jak i zainteresowanie nimi będą wzrastać.

Maria M. Michalska

• cenę dokumentu elektronicznego.

Pracownia Dokumentów Elektronicznych uczestniczy również w opracowywaniu dokumentów elektronicznych niesamoistnych wydawniczo. W wyniku spotkań, jakie odbyły się pod koniec grudnia 1999 r. i w połowie 2002 r. w Dziale Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów Nowszych z udziałem pracowników Zakładu Uzupełniania Zbiorów, Zakładu Książki, Zakładu Czasopism, Instytutu Bibliograficznego, Oddziału Magazynów Bibliotecznych i Pracowni Dokumentów Elektronicznych, wypracowano zasady obiegu, opracowywania i przechowywania dokumentów elektronicznych niesamoistnych

wydawniczo towarzyszących książkom. Ustalono, że wstępne opracowanie (założenie rekordu egzemplarza i nadanie akcesji) będzie się odbywać w ZUZ. Następnie dokument elektroniczny wraz z dokumentem podstawowym zostanie przekazany do opracowania kolejnym komórkom. W Zakładzie Książki otrzyma sygnaturę zaczynającą się od symbolu EK, co pozwoli na ustawienie dokumentów, którym towarzyszy dodatek elektroniczny, w odrębnym ciągu w magazynie.

W listopadzie 2000 r. przyjęto tymczasowe rozwiązania dotyczące opracowywania dokumentów elektronicznych towarzyszących czasopismom. Dokumenty te są w ZUZ odłączane od czasopism i

# Dokumenty elektroniczne w bibliotekach narodowych

*W końcu mijającego stulecia zaczęły urzeczywistniać się najśmielsze prognozy futurologów. Coraz większa liczba informacji tworzona jest, udostępniana i przechowywana w środowisku elektronicznym w sieci Internet: miliardy elektronicznych witryn, tysiące domen, ogromne zróżnicowanie informacji, sposobów ich zapisu i udostępniania.*

**W** elektronicznej postaci występują dane astronomiczne, geofizyczne i klimatyczne przekazywane drogą satelitarną, dane socjologiczne o zachowaniu grup społecznych, dane dokumentujące ludzki genom, informacje medyczne gromadzone w szpitalach i laboratoriach, interaktywna sztuka multimedialna tworzona w środowisku elektronicznym, a także bardziej bliskie bibliotekarzom formy, jak: e-książki, filmy, obrazy, multimedialne programy edukacyjne, czasopisma, zdjęcia, różnego rodzaju biuletyny informacyjne, korespondencja elektroniczna prywatna i służbowa, plotki, nowinki i wiele innych nowych rodzajów dokumentów. Zaniepokojeni i dość bezradni wobec tego nowego zjawiska bibliotekarze postrzegali, podobnie jak intelektualiści, tworzącą się wirtualną rzeczywistość jako chaos umożliwiający głównie wymianę nieskomplikowanych informacji i rozrywkę. *Sieć jest jak ogromna biblioteka, na której dokonano aktu wandalizmu. Ktoś zniszczył katalog, wyrwał z dziesiątków tysięcy książek karty tytułowe, indeksy, itp. i resztę porzucił, a ściany pokrył graffiti. „Surfowanie” po sieci jest procesem przesiewania tej nieuporządkowanej masy w nadziei dotarcia do jakichś użytecznych fragmentów tekstu czy obrazów wzajemnie ze sobą powiązanych. Sieć jest nawet gorsza od owej zdezastrowanej biblioteki, ponieważ niezliczona rzesza dziwaków, mę-*

*drków i innych osobników, którzy mają dużo czasu, umieszcza codziennie w cyberprzestrzeni tysiące nowych niefiltrowanych przekazów [...]. Biblioteka, a w szczególności pracownicy odpowiedzialni za katalogowanie mają odpowiednie kwalifikacje, żeby położyć kres temu elektronicznemu zdzičeniu”<sup>1</sup>. Równie dramatycznie przedstawił zagrożenia zalewem ogromną liczbą nieuporządkowanych i różnej wartości informacji Stanisław Lem: *Zjawisko Internetu przypomina poniekąd znany nam z Biblii potop, czyli nadmiar wód, w którym można ze wszystkim utonąć, jeżeli nie zdołamy dla ratunku, jak Noe, zbudować sobie „Arki Noego Internetu”. Łatwo rzecz, ale nie sposób myśl taką zrealizować<sup>2</sup>.**

Tym bardziej zadziwia niezwykle przenikliwa i – wbrew dominującym głosom krytycznym – optymistyczna diagnoza rozwoju cywilizacji opartej na informacji, którą przedstawił już w 1980 r. Alvin Toffler w *Trzeciej fali*. Posługując się pojęciem „pamięci społecznej” zwraca uwagę na zdolność człowieka do przekazywania i przywoływania wspólnie zapamiętanych faktów, co w istotnej mierze przyczyniło się do sukcesu ewolucyjnego człowieka. Dlatego tak ważne dla rozwoju cywilizacji jest wszystko to, co

zmienia sposób, w jaki tworzymy i przechowujemy pamięć społeczną, oraz w jaki sposób się nią posługujemy. Z tego punktu widzenia Toffler wyróżnia trzy etapy rozwoju cywilizacji. Społeczeństwo „pierwszej fali” przechowywało i przekazywało pamięć społeczną w postaci legend, mitów, pieśni, zwyczajów, zachowań w tym samym miejscu, gdzie mieści się pamięć prywatnego życia – tj. w umysłach ludzi. Pamięć taka była nietrwała i podatna na przekłamania i modyfikacje, ale równocześnie żywa, ciągle wzbogacana i aktualizowana. W społeczeństwie tzw. drugiej fali pamięć społeczna została przeniesiona z umysłu ludzkiego na inne nośniki. Powstały biblioteki, archiwa i muzea, stworzono systemy klasyfikacji wiedzy, metody jej przechowywania i przekazywania. Jednakże, według Tofflera, pamięć społeczna została „zamrożona” w książkach i dokumentach, dynamiczny rozwój tej pamięci został znacznie ograniczony. Wraz z rozwojem współczesnych technik komunikowania powstaje obecnie społeczeństwo „trzeciej fali”, w nowy sposób tworzące i przechowujące pamięć społeczną. Charakterystyczną cechą epoki, w którą wchodzimy, jest to, że nauczyliśmy się rejestrować w sposób bezpośredni i dynamiczny najdrobniejsze szczegóły dotyczące naszej cywilizacji. Nowe globalne media, np. internet, powodują, paradoksalnie, nie ujednoczenie, ale odmasowienie i zindywidualizowanie środków przekazu. Pamięć społeczna, podobnie jak w społeczeństwach pierwotnych, jest coraz bardziej zróżnicowana i zindywidualizowana, dynamiczna, nieustannie zmieniająca się. Pamięć ta szybko się rozprzestrzenia, ale jest mniej trwała i łatwiej poddaje się

<sup>1</sup> M. Gorman *The Corruption of Cataloging*, „Library Journal” 1995, vol. 120, nr 15, s. 34.

<sup>2</sup> S. Lem *Bomba megabitowa*, Kraków, Wydawnictwo Literackie 1999, s. 13.

manipulacjom, tj. zmianom i wymazywaniu. Charakterystyczną cechą obecnie tworzącej się infosfery kształtującej pamięć społeczną jest także to, że powstają środki komunikowania się nie tylko ludzi między sobą, ale także ludzi z wytworzonym przez człowieka otaczającym go, „inteligentnym” środowiskiem.<sup>3</sup> A. Toffler tak diagnozował sytuację społeczeństwa wchodzącego w nową epokę, czyli nasze pokolenie: *Ludzi drugiej fali, stęsknionych za gotowymi i utartymi stereotypami moralnymi i ideologicznymi, nadmiar informacji drażni i dezorientuje. [...] Dawniej ludzie otrzymywali długie, powiązane z sobą „ciągłe” idee w formie uprzednio zorganizowanej lub usystematyzowanej specjalnie dla nich; dziś natychmiast zewsząd bombardują ich krótkie cząstkowe impulsy informacyjne – ogłoszenia i reklamy, nakazy, teorie, urywki depeš. [...] Miast zwyczajnie odbierać gotowy model rzeczywistości zmuszeni jesteśmy do konstruowania i ciągłego rekonstruowania tego modelu. Uginamy się pod ciężarem tego zadania. Ale prowadzi ono jednocześnie ku większej indywidualności, ku odmasowieniu osobowości oraz całej kultury. [...] Przede wszystkim jednak to odmasowienie cywilizacji, które środki masowego przekazu jednocześnie odzwierciedlają i potęgują, powoduje gigantyczny skok pod względem ilości informacji, jakie wszyscy wymieniamy między sobą. To właśnie wzrost ilościowy tłumaczy, czemu stajemy się „społeczeństwem informacyjnym”. Im bardziej bowiem urozmaicona cywilizacja, im bardziej zróżnicowane technologie, rodzaje energii oraz sami ludzie – tym więcej informacji musi przepłynąć między elementami składowymi, jeżeli całość ma się trzymać razem. [...] Nieustannie powiększając ilość informacji niezbędnych do zbiorowego utrzymania systemu społecznego oraz zwiększając prędkość wymiany informacji, trzecia fala wstrząsa zrębami przestarzałej*

<sup>3</sup> Zob. A. Toffler *Trzecia fala*, Warszawa, PIW 1997, s. 246-279.

*i przeciążonej infosfery drugiej fali i buduje nowe fundamenty w miejscu starych*<sup>4</sup>.

Do najważniejszych instytucji „drugiej fali” przechowujących i udostępniających zapisy społecznej pamięci należą biblioteki, a biblioteki narodowe w szczególności. Czy więc istotnie czeka nas wstrząs zapowiadany przez Tofflera ponad dwadzieścia lat temu? Co go spowoduje? Nie było nim jeszcze wprowadzenie komputerowych katalogów i serwisów informacyjnych. Komputerowe katalogi dostępne w sieci usprawniły tylko dotychczas stosowane metody organizacji przetwarzania i udostępniania informacji o zasobach bibliotek. Same zasoby biblioteczne pozostały niezmiennione: książki, czasopisma, materiały ikonograficzne, dźwiękowe i audiowizualne zapisane na trwałym, analogowym nośniku.

W latach 90. wydawało się, że tym wstrząsem będzie pojawienie się w skali masowej elektronicznych dokumentów zapisanych na trwałych nośnikach: bazy tekstowe na CD-ROM-ach, wydawnictwa multimedialne, zdigitalizowane zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne. Jednakże dopiero szybki rozwój dokumentów tworzonych i dostępnych w sieci Internet postawił przed bibliotekami prawdziwe wyzwania. Szacuje się, że obecnie w bibliotekach uczelnianych na świecie dokumenty naukowe i dydaktyczne w postaci elektronicznej stanowią ponad 30% wszystkich nowo nabywanych zbiorów. Większość z nich to zasoby elektronicznych czasopism, raportów z badań itp., których biblioteka nie jest właściwie, a zapewnia sobie tylko poprzez procedury techniczne i prawne zdalny, licencjonowany dostęp do nich. Elektroniczne zasoby sieciowe przyczyniły się do powstania w bibliotekarstwie nowej ery „bibliotek wirtualnych”, będących formą przystosowywania dotychczasowych funkcji bibliotecznych do no-

<sup>4</sup> Tamże, s. 262-264.

wych możliwości i oczekiwań użytkowników.

Prawdziwa rewolucja w bibliotekarstwie dopiero się zaczyna i związana jest z nowymi formami realizacji przez biblioteki przypisanego im zadania uniwersalnej kontroli bibliograficznej i archiwizowania pamięci społecznej przekazywanej poprzez elektroniczne środki komunikacji. Tej pamięci, która nie jest obecnie trwale przechowywana, w sposób zorganizowany i ciągle przez twórców, wydawców czy brokerów elektronicznych witryn i portali.

U schyłku XX wieku w poważnych pracach naukowych zaczęła pojawiać się coraz większa liczba cytowań ważnych opracowań naukowych dostępnych tylko w internecie. Coraz częściej jednak cytowane adresy internetowe okazywały się (po kilku miesiącach lub latach) nieaktualne, a problem dotarcia do takich źródeł stawał się coraz bardziej palący. Raporty rządowych agend i instytucji naukowych w USA, Wielkiej Brytanii i Japonii alarmowały: grozi nam prawdziwa społeczna katastrofa, gdyż po raz pierwszy w nowożytnej historii ludzkość nie potrafi na trwale zarchiwizować i przechować tworzonych dziedzictwa kulturowego. Jeśli nie znajdą się środki i nie zostaną opracowane metody tworzenia archiwów elektronicznych zasobów oraz ich bibliograficznej rejestracji, przyszli badacze będą pozbawieni istotnej części wiedzy o naszej epoce.

W USA najpoważniejsze naukowe instytucje, takie jak National Research Council, Commission on Physical Sciences Mathematics and Applications, Computer Sciences and Telecommunication Board, współpracując z Biblioteką Kongresu opracowały w 2000 r. obszerny raport pt.: „Digital Strategy for the Library of Congress” (<http://books.nap.edu/html/lc21/ch4.html>), który stał się podstawą stworzonego na początku 2001 r. programu działania dla Biblioteki Kongresu „WEB Preservation Project





Strona internetowa Biblioteki Narodowej Australii (<http://.nla.gov.au/pandora>)

Interim Report”. Uczni skrytykowali największą bibliotekę świata, która ma ambicję być pionierem we wszystkich obszarach działalności bibliotecznej, za to, że skoncentrowała się na organizacji dostępu do rozproszonych zasobów elektronicznych oraz na tworzeniu elektronicznych kopii dokumentów w programie „Amerykańska Pamięć”, nie doceniając znaczenia trwałej archiwizacji elektronicznej infosfery i jej bibliograficznej rejestracji. Zarówno w amerykańskim raporcie, jak i w europejskich opracowaniach dotyczących tego problemu podkreśla się, że dla uniwersalnej kontroli bibliograficznej i archiwizacji dokumentów sieciowych nie trzeba tworzyć nowych odrębnych instytucji, ale należy rozszerzyć zakres działania bibliotek narodowych i naukowych, a także archiwów państwowych i muzeów wspieranych przez instytucje komercyjne lub organizacje typu *non profit*. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że problem rejestracji bibliograficznej dokumentów sieciowych i ich archiwizacji jest nieodłącznie związany z ustaleniem kryteriów ich selekcji, znormalizowanych zasad opisu bibliograficznego,

technologii przeszukiwania internetu według określonych kryteriów oraz informatycznych metod wieczystej archiwizacji tych dokumentów. Ważny jest także podział kompetencji instytucji odpowiedzialnych za przetrwanie „pamięci społecznej” w skali krajowej i międzynarodowej.

Próby opanowania sieciowego chaosu i usystematyzowania infosfery są podejmowane przez biblioteki od 1996 roku. Zasady katalogowania i archiwizacji zasobów sieciowych opracowano na podstawie metody długoterminowego archiwizowania i przetwarzania ogromnych zasobów informacyjnych stosowanej w badaniach kosmicznych, wojskowych, geofizycznych itp.

W USA to nie Biblioteka Kongresu, lecz inne instytucje mają największe osiągnięcia w dziedzinie rejestracji bibliograficznej i technik archiwizowania zasobów internetowych. Do najważniejszych dokonań należy zaliczyć m.in. projekt NARA – Persistent Archives and Electronic Records Management, realizowany przez San Diego Super Computer Center i National Archives and Records Administration. W ramach tego projektu tworzone są i te-

stowane nowe technologie, a także zasady archiwizacji zasobów internetowych, m.in. korespondencji elektronicznej. Inny przykład to działalność Internet Archive – organizacji typu *non profit* z San Francisco, która od 1996 r. archiwizuje w cyklu miesięcznym i udostępnia badaczom amerykańskie zasoby elektroniczne tworzone w HTML. Gigantyczne zasoby tego archiwum liczą już ponad 100 terabajtów (1 terabajt =  $10^{12}$  bajtów), co oznacza pięciokrotność zasobu Biblioteki Kongresu zgromadzonego na tradycyjnych nośnikach. Imponujące, choć nadal niewystarczające są doświadczenia bibliotek amerykańskich w katalogowaniu zasobów sieciowych. W ramach systemów współkatalogowania OCLC (CORC) i RLG biblioteki amerykańskie opracowały już ponad 500 000 rekordów bibliograficznych dokumentów elektronicznych, wśród których dużą część stanowią dokumenty sieciowe.

Najbardziej znany i ceniony przez biblioteki jest australijski projekt PANDORA (Preserving Networked Documentary Resources of Australia) realizowany od 1996 r. przez Bibliotekę Narodową Australii równolegle z programem digitalizacji dokumentów zapisanych na tradycyjnych nośnikach. Ponieważ nie przyjęto jeszcze międzynarodowych zasad dokonywania selekcji zasobów sieciowych przez biblioteki narodowe, w każdym kraju, który podjął się archiwizacji dokumentów sieciowych – zależnie od tradycji i możliwości technicznych – dokonuje się selekcji materiałów według różnych kryteriów. W Australii wyselekcjonowano witryny elektroniczne w wersji HTML, zarejestrowane lub dotyczące tego kontynentu. Testowane i wdrażane jest oprogramowanie do automatycznego przeszukiwania sieci, procedury archiwizowania i udostępniania przechowywanych na serwerze witryn oraz innych dokumentów elektronicznych.

Spośród europejskich księżnic narodowych największe osiągnięcia w tej dziedzinie mają biblioteki narodowe Finlandii, Szwecji oraz Danii, do których dołączają Die Deutsche Bibliothek i British Library.

W Szwecji od 1996 r. realizowany jest z powodzeniem przez Bibliotekę Królewską projekt Kulturarw – archiwizacja szwedzkich witryn elektronicznych oraz książek elektronicznych (e-booków).

W Finlandii Biblioteka Uniwersytecka i Narodowa w Helsinkach rozpoczęła od 2001 r. przeszukiwanie i gromadzenie dokumentów sieciowych. Przyjęto dość proste kryteria selekcji według fińskich domen, tj. kończących się na „.fi”. W ten sposób znaleziono i zarchiwizowano ponad 9 400 000 stron i 29 000 000 lokalizacji internetowych. Obecnie przeszukiwane są fińskie domeny typu „.org” lub „.com” według doświadczeń zdobytych przez szwedzkich bibliotekarzy, co prawdopodobnie zwiększy zasób o dalsze 3-4 miliony witryn. Fińskie i szwedzkie doświadczenia wskazują, że efektywne przeszukiwanie domen jest możliwe, jeśli biblioteka dysponuje wykazem adresów domen, wybranych według określonego kryterium.

Duńczycy także mają interesujące doświadczenia w tworzeniu bibliografii narodowej dokumentów sieciowych. Przyjęto zasady zakładające, że przede wszystkim konieczne jest ustalenie hierarchii ważności i metod selekcji witryn oraz zawartych w nich plików. Spośród ponad 300 000 duńskich domen („.dk”) wybrano 2000 adresów, ale dotarło tylko do 1469 – jakkolwiek wartość miała zawartość 732. Kryteriom stosowanym w duńskiej bibliografii narodowej odpowiadało jedynie 46 witryn. Po przeprowadzonej analizie duńskich witryn stwierdzono, że tylko około 14 000 zasługuje na rejestrację w bibliografii narodowej, a rocznie powinno pojawiać się nie więcej niż 4000 nowych witryn odpowiadających tym kryteriom.

Natomiast problem archiwizacji dokumentów sieciowych w Danii pozostał jeszcze nierozwiązany. Analiza 4000 opisów bibliograficznych sieciowych dokumentów elektronicznych przeprowadzona w 2001 r., wykazała, że ok. 20 z nich zniknęło z infosfery na zawsze. Pociuszający może być w tym kontekście fakt, że od 2000 r. liczba nowych witryn maleje.

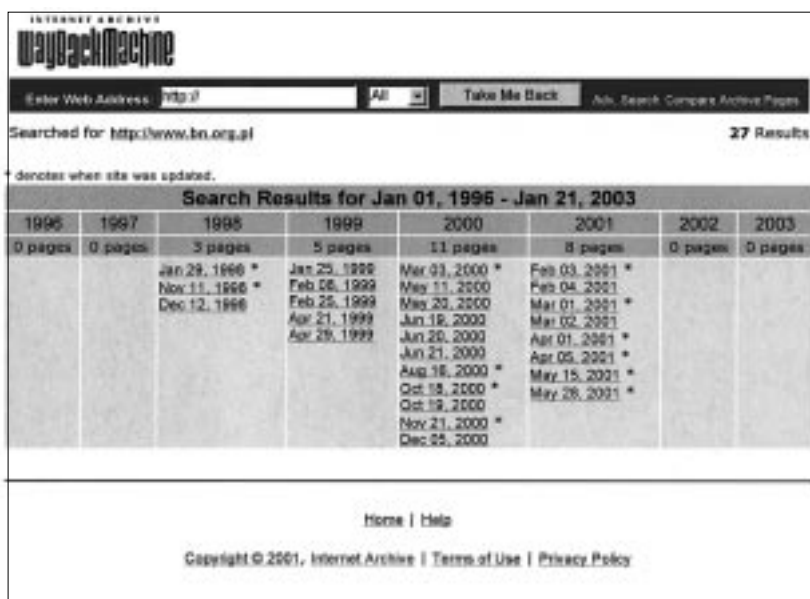
Jeszcze inną strategię opracowania sieciowego chaosu przyjęła Die Deutsche Bibliothek. W 2001 r. rozpoczęła przygotowanie do długoterminowego archiwizowania elektronicznych zasobów sieciowych. Po wstępnym przetestowaniu zasad selekcji dokumentów DDB podpisała w początku 2002 r. porozumienie o współpracy z Börsenverein des Deutschen Buchhandels, głównie w zakresie praw autorskich. Efekty tych działań będą widoczne w najbliższym czasie. Dotychczas przyjęte kryteria selekcji obejmują dysertacje i prace naukowe (serwis Dissertationen on line) i czasopisma elektroniczne. Ważnym elementem niemieckich przygotowań do kompleksowej rejestracji bibliograficznej sieciowych dokumentów i ich archiwizacji są: prace badawczo-rozwojowe dotyczące zastosowań metadanych w opracowaniu dokumentów elektronicznych; tworzenie kartoteki wzorcowej metadanych dotyczących autorów; ujednoczenie zasad identyfikowania dokumentów sieciowych; doskonalenie bibliotecznych i bibliograficznych narzędzi służących poprawie skuteczności przeszukiwania dokumentów sieciowych.

Współpraca Holenderskiej Biblioteki Królewskiej w Hadze i wydawnictwa Elsevier Science jest przykładem zmiany podejścia do problemu wieczystego archiwizowania elektronicznych zasobów przez wydawców. Elsevier Science, będące wydawcą (lub dystrybutorem) ponad 1500 czasopism elektronicznych, tworzyło do końca 2001 r. własne narzędzia długoterminowej archiwizacji. Jednak kilkuletnie doświadczenia wyka-

zały, że nawet tak potężne wydawnictwo jest w stanie archiwizować zasoby jedynie dla swoich komercyjnych celów. Toteż Elsevier zmienił strategię postępowania i zamiast własnego „wieczystego” archiwum przygotowuje się do powierzenia tego zadania – podobnie jak to ma miejsce w przypadku wydawnictw tradycyjnych – holenderskiej bibliotece narodowej, a także innym wybranym bibliotekom (np. współpraca z Yale University Library).

We wszystkich przytoczonych przykładach biblioteki podejmujące próby archiwizacji infosfery otrzymują specjalne środki finansowe – rządowe, fundacyjne, z programów rozwojowych Unii Europejskiej – na przygotowanie ogólnych założeń metodycznych, standaryzację metadanych i opracowania bibliograficznego, tworzenie specjalnego oprogramowania do automatycznego przeszukiwania internetu, metod wieczystego archiwizowania i udostępniania do zarchiwizowanych zasobów.

Problemy objęcia uniwersalną kontrolą bibliograficzną dokumentów sieciowych i ich dostępności dziś i w przyszłości były jednym z ważniejszych tematów posiedzenia Sekcji Bibliografii i Selekcji Bibliotek Narodowych podczas generalnej konferencji IFLA w Glasgow w 2002 r. Znajdują się także w kręgu zainteresowań działającej w strukturze IFLA Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych (CDNL), która powołała grupy robocze zajmujące się standardami bibliograficznymi, sprawami egzemplarza obowiązkowego i relacji bibliotek narodowych z wydawcami, a także opracowaniem światowego znormalizowanego systemu identyfikacji sieciowych dokumentów elektronicznych (Persistent Identifiers), niezależnego od aktualnego adresu ich przechowywania w internecie (URL). UNESCO także podjęło działania mające na celu zwrócenie uwagi rządów całego świata zarówno na konieczność zachowania dla



Witryna elektroniczna Biblioteki Narodowej zarchiwizowana w Internet Archive – rejestr 12 kolejnych aktualizacji w latach 1998-2001 (<http://www.archive.org>)

przyszłych pokoleń dziedzictwa elektronicznego, jak i na zapewnienie wszystkim ludziom powszechnego dostępu do internetu. W 2001 roku UNESCO, wspólnie z IFLA i ECPA (European Commission on Preservation and Access) oraz w porozumieniu z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Wydawców (IPA), opracowało projekt rezolucji „Karta o zachowaniu dziedzictwa cyfrowego”, który jest obecnie konsultowany wśród państw członkowskich UNESCO, a w 2003 r. – zarówno na posiedzeniu Generalnej Konferencji UNESCO, jak i podczas konferencji IFLA w Berlinie – będzie przyjęty jako oficjalny dokument wytyczający na najbliższe lata kierunki działania w tej dziedzinie zarówno dla rządów, jak i bibliotek oraz innych instytucji odpowiedzialnych za zachowanie dziedzictwa kulturowego (archiwa, muzea). Oznacza to, że obowiązkiem każdego kraju będzie stworzenie form organizacyjnych i technicznych archiwizacji dokumentów elektronicznych dostępnych w sieci.

W większości opracowań, rozważających możliwe scenariusze rozwiązania problemu rejestracji bibliograficznej i archiwizacji cyfrowego dziedzictwa, wskazuje się na odpowiedzialność bibliotek

narodowych i archiwów jako instytucji „powierniczych” zaufania publicznego, mających podobne obowiązki w odniesieniu do dziedzictwa zapisanego na trwałych nośnikach. Dla polskiej Biblioteki Narodowej oznacza to nowe zadania i dodatkowe, niemałe koszty realizacji tego przedsięwzięcia. Należy spodziewać się, że niebawem także polscy badacze zaczną z niepokojem poszukiwać miejsca zarchiwizowania cytowanych w pracach naukowych polskich stron internetowych, które zniknęły z sieci.

Omówienie szczegółowych zagadnień, które wiążą się z bibliograficzną rejestracją i archiwizacją sieciowych dokumentów, wykracza poza ramy tego artykułu. Jest to obszerny temat wymagający odrębnych opracowań. Należy jednak uświadomić sobie, że – podobnie jak wymienione wyżej biblioteki narodowe – w najbliższym czasie powinniśmy włączyć się do budowy polskiego fragmentu „Arki Noego Internetu”. Lista zagadnień jest długa. Do najważniejszych należą: ustalenie zasad selekcji polskiego obszaru infosfery z punktu widzenia rejestracji bibliograficznej i archiwizacji, normalizacja zasad opisu bibliograficznego cyfrowych dokumentów sieciowych, aktywny

udział w testowaniu metadanych w opisie tych dokumentów, stworzenie infrastruktury informatycznej selektywnego przeszukiwania internetu oraz archiwizacji wyszukanych witryn i plików, dokonanie wyboru optymalnych zasad tworzenia i zarządzania cyfrowym archiwum – zgodnych z zaleceniami OASIS (Open Archival Information System) – a także metod łatwego dostępu do jego zasobów przez użytkowników. Odrębnym bardzo istotnym zagadnieniem jest ustalenie zasad współpracy z wydawcami i właścicielami praw archiwizowanych dokumentów. Oznacza to konieczność uściślenia interpretacji i odpowiednich zapisów w ustawie o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych oraz przepisów dotyczących praw autorskich. Powyższe zadania wymagają nowych umiejętności bibliotekarzy i informatyków, nowych form współpracy BN z wydawcami, bibliotekami, archiwami, muzeami oraz z innymi instytucjami współtworzącymi cyfrową infosferę. Miejmy nadzieję, że to właśnie dzięki bibliotekom nie spełni się wizja Infomachii opisana w *Cyberiadzie* S. Lema: *Wódz wiedział jednak, że ani jedną salwą nie dotknie uzurpatora, boż nic dlań prostszego, jak zastosować pełną blokadę, przecinając łączność i niczego absolutnie nie przyjmując do wiadomości. Posłużył się więc w owej tragicznej chwili samostraceńczym fortem. Kazał mianowicie bombardować Mądro całą zawartością wszystkich sztabowych archiwów i kartotek, a więc szczerą prawdą [...], samozwańczy cyfrokrate wskutek impedancji i arogancji, czyli bezwładności i narymności, pochłaniał wszystko, bezgranicznie łakomy i nienasycony, choć dławił się nadmiarem bitów, które mu też na koniec stanęły kością elektryczną w gardle, nie treść bowiem, lecz ilość danych okazała się zabójczą... Jak się w ciszy zaczęła, tak w ciszy ustalała ta pierwsza w dziejach bitwa informatyczna...*

**Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska**



# Internet w Bibliotece Narodowej?

Czy można skorzystać z internetu? Nie ma dnia, żeby z tak sformułowanym pytaniem nie zwracał się do dyżurnych w Informatorium przynajmniej jeden z użytkowników. A nagabywani bibliotekarze, coraz bardziej tym sfrustrowani, odpowiadają: niestety, nie; jeszcze nie; na razie nie; i coraz częściej dodają: przepraszamy.

Bo choć ze strony czynników decyzyjnych Biblioteki Narodowej docierają do nich niejednoznaczne sygnały, dotyczące kwestii udostępniania w księżnicy narodowej zasobów sieci rozległych, bibliotekarze utwierdzają się z każdym dniem w przekonaniu, że dziś jest to decyzja tyleż kosztowna, co konieczna.

Jej brak sprawia, że zarówno pracownicy Biblioteki Narodowej, jak i jej użytkownicy oddalają się od polskich i światowych zasobów informacyjnych. Narodowa księżnica pozostaje pod tym względem w tyle za niejedną wojewódzką, a często nawet miejską czy gminną biblioteką publiczną.

Może ktoś powiedzieć (wielu zresztą to czyni), że BN sama tworzy – co wynika z jej funkcji centralnych – tak znaczną część informacji o krajowej produkcji wydawniczej i udostępnia ją zarówno użytkownikom zewnętrznym (bezpłatnie – na stronie www lub sprzedając gotowe opisy bibliograficzne i informacyjne bazy danych na dyskietkach, online i na CD-ROM-ach), jak i w gmachu głównym w sieci lokalnej w systemie MAK i INNOPAC, że wyczerpuje to jej obowiązki informacyjne. Czyli – formułując to inaczej – nie mając „własnych” użytkowników (nie jest przecież biblioteką uczelnianą), nie ma też obowiązku dostarczania informacji, wykraczających poza tworzone przez nią serwisy.

Tymczasem, choć nikt nie wymaga od Biblioteki Narodowej, by gromadziła i udostępniała całą literaturę światową, to nikt nie zdjął z niej obowiązku informowania o niej.

Z analizy rewersów (zwłaszcza składanych w Czytelnii Ogólnej) wynika, że użytkownicy korzystają głównie z publikacji wydanych w kraju (prawie 94% czytanych prac), przy czym ponad 40% udostępnianych publikacji pochodzi z lat 90.

Jednocześnie wiemy, że właśnie spośród publikacji wydawanych w tym czasie mamy największe braki, stąd więc rośnie zapotrzebowanie zarówno w BN, jak i innych bibliotekach, które mimo iż mają prawo do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego, jego samego często nie notują, na szybko i konkretną informację o lokalizacji poszukiwanej przez użytkownika pozycji.

Udostępniane obecnie w internecie bazy katalogowe bibliotek staną się wkrótce, wraz z postępem retrokonwersji, swego rodzaju centralnym katalogiem, uniwersalnym źródłem informacji, do którego dostęp w BN będzie miał nie tylko, jak to jest obecnie, bibliotekarz, ale przede wszystkim – przychodzący do nas użytkownik.

Bibliotekarze BN już docenili, na przykład, korzyści płynące z dostępu do Katalogu Rozproszonego Bibliotek Polskich (KaRo) – <http://ka-ro.umk.pl/Karo/>, z życzliwością przyglądają się rozwojowi NUKat-a ([www.nukat.edu.pl](http://www.nukat.edu.pl)), ale użytkownicy narodowej księżnicy w jej siedzibie głównej nadal nie mogą z tych katalogów skorzystać. O ile można się zastanawiać, czy w przypadku BN konieczne jest przystępowanie do konsorcjów udostępniających tematyczne bazy danych na CD-ROM-ach, to umożliwienie czytelnikom korzystania z dostępnych w sieciach rozległych katalogów wielkich (a czasem i całkiem małych) bibliotek oraz polskich i światowych zasobów sieciowych, powinno pozostać poza wszelką dyskusją.

Wysokie koszty przygotowania i druku papierowych edycji spowodowały w ostatnich latach znaczne perturbacje w wydawaniu bibliografii specjalnych. Przeszły się ukazy-

wać w formie książkowej, lub wychodzą z ogromnym opóźnieniem, takie „żelazne” niegdyś publikacje jak „Polska Bibliografia Literacka”, „Polska Bibliografia Lekarska” czy „Polska Bibliografia Prawnicza”, dostępne są za to ich elektroniczne wersje. Użytkownicy BN powinni mieć szansę dostępu do takiej właśnie ich postaci – to także jest piśmiennictwo narodowe! Oczywiście można postawić zarzut, że dziś są to w większości bazy płatne. Ale czy za bazy na CD-ROM-ach, obecnie pręnumerowane, nie płacimy? I często tygodniami nikt po nie nie sięga.

W większości bibliotek dostęp do internetu jest przecież płatny, a mimo to użytkowników nie brakuje. Skoro zatem jest popyt – powinniśmy zadbać o podaż.

Szeroka informacja o lokalizacji piśmiennictwa polskiego w bibliotekach krajowych chronić będzie jednocześnie zasoby Biblioteki Narodowej. Czytelnik, pracujący w gmachu naszej księżnicy, uzyskawszy w Informatorium dostęp do katalogów innych bibliotek, być może skorzysta z książki tam, gdzie będzie mógł wypożyczyć ją do domu.

Coraz większa liczba bibliotek na świecie, dzięki internetowi, podejmuje też zadanie udostępniania wirtualnym użytkownikom swoich najcenniejszych zabytków piśmiennictwa, na co dzień ukrytych głęboko w skarbcach. Czyż nasze skarby (nad złoto droższe!) nie zasługują na popularyzację? Być może panujący ostatnio w Bibliotece Narodowej łaskawy klimat dla digitalizacji zbiorów stworzy szansę pokazania ich szerszej publiczności, także zagranicznej.

Przyjemnie pomyśleć – *Sakramentarz tyński, Kazania świętokrzyskie, Psalterz floriański, Geografia Ptolemeusza, rękopisy Adama Mickiewicza* czy autografy i rysunki Cypriana Norwida dostępne w Zakładzie Informacji Naukowej...

**Mirosława Zygmunt**

# Biblioteki dla ludzi

W dniach 18-24 sierpnia 2002 r. odbyła się w Glasgow, w Szkocji, 68. Sesja Rady Głównej i Konferencji Ogólnej IFLA. Spotkania i obrady odbywały się w Szkockim Centrum Wystaw i Konferencji (SECC) zlokalizowanym nad rzeką Clyde. Tegoroczna konferencja połączona była z uroczystościami jubileuszowymi – 75-leciem powstania Federacji. Rocznicowy charakter spotkania sprawił, że do Glasgow przyjechało ok. 3000 bibliotekarzy z całego świata. Najliczniejszą grupę (600 osób) stanowili bibliotekarze brytyjscy, w tym także bibliotekarze szkoccy. Następnymi co do liczebności grupami byli bibliotekarze amerykańscy (328), rosyjscy (125), niemieccy (99), francuscy (98), chińscy (84), szwedzcy (84), duńscy (66), norwescy (69) i holenderscy (58). Z Czech i Węgier przyjechało po 10 osób, z Estonii, Rumunii oraz Słowenii po 9 osób, Łotwę reprezentowało 8 bibliotekarzy, Ukrainę i Litwę po 4.

Grupa polskich bibliotekarzy liczyła 10 osób: Błażej Feret (BG Politechniki Łódzkiej), Małgorzata Kisilowska i Elżbieta Zybert (Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW), Wojciech Kulisiewicz (Biblioteka Sejmowa), Wiesław Staśkiewicz (Kancelaria Sejmu RP), Jan Nikisch (Poznańska Federacja Bibliotek Naukowych), Jolanta Wróbel

(BG Politechniki Wrocławskiej), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska i Elżbieta Stefańczyk (Biblioteka Narodowa) oraz Jan Wołosz (SBP).

Główny temat 68. Konferencji Ogólnej brzmiał: „Biblioteki dla ludzi: demokracja, różnorodność, dostępność” („Libraries for life: democracy, diversity, delivery”). Uroczyste otwarcie konferencji uświetniło wystąpienie Seamusa Heanuja, lau-

reata Literackiej Nagrody Nobla w 1995 r., poety, który jest równocześnie profesorem na Uniwersytecie Harvardzkim. W kwietniu 2001 roku został opublikowany najnowszy zbiór jego utworów zatytułowany *Electric Light*. Uczestnikom konferencji zaprezentowano też napisany przez Edwina Morgana, zdobywcę nagrody poetyckiej Glasgow, poemat poświęcony bibliotekarzom *The welcome*, zaczynający się od słów *A fanfare for libraries...*

Na konferencji wygłoszono ponad 250 referatów i wystąpień warsztatowych. Obradom towarzyszyły targi wydawców, dostawców informacji, bibliotek, międzynarodowych organizacji, a także producentów oprogramowania bibliotecznego. Uczestniczyło w nich kilkudziesięciu wystawców.

W trakcie trwania konferencji, również w części targowo-wystawiennej, odbywały się prezentacje, spotkania i warsztaty tematyczne. Tak bogaty program konferencji: obrady plenarne, warsztaty, okrągłe stoły, wycieczki do szkockich bibliotek, prezentacje bibliobusów, wizyty indywidualne w bibliotekach Glasgow i Edynburga, a także szereg spotkań nieformalnych, możliwy był dzięki pomocy instytucji wspierających i sponsoringowi ponad 35 firm i organizacji. To finansowe wsparcie umożliwiło też wydawanie codziennego biuletynu „IFLA Express” (w językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim i rosyjskim), który przynosił informacje o tym, co wydarzyło się podczas kolejnych dni spotkania. Uczestnicy konferencji otrzymali także CD-ROM z tekstami referatów na niej wygłoszonych, a także mieli dostęp do bieżącego serwisu IFLA – IFLANET.

Podczas Konferencji uczestniczyłam w wielu spotkaniach i warsztatach, na których przedstawiono oraz przedyskutowano szereg zagadnień dotyczących spraw bibliotekarskich. Kilka z nich chciałabym omówić nieco szerzej.

Pod egidą grupy dyskusyjnej prowadzącej program „Ochrona i Konserwacja” (PAC) odbyła się sesja poświęcona Programowi „Błękitna Tarcza”, w ramach którego planowane



Jan Wołosz, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska i Elżbieta Stefańczyk w Glasgow

Międzynarodowa Federacja Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions) powstała w 1927 roku, w Edynburgu, podczas jubileuszowych uroczystości zorganizowanych z okazji 50-lecia utworzenia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Brytyjskich (1877 r.). Akt założycielski podpisali reprezentanci 7 krajów, akces pisemny nadesłały stowarzyszenia bibliotekarskie z 8 krajów. Wśród nich także Związek Bibliotekarzy Polskich utworzony w 1917 r. w Warszawie. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma tytuł członka-założyciela IFLA.

Zadaniem Federacji jest rozwijanie międzynarodowej współpracy bibliotek oraz formułowanie wniosków dotyczących wszystkich zagadnień związanych z działalnością bibliotek, stowarzyszeń bibliotekarskich i innych instytucji, m.in. szkół bibliotekarskich. Biuro Zarządzające IFLA jest odpowiedzialne za politykę Federacji, kierowanie nią i finanse.

Członkami zwyczajnymi IFLA są krajowe lub międzynarodowe stowarzyszenia bibliotekarskie oraz biblioteki narodowe i inne instytucje bądź organizacje reprezentujące biblioteki danego kraju, natomiast członkami nadzwyczajnymi wszelkie instytucje związane ze sprawami bibliotekarstwa. IFLA zrzesza 1800 członków, w tym 136 narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich z 155 krajów.

Działalność IFLA prowadzona jest w ramach Wydziałów, Sekcji i zespołów okręgowego stołu.

#### **Profesjonalne Komitety planują i programują pracę dwóch rodzajów gremiów –**

47 Sekcji i okręgowych stołów działających w ośmiu Wydziałach:

- Wydział Uniwersyteckich Bibliotek Naukowych
- Wydział Bibliotek Specjalnych
- Wydział Bibliotek do Użytku Publicznego
- Wydział Kontroli Bibliograficznej
- Wydział Zbiorów i Usług
- Wydział Zarządzania i Technologii
- Wydział Kształcenia i Badań
- Wydział Działalności Regionalnej

#### **6 Grup Dyskusyjnych prowadzących następujące programy:**

- Program Rozwoju Bibliotekarstwa (ALP)
- Prawo autorskie i inne zagadnienia prawne (CLM)
- Wolny Dostęp do Informacji i Wolność Słowa (FAIFE)
- Ochrona i Konserwacja (PAC)
- Powszechny Dostęp do Publikacji (UAP)
- Powszechna Rejestracja Bibliograficzna i Międzynarodowy Program MARC (UBCIM).

są działania mające na celu ochronę dziedzictwa narodowego w przypadku zbrojnych konfliktów i klęsk żywiołowych. Ochrona zabytków kultury, w tym piśmienniczych, objęta została Konwencją Haską z 1954 roku „O ochronie dóbr kultury w razie konfliktów” i w 1999 roku uzupełniona dodatkowymi protokołami.

Referenci omawiając te zagadnienia koncentrowali się w swoich wystąpieniach na problemie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorom bibliotecznym, którego ważnym aspektem jest planowanie działań na wypadek klęski żywiołowej czy konfliktu. Jedną z form realizowania celów Programu „Błękitna Tarcza” jest organizowanie krajowych komitetów Programu, które z kolei two-

rzą lokalne lub regionalne ośrodki informacji i szybkiego działania na wypadek różnego rodzaju zagrożeń obiektów i zbiorów zabytkowych. W ramach programu współpracują biblioteki, muzea i archiwa. Narodowe komitety powołano w Belgii, we Francji, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii oraz Jugosławii. Polski Krajowy Komitet „Błękitnej Tarczy” powstał w 2001 roku. Jego członkami są organizacje pozarządowe oraz: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Polski Komitet Narodowy ICOM, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Koordynatorem przedsięwzięcia jest Ministerstwo Kultury. W 2002 roku w trzech ośro-

dkach regionalnych: w Krakowie (Archiwum Państwowe), w Toruniu (UMK – Zakład Konserwacji Papieru i Skóry) oraz w Warszawie (Biblioteka Narodowa) zorganizowano punkty kontaktowo-informacyjne.

Kolejne spotkania grupy dyskusyjnej poświęcone były inicjatywom narodowym w zakresie ochrony zbiorów m.in. poprzez ich digitalizację. Na przykładzie holenderskiego programu „Metamorfoza”, realizowanego przez Bibliotekę Królewską w Hadze, zaprezentowano rezultaty zastosowania digitalizacji dla ratowania piśmiennictwa holenderskiego z lat 1850-1960.

Na sesji zorganizowanej przez Sekcję Bibliotek Uniwersyteckich analizowano nie tylko przeobrażenia organizacyjne i technologiczne, jakie zaszły w tych placówkach, ale także omawiano zmiany w zakresie świadczonych usług informacyjnych. Wpłynęły one na pracowników bibliotek uczelnianych, ale także na rolę personelu zarządzającego. Referenci podkreślali znaczenie, jakie odgrywa bezpośredni kontakt personelu zarządzającego bibliotekami z pracownikami: dzięki niemu możliwe jest przedstawianie priorytetów w działalności danej placówki oraz wsłuchiwanie się w inicjatywy realizacyjne nowych projektów i usług prowadzonych w bibliotece. Personel zarządzający zespołami ludzkimi w bibliotekach, poza wiedzą merytoryczną, powinna cechować odpowiedzialność, efektywność działania oraz zdolności psychologiczne.

Referenci wiele miejsca poświęcili zapobieganiu konfliktom w bibliotekach. Wyprecyzowano ich rodzaje (np. kulturowe), źródła powstawania (np. dystans personelu zarządzającego w stosunku do pracowników, struktura organizacyjna biblioteki), a także zaproponowano sposoby ich wygaszania lub likwidacji. W wystąpieniach zwracano uwagę na ogromne znaczenie pracy z nowym pracownikiem biblioteki. Stwierdzono, że jeden rok jest okresem umożliwiającym adeptowi poznanie danej biblioteki i jej misji, zespołu współpracowników i warsztatu pracy.

Sekcja Gromadzenia i Rozwoju Zbiorów Bibliotecznych organizo-

wała okrągły stół na temat: „Pismienność – ludzki wymiar samokształcenia: perspektywa międzynarodowa” („Literacy – the human dimension in life long learning: an international perspective”). Spotkanie prowadził R. Wegeworth, honorowy prezydent IFLA. Tematy do dyskusji sformułowano w formie pytań: Biblioteki zbudowały swoje kolekcje, aby udostępnić je czytelnikom, ale jak biblioteki radzą sobie ze świadczeniem usług tym osobom, które nie czytają? Kim są ci ludzie? Dlaczego tworzą się grupy nieczytających? Jakie powinny być zasady gromadzenia zbiorów bibliotecznych, aby korzystnie wpływać na aktywność czytelnicy?

Na sesji zorganizowanej przez Sekcję Budownictwo i Wyposażenie

Bibliotek interesujące było wystąpienie przedstawiciela Biblioteki Narodowej Szkocji, który w referacie „Biblioteka Narodowa Szkocji wobec nowych budynków i starych problemów” („The National Library of Scotland's response to new buildings and old problems”) bardzo sugestywnie przedstawił historię powstawania nowego budynku biblioteki w Edynburgu. Biblioteka Narodowa Szkocji mieściła się w gmachu wznoszonym w latach 1925-1938, znajdującym się na George IV Bridge. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło jednak dopiero po II wojnie światowej, w 1956 roku. W tym czasie powiększyły się znacząco zbiory biblioteki, rozszerzono jej zadania i w związku z tym trzeba było zwiększyć personel. Przybyło również czy-

telników, co zrodziło konieczność otwarcia nowych czytelni. Na początku lat 80. postanowiono rozpocząć prace nad rozbudową biblioteki. Przeprowadzono je w dwóch fazach. Prace projektowe I fazy rozpoczęto w 1980 r., budowlane w 1984, a nowy budynek był gotowy w 1987 r. Przeprowadzka zbiorów trwała rok (1988-1989). Uroczyste otwarcie nastąpiło 7 października 1989 roku. Prace nad II fazą rozbudowy rozpoczęto w 1989 roku, budowlane w 1994, uroczyste otwarcie odbyło się 19 maja 1995 roku. Nowa siedziba biblioteki jest nowoczesna, funkcjonalna, posiada znakomite zabezpieczenia przeciwpożarowe. Mieszczą się w niej: zbiory kartograficzne, Szkocka Biblioteka Naukowa, służby udostępniania i wypożyczeń oraz magazyny zbiorów.

Bibliotekarze zajmujący się katalogowaniem zbiorów bibliotecznych kontynuowali dyskusję nad opracowaną przez IFLA w latach ubiegłych koncepcją modelu FRBR (Functional requirements for bibliographic records), który znajduje zastosowanie przy projektowaniu systemów zarządzania bibliograficznymi bazami danych. FRBR zakłada powiązania między elementami opisu bibliograficznego (autor, tytuł, itd.) a odpowiednimi kartotekami autorytatywnymi. Umożliwia także połączenie konkretnego opisu z opisem wzorcowym, wskazując rodzaj opisywanej publikacji – oryginał, przekład. Pozwala to na lepszą identyfikację publikacji, podnosi jakość opracowania bibliograficznego oraz katalogowania, szczególnie w sieci.

Spotkanie „Bibliografia i biblioteki narodowe” poświęcono relacjom między wydawcami i bibliotekami narodowymi prowadzonymi bibliografią narodową, na przykładzie doświadczeń British Library w Londynie i Národní knihovny w Pradze, ze szczególnym uwzględnieniem pozyskiwania egzemplarza obowiązkowego. Czeska bibliografia narodowa zarejestrowała w 2001 roku 14 321 tytułów książek, co stanowi 80% publikacji wychodzących na rynku wydawniczym. W 2001 roku zarejestrowanych

IFLA Express  
4  
Monday 19 August 2002  
News about IFLA 2002: the 68th General Conference and Council of the International Federation of Library Associations and Institutions, Scotland, 18-24 August 2002  
On-site Edition

## THE WELCOME

A Poem by Edwin Morgan, Poet Laureate for Glasgow

A fanfare for librarians, in verse –  
With no hum notes, whether bold or terse –  
That's what the poet engages to deliver,  
The word-encoder and the rhythmic gives.  
Books have come and gone and come again,  
Though some are written by a virtual pen.  
Guard your Horvins, but also log  
Titles from Partridge's catalogue:  
The Bagpipe of the Prelates, The Ape's Pterosaur,  
Or any other monster from the roster.  
Keegan thought the great stamp array,  
The universe, was but a library.  
Master and master its infinite folios  
And you could think you knew what no one knows.  
We wait it all; the universe itself  
Depends, shall beyond hubbub-bubbling itself  
Starburst of outreach – access – information –  
We're on the very edge of a space station  
Where ignorance will not be bliss but drastic,  
Where learning comes must learn to be elastic,  
Where we meet search, and find, and use the things  
That our search engine – oh, be patient! – brings.

Digitize a gilded book of Hours,  
It's not the same, but there it is, it's ours,  
And long dead times revive and look at us  
As we interrogate their calculus.  
Page or tape or disk or means unknown  
Use in wait whenever light is thrown,  
To spread that light for everyone to see  
And stop by stop enter universality.

Glasgow, London, Europe, everywhere –  
The poet's words may vanish into air  
But they are words of welcome. May your meetings  
Flourish blessed by good old Mungo's greetings.  
Perhaps he hears you, snoring by the Clyde,  
With tree and bird, fish and bell at his side.  
Well, you may find his story in a book,  
In a library, if you know where to look.  
From Mungo's cell in cyberspace, reality  
Is a tangle of intertextuality  
Have a fine dance with it this week, unlock  
Your need boards, take heart and take stock  
Of everything a library can do  
To let the future shimmer and show through.

Libraries for life: democracy, diversity, delivery

IFLA  
GLASGOW 2002

Newsletter sponsored by  
THE BRITISH LIBRARY



Mitchell Library, najstarsza biblioteka publiczna w Glasgow

było w Czechach 5471 wydawców, ale nie wszyscy z nich znaleźli się w ISBN. Zgodnie z ustawą o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych z 1995 r. czescy wydawcy powinni przekazywać 4 egzemplarze publikacji do Biblioteki Narodowej oraz 1 egzemplarz do biblioteki regionalnej. Wielu wydawców nie wywiązuje się jednak z tego obowiązku.

Współpraca bibliotek brytyjskich z wydawcami układa się lepiej, zapewne ze względu na 400 lat tradycji egzemplarza obowiązkowego w Wielkiej Brytanii. Wydawcy brytyjscy mają obowiązek wysyłania do British Library, na własny koszt, w ciągu miesiąca od daty publikacji, jednego egzemplarza każdej wydanej przez siebie książki, a dodatkowo po jednym egzemplarzu do 5 innych uprawnionych bibliotek. Rocznie dzięki eo British Library pozyskuje 500 000 jednostek zbiorów. Nie istnieją jeszcze regulacje prawne dotyczące eo wydawnictw w formie niedrukowanej – wciąż trwają dyskusje na ten temat w środowisku bibliotekarskim.

Biblioteki brytyjskie nie mogą żądać od wydawcy wszystkich wersji, w jakich został opublikowany dany tytuł: biblioteka może wybrać tylko jedną postać fizyczną dokumentu. Wydawcy brytyjscy wyrażają pogląd, że publikacje komercyjne nie powinny być przekazywane do bibliotek i tam udostępniane. Większość wydaw-

ców traktuje biblioteki jako archiwa przechowujące zbiory, co pozwala – ich zdaniem – ocalić je i przedłużyć im życie.

Otrzymywane egzemplarze obowiązkowe w decydującym stopniu powiększają zasoby bibliotek brytyjskich, co rodzi konieczność budowy nowych magazynów i wymaga zwiększenia środków finansowych na utrzymanie bibliotek. W związku z tym biblioteki brytyjskie rozpoczęły prace nad stworzeniem wspólnej polityki gromadzenia zbiorów. Umożliwiłaby ona zacieśnienie współpracy pomiędzy bibliotekami otrzymującymi egzemplarz obowiązkowy, większą specjalizację w gromadzeniu, a także gromadzenie przez każdą z nich tylko określonych materiałów bibliotecznych. Brytyjscy bibliotekarze postulują także utworzenie Narodowego Zasobu Bibliograficznego zapewniającego dostęp do katalogów bibliotek prowadzących wspólnie tzw. narodowe archiwum publikacji.

British Library otrzymuje co prawda egzemplarz obowiązkowy, nie posiada jednak wystarczających środków finansowych na uzupełnianie zbiorów drogą zakupów. Ponadto wydawcy brytyjscy prowadzą bazy danych publikacji nie stosując standardów międzynarodowych związanych z opisami bibliograficznymi. Sytuacja ta uniemożliwia wymianę między bibliotekami a wydawcami danych bibliograficznych publikacji. Bibliotekarze brytyjscy chcieliby, aby ten problem stał się także przedmiotem dyskusji biblio-

tekarzy z wydawcami nie tylko w Wielkiej Brytanii. Postulowano także, aby IFLA podjęła się prowadzenia rozmów z międzynarodowymi organizacjami wydawców w sprawach istotnych dla bibliotekarstwa, w tym szczególnie egzemplarza obowiązkowego.

Uczestnicy 68. Konferencji Ogólnej IFLA przyjęli i skierowali do wszystkich bibliotekarzy „Deklarację o bibliotekach, usługach informacyjnych i wolności intelektualnej” z okazji 75-lecia Stowarzyszenia. IFLA potwierdza w niej podstawowe prawo ludzi do dostępu do informacji i jej rozpowszechniania. Deklaruje też, że biblioteki i centra informacji zapewniają dostęp do informacji, idei i rezultatów twórczości w dowolnej postaci i niezależnie od granic państwowych.

Na koniec warto wspomnieć o interesującej wizycie uczestników konferencji w największej i najstarszej bibliotece publicznej w Glasgow – Mitchell Library. Placówka mieści się w historycznym, specjalnie dla niej zbudowanym budynku. Jest przestronna, poszczególne czytelnie rozplanowane są bardzo funkcjonalnie, z myślą o czytelnikach. Biblioteka posiada w swoich zbiorach kolekcję dzieł Roberta Burnsa wraz ze specjalną czytelnią-muzeum poświęconą temu narodowemu szkockiemu poecie.

Specjalną sesję zorganizowano dla bibliotekarzy, którzy pierwszy raz uczestniczyli w konferencji IFLA. W spotkaniu, które zgromadziło ponad 300 osób, wzięli udział: prezydent IFLA Christine Deschamps i sekretarz generalny Ross Shimmon oraz Kaya Raseroka – prezydent-elekt IFLA.

Organizacja konferencji była bardzo sprawna, poszczególne sesje i spotkania odbywały się zgodnie z planem. Życzliwość gospodarzy i wszechobecna szkocka muzyka sprawiły, że bibliotekarze z całego świata z entuzjazmem brali udział w męczącym czasem maratonie konferencyjnych spotkań.

Kolejna konferencja IFLA odbędzie się w 2003 roku w Berlinie.

**Elżbieta Stefańczyk**



# Promowanie kultury czytelnicznej w państwach Grupy Wyszehradzkiej

*W dniach 5-6 września 2002 roku, w Budapeszcie odbyło się spotkanie Ministrów Kultury państw Grupy Wyszehradzkiej, poświęcone zagadnieniom związanym z organizacją współpracy kulturalnej.*

**W** trakcie rozmów potwierdzono gotowość zorganizowania wspólnej prezentacji w ramach programu Kulturalne Stolice Europy. Celem tego przedsięwzięcia jest informowanie społeczeństw europejskich o osiągnięciach i wartościach łączących państwa Grupy. Podkreślano szczególne znaczenie wspólnych inicjatyw kulturalnych podejmowanych w okresie przygotowawczym przed wstąpieniem do Unii Europejskiej. Kontynuowano również omawianie projektów rozpoczętych wcześniej, m.in. organizacji festiwalu folklorystycznego. Ministrowie Kultury uznali za konieczne organizowanie pokazów filmów realizowanych w państwach Grupy oraz ustanowienie Wyszehradzkiej Nagrody Filmowej, która byłaby wręczana na istniejących ważnych krajowych festiwalach.

Spotkanie Ministrów Kultury poprzedziła debata ekspertów nad stanem kultury czytelnicznej w krajach Grupy. Attila Nagy z Biblioteki Narodowej w Budapeszcie, powołując się na wyniki prowadzonych pod auspicjami OECD badań poświęconych kulturze czytelnicznej (mierzonej m.in. poziomem rozumienia czytanego tekstu, ilością czasu poświęconego na czytanie, liczbą przeczytanych książek, sposobami wykorzystania książek i bibliotek, listami najpopularniejszych lektur) wskazał na obecność w społeczeństwach badanych krajów znaczącej liczby analfabetów i wtórnych analfabetów. Szczególnie niekorzystnie zjawisko to wygląda w Polsce i na Węgrzech, gdzie około 20%

przebadanych piętnastolatków nie jest w stanie przeczytać ze zrozumieniem prostego tekstu.

Miałam możliwość uczestniczenia w tej dyskusji i przedstawienia wyników badań prowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwa BN oraz innych polskich badań socjologicznych i pedagogicznych diagnozujących stan umiejętności i zachowań czytelnicznych w społeczeństwie polskim, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży. Wskazałam, że w przypadku polskiej młodzieży to uczniowie zasadniczych szkół zawodowych najrzadziej kontaktują się ze słowem pisanym i mają najslabsze kompetencje czytelniczne.

Należy odnotować, że polska diagnoza stanu czytelnictwa, w porównaniu z prezentacjami pozostałych krajów, oparta została na najobszerniejszej dokumentacji empirycznej. Natomiast podobne są generalne konkluzje dotyczące zachowań czytelnicznych w społeczeństwie węgierskim i polskim. Obserwuje się te same tendencje: zmniejsza się liczba osób zainteresowanych książkami, a ci, co czytają, czytają mniej. Zmienia się też stosunek czytelników do lektury – wzrasta jej utylitarne bądź eskapistyczne znaczenie.

Omawiając czynniki określające kulturę czytelniczną, obok roli edukacji szkolnej, podkreśliłam znaczenie dostępu do książki. W polskich warunkach postępującego procesu pauperyzacji społeczeństwa liczba bibliotek, zwłaszcza na wsi, spada, istnieje więc paląca potrzeba wspierania wszelkimi sposobami zasobów bibliotecznych. Jak wykazują wyniki badań prowadzonych przez IKiCz,

zmniejsza się liczba osób kupujących książki. Biblioteki stają się głównym źródłem książek zarówno dla osób uczących się i dokształcających, jak dla tych, którzy czytają dla przyjemności. Dyskusja ekspertów wykazała, jak złożona jest problematyka dotycząca kultury czytelnicznej i sposobów jej promowania. Konieczna jest tu współpraca wielu ministerstw. Podkreślano również kwestię odpowiedzialności wszystkich instytucji wychowujących w rozwijaniu umiejętności czytelnicznych dzieci i młodzieży. Potrzebne są różne formy zachęcania młodzieży do lektury. Interesujący i zakończony powodzeniem jest eksperyment węgierski: organizowane przez młodych pisarzy, bibliotekarzy, pedagogów letnie obozy czytelnicze dla młodzieży, która na co dzień miała znikomy kontakt z literaturą piękną. Uczniowie mogą dyskutować o literaturze i o wartościach w niej zawartych, a później w trakcie roku szkolnego, już za pośrednictwem biblioteki, kontynuują te wakacyjne rozmowy. Węgrzy znaleźli już naśladowców w Norwegii i Finlandii.

W komunikacie podsumowującym spotkanie znalazł się fragment mówiący o konieczności promowania czytelnictwa oraz – w celu precyzyjnego ujawnienia istniejących braków – diagnozowania poprzez badania empiryczne jego stanu. Zwrócono również uwagę na potrzebę wymiany informacji i doświadczeń między krajami Grupy Wyszehradzkiej. Ministrowie Kultury zobowiązali się do zorganizowania w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej konferencji ekspertów poświęconej kwestiom dystrybucji książek oraz ograniczenia podatku VAT na wydawnictwa.

**Zofia Zasacka**

# Elektroniczne wydawnictwa ciągłe w bibliotekach

*Na świecie stosowanych jest kilka definicji elektronicznych wydawnictw ciągłych. Najogólniej mówiąc, są to wydawnictwa produkowane, przechowywane i udostępniane na nośnikach elektronicznych, takich jak: dyskiety, CD-ROM-y, taśmy magnetyczne, twarde dyski. Jednakże formą najłatwiej i najszerzej dostępną oraz dającą możliwość najszybszej aktualizacji są wydawnictwa online. Coraz częściej w potocznym rozumieniu termin „czasopisma elektroniczne” jest zawężany właśnie do czasopism online. Zasadnicza różnica między czasopismami online a innymi wydawnictwami elektronicznymi sprowadza się do tego, że zostały one utworzone w środowisku sieciowym i są w nim udostępniane zwykle poprzez adres internetowy.*

**W**łaśnie przede wszystkim wydawnictwom elektronicznym tego rodzaju były poświęcone warsztaty, które odbyły się w Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Zagrzebiu w dniach 19-20 kwietnia 2001 r. Zorganizowały je Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie oraz Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Zagrzebiu, przy finansowym wsparciu Komisji Informatyki Austriackiego Instytutu ds. Europy Południowej i Wschodniej. W warsztatach wzięli udział przedstawiciele narodowych ośrodków ISSN oraz pracownicy działów bibliotek zajmujących się opracowywaniem czasopism elektronicznych z krajów Europy Południowej, Środkowej i Wschodniej, a także zaproszeni eksperci z Austrii, Chorwacji, Czech, Francji, Finlandii i Wielkiej Brytanii.

Czasopisma elektroniczne mogą mieć te same cechy co tradycyjne wydawnictwa ciągłe: wydawane są w częściach oznaczonych numerycznie i/lub chronologicznie, w regularnych lub nieregularnych odstępach czasu, bez okre-

ślenia zakończenia. Środowisko elektroniczne, w szczególności internetowe, umożliwia ciągłe i natychmiastowe dokonywanie zmian: usuwania lub dodawania nowych informacji do umieszczonych w nim dokumentów. Dlatego też stopniowo dominującym modelem czasopism online stają się strony internetowe, stale lub regularnie aktualizowane, nie mające charakterystycznej dla wydawnictw ciągłych numeracji, lecz jedynie datę ostatniej aktualizacji. Fakt ten stał się przyczyną wielu problemów w użyciu klasycznych zasad katalogowania, stosowanych do opisu publikacji drukowanych lub publikacji na innych nośnikach fizycznych.

Zmiany w praktyce wydawniczej zmusiły do zastanowienia się nad wieloma zagadnieniami dotyczącymi elektronicznych wydawnictw ciągłych, a przede wszystkim nad definicją ciągłości. W rezultacie powstała nowa: zasoby ciągłe to takie, które wydawane są bez określonego zakończenia. Do zasobów ciągłych zaliczają się zarówno tradycyjne wydawnictwa ciągłe (publikowa-

ne w częściach oznaczonych numerycznie i/lub chronologicznie), jak i zasoby zintegrowane (zasoby stale aktualizowane, wydawane bez podziału na poszczególne numery, jako skumulowana, aktualizowana baza danych lub, w przypadku czasopism drukowanych, jako wydawnictwa segregatorowe). Z formalnego punktu widzenia wszystkie czasopisma elektroniczne można podzielić na te dwie podstawowe grupy.

Analiza zasobów internetowych pozwala wyróżnić siedem zasadniczych typów wydawnictw, charakteryzujących się w większym lub mniejszym stopniu ciągłością:

- elektroniczne wersje czasopism drukowanych
- czasopisma elektroniczne
- dzienniki elektroniczne
- bazy danych
- elektroniczne grupy dyskusyjne
- strony internetowe
- biblioteki cyfrowe.

Niektóre czasopisma elektroniczne zawierają pełne teksty artykułów, zaś część z nich, zwłaszcza internetowe wersje czasopism drukowanych, jedynie streszczenia i spis treści.

Z punktu widzenia użytkownika czasopisma elektroniczne mają wiele zalet: wersja online jest dostępna w każdej chwili, zawiera niejednokrotnie więcej i bardziej aktualnych informacji niż wersja drukowana oraz możliwy jest jednoczesny dostęp wielu osób do egzemplarza. Jeżeli wydawca archiwizuje stare numery, można łatwo do nich dotrzeć i uzyskać potrzebne artykuły. Niedogodnościami korzystania z czasopism internetowych są przede wszystkim wymogi posiadania odpowiedniego sprzętu: raczej drogiego, szybkiego komputera i nowoczesnego oprogramowania, a także często bardzo wysokie opłaty subskrypcyjne i ograniczenia w dostępie.

Policzenie elektronicznych wydawnictw ciągłych jest bardzo trudne, ponieważ tytuły są nieustannie sprzedawane i kupowane, czasopisma łączą się lub dzielą, zmieniają tytuły. Na przykład,

gdy przesledzono zmiany zachodzące na chorwackich stronach internetowych, stwierdzono, że rocznie ok. 99% z nich ulega różnego rodzaju zmianom. Wiele znika, zaś ok. 5% po pewnym czasie powraca. Tygodniowo swą zawartość oraz strukturę zmienia ok. 20% stron internetowych.

Zmienił się również proces wydawania czasopism. Wydawcy używają bazy danych jako formy magazynowania, z możliwością wyprowadzenia danych na różnych nośnikach.

### **Czasopisma elektroniczne w bibliotekach narodowych**

Jak już wcześniej wspomniano, liczba czasopism elektronicznych stale wzrasta, zarówno z powodu pojawiania się nowych tytułów, jak i w rezultacie wydawania tych samych tytułów na różnych nośnikach. Konsekwencją równoległego wydawania publikacji na różnych nośnikach oraz gwałtownie zwiększającej się liczby dokumentów ukazujących się wyłącznie na nośniku elektronicznym jest z kolei rosnąca presja użytkowników bibliotek, zwłaszcza bibliotek narodowych, aby doprowadzić do zmian w prawodawstwie dotyczącym egzemplarza obowiązkowego, to jest objąć archiwizacją również dokumenty elektroniczne w celu zapewnienia jak największej rzeszy użytkowników dostępu do informacji cyfrowej.

Wydawcy i biblioteki powinny wspólnie rozwiązać problemy dotyczące archiwizacji elektronicznej, licencji, praw autorskich i zagadnień finansowych związanych z korzystaniem z zasobów internetowych. Ścisła współpraca bibliotek z wydawcami jest niezbędna, jeśli chcą one pozostać głównymi uczestnikami procesu gwałtownej ewolucji technologii wyszukiwania i przechowywania informacji. Wielu informacji elektronicznych z lat wcześniejszych nie można dzisiaj odzyskać i fakt ten powinien

zmusić biblioteki do poważnego zastanowienia się nad przyszłością dostępu do dokumentów cyfrowych. Jeśli nie zgromadzimy materiałów elektronicznych i urządzeń pozwalających je odczytać, przyszłe pokolenia nie odszukają wielu istotnych informacji lub nie odnajdą ich w postaci nadającej się do użytku. Umożliwienie korzystania z publikacji elektronicznej umieszczonej na serwerze wydawcy nie wystarczy, aby zapewnić długoterminowy do nich dostęp i przechowywanie.

W środowisku elektronicznym każdy, kto ma dostęp do internetu, może zostać wydawcą. Dla bibliotek narodowych, wypełniających zadanie przechowywania dziedzictwa narodowego, oznacza to konieczność prowadzenia selekcji i archiwizowania jedynie dokumentów o dużym znaczeniu dla kultury – nie ma potrzeby przechowywania każdej wersji czy edycji publikacji umieszczonej w sieci.

Użytkownicy bibliotek coraz częściej oczekują zmian w dostępie do informacji: z tradycyjnego na elektroniczny, i takie też są naciski na biblioteki. Prowadzi to do zmiany funkcji i zadań bibliotek narodowych: do objęcia kontrolą bibliograficzną również środowiska elektronicznego, jego identyfikacji, selekcji, archiwizowania i zorganizowania udostępniania, a także przygotowania pracowników do wypełniania nowych zadań.

Elektroniczne zasoby ciągłe przysparzają wielu trudności katalogującym. Często niełatwo jest zidentyfikować wydawcę. Problemy stwarza strefa numeracji, a niejednokrotnie także ustalenie częstotliwości i uzyskanie danych o pierwszym numerze.

Trudno objąć pełną kontrolą wszystkie publikacje, które istnieją w danej chwili w internecie. Znacznie łatwiej jest wprowadzić do katalogu biblioteki informację o zasobie, który biblioteka posiada w danym momencie, niż ogarnąć choćby naj-

ogólniej pojawiające się co chwila w internecie nowe numery lub nowe tytuły czasopism elektronicznych.

Należałoby tu wspomnieć, że głównym zadaniem osób odpowiedzialnych za katalogowanie tych dokumentów nie powinno być naginanie opisu do przepisów katalogowania, lecz takie dostosowywanie zasad do opisywanych zasobów, aby umożliwić ich identyfikację i ułatwić dotarcie do nich. Jest to ważne szczególnie obecnie, gdy powstaje tak wiele typów publikacji elektronicznych, przy czym niektóre, w internecie lub innych sieciach, nie posiadają konkretnej formy.

Oprócz przepisów katalogowania, nowym narzędziem pomocnym przy opisywaniu elektronicznych zasobów ciągłych mogą być metadane (dane o danych), na przykład Dublin Core. Jednakże dotychczas żaden z krajów uczestniczących w warsztatach nie korzystał z metadanych do opisu czasopism elektronicznych – jedynie Czesi mają pewne doświadczenie w ich użyciu do opisywania pojedynczych artykułów z czasopism elektronicznych.

Wzrost liczby elektronicznych czasopism pełnotekstowych powoduje coraz częściej konieczność wyszukania, zlokalizowania i zamówienia dokumentu elektronicznego na poziomie artykułu. Rewolucja w sposobach produkcji informacji i dostępu do niej stwarza potrzebę wykształcenia nowego typu bibliotekarzy, biegłych w wyszukiwaniu i prezentowaniu informacji.

### **Dostęp do czasopism elektronicznych**

W pierwszym okresie powstawania czasopisma internetowe były dostępne dla wszystkich. Od połowy lat 90. sytuacja zaczęła się zmieniać. Znaczna liczba czasopism elektronicznych nadal pozostaje ogólnodostępna, jednak coraz więcej wydawców anuluje wolny dostęp do publikacji online, pozostawiając go jedynie posiadaczom subskrypcji na wer-

sje drukowane. Natomiast dostępne dla wszystkich są na ogół abstrakty i spisy treści. Korzystanie z czasopism internetowych wymaga zatem nierzadko znacznych nakładów finansowych. Dlatego też biblioteki powinny bardzo rozważnie prowadzić politykę selekcji subskrypcji. Wydawcy czasopism elektronicznych stosują różne opłaty i różne metody ograniczenia dostępu do swoich publikacji. Podstawowe z nich to:

- możliwość korzystania tylko z jednego stanowiska
- udostępnianie czasopisma tylko jednemu użytkownikowi w tym samym czasie
- ograniczona liczba jednoczesnych uczestników
- opłaty licencyjne zależne od liczby potencjalnych użytkowników
- kontrolowanie użytkowników mających własne kody dostępu i hasła
- kontrolowanie użytkowników korzystających z dostępu poprzez automatyczne rozpoznawanie adresów IP.

Ostatnio pojawił się ponadto nowy sposób dystrybucji czasopism elektronicznych: są one przesyłane do prenumeratorów za pośrednictwem poczty elektronicznej.

### **Czasopisma elektroniczne a ISSN**

Pojawienie się czasopism elektronicznych wywołało konieczność wprowadzenia zmian w systemie ISSN (International Standard Serial Number – Międzynarodowy Znormalizowany Numer Wydawnictw Ciągłych). System, stworzony w latach 70. do identyfikacji drukowanych wydawnictw ciągłych, dzięki modyfikacjom, które w nim wprowadzono w odpowiedzi na nowe sposoby wydawania czasopism, stał się obecnie również systemem identyfikacji zasobów internetowych. W związku z nowym pojęciem ciągłości i zgodnie z przyjętą w sieci ośrodków ISSN nową definicją zasobów ciągłych, nadawanie numerów ISSN zosta-

ło rozszerzone na wszystkie typy publikacji objętych tą definicją.

W planie strategicznym rozwoju systemu ISSN na najbliższe lata uwzględniono zmianę zakresu jego działania – od wydawnictw ciągłych do zasobów ciągłych – oraz nową funkcję, związaną z opisywaniem wydawnictw online: nie tylko identyfikację tytułu, lecz również ułatwienie do niego dostępu. Temu celowi służy w formacie ISSN nowe pole 856, w którym zapisywany jest adres internetowy (w pewnym sensie zastępuje on sygnaturę czasopism drukowanych). Specjalnie dla czasopism internetowych postanowiono również wprowadzić do formatu ISSN nowy kod dla oznaczenia częstotliwości zasobów stale aktualizowanych oraz nowy kod dla oznaczenia statusu publikacji, które zniknęły z internetu. W związku z licznymi zmianami zachodzącymi w elektronicznych zasobach ciągłych, głównie z powodu trudności z odtworzeniem historii tytułu czasopisma internetowego, w systemie ISSN za podstawę opisu przyjęto ostatnią wersję dokumentu.

Wzrost liczby publikacji znajdujących się w zakresie działania różnych systemów zajmujących się opisywaniem czasopism spowodował, że AACR (Anglo-American Cataloguing Rules – Anglo-amerykańskie przepisy katalogowania), ISBD (CR) (International Standard Bibliographic Description (Continuing Resources) – Międzynarodowy znormalizowany opis bibliograficzny (zasoby ciągłe)) oraz ISSN podjęły wysiłki mające na celu ustalenie wspólnych definicji, zasad zmian tytułu i transkrypcji oraz ujednoczenie zasad katalogowania i opisu bibliograficznego tak, aby można było wykorzystywać wielokrotnie te same rekordy w różnych systemach. Prace te są prowadzone podczas posiedzeń harmonizacyjnych przedstawicieli wyżej wymienionych systemów. Wszystkie wspólnie ustalone dotychczasowe zmiany zostały wzięte pod

uwagę przy aktualizacji podręcznika ISSN.

### **Doświadczenia fińskie w pracy z elektronicznymi zasobami ciągłym**

Spore doświadczenie z internetowymi zasobami ciągłymi ma fiński Narodowy Ośrodek ISSN i Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka w Helsinkach. Pierwszy ISSN czasopismu elektroniczemu nadano tam już w roku 1994. Fińscy wydawcy chętnie zaakceptowali ISSN jako identyfikator ich publikacji elektronicznych, nawet w tych przypadkach, kiedy to samo czasopismo było publikowane w wersji zarówno drukowanej, jak i online, co wiązało się z nadaniem dwóch oddzielnych numerów ISSN. Dotychczas numery ISSN nadano ok. 150 fińskim internetowym wydawnictwom ciągłym, przede wszystkim czasopismom. Jednocześnie stworzono dla nich rekordy w bibliografii narodowej na różnym poziomie opisu (przynajmniej rekordy wstępne).

Wydawcy zachęceni są do zgłaszania się po numery ISSN, jakkolwiek akcja ta nie jest jeszcze prowadzona na szeroką skalę – przy obecnym zatrudnieniu fiński ośrodek ISSN nie jest w stanie obsłużyć zarówno nowych, internetowych wydawców, jak i starych wydawców wersji drukowanych.

Realizując funkcje biblioteki narodowej Finlandii, Biblioteka Uniwersytecka w Helsinkach kompletuje i archiwizuje egzemplarze obowiązkowe fińskich publikacji. Kilkakrotnie poprawiana i uzupełniana ustawa o egzemplarzu obowiązkowym ma być rozszerzona o publikacje online. Zgodnie z nią:

- dokumenty z wolnym dostępem będą archiwizowane automatycznie (próbę takiej archiwizacji podjęto eksperymentalnie w roku 1998)
- wydawcy dokumentów z ograniczonym dostępem będą zobowiązani do przekazywania bibliotece jednej kopii.

Gromadzenie i archiwizowanie egzemplarza obowiązkowego dokumentów elektronicznych nie będzie sprzeczne z komercyjnymi interesami wydawców internetowych. Udostępnianie odbywać się będzie tylko na wydzielonych stanowiskach, co ułatwi kontrolę kopiowania lub drukowania dokumentów.

Opisy dokumentów elektronicznych będą wprowadzane do fińskiej bibliografii narodowej częściowo ręcznie, tradycyjnymi metodami, a w przyszłości również automatycznie, z wykorzystaniem np. metadanych. Obecnie w bibliografii tej znajduje się ok. 300 opisów czasopism online. Po przeanalizowaniu ok. 540 czasopism internetowych, podjęto decyzję o selekcji tytułów do bibliografii narodowej na podstawie następujących kryteriów:

- czasopisma muszą zawierać artykuły pełnotekstowe
- artykuły muszą mieć pewną wartość, na przykład informacyjną, zaś czasopisma powinny być wydawane na profesjonalnym poziomie
- czasopismo powinno mieć zarchiwizowane artykuły (nie jest to warunek konieczny).

Fińskie wydawnictwa ciągle online to głównie czasopisma, biuletyny, dzienniki. Niewiele jest w internecie serii wydawniczych, chociaż ich liczba zaczyna wyraźnie wrastać. Fińskie wydawnictwa ciągle w internecie, tak jak wszystkie inne, można podzielić na dwa podstawowe typy: tradycyjne, z podziałem na poszczególne numery, oraz zintegrowane (bez podziału na numery). Wśród nich można z kolei wyodrębnić podtypy: skumulowane bazy danych oraz strony internetowe pod wspólnym tytułem, składające się z różnych części. W tym ostatnim podtypie jedynym stałym elementem jest tytuł i czasami wydawca, zaś pozostałe elementy ulegają ciągłym zmianom.

Jak widać, fińskie wydawnictwa ciągle online mieszczą się w przyjętej ostatnio przez syste-

my ISSN i ISBD definicji zasobów ciągłych.

W katalogowaniu zasobów online – zwłaszcza zintegrowanych – główny nacisk należy położyć na dostęp, a nie opis, który powinien być jak najbardziej jasny, bez zbędnych szczegółów. Internetowe zasoby ciągle stale się zmieniają, co sprawia, że ich szczegółowy opis jest niepraktyczny, a nawet zbędny. Głównymi elementami opisu fińskich czasopism online są: jednoznaczny identyfikator (ISSN lub numer fińskiej bibliografii narodowej), tytuł kluczowy, tytuł właściwy, wydawca, adres internetowy i pola powiązane. Ponadto, jeśli rekord ma służyć potrzebom archiwizacji elektronicznej, niezbędna jest informacja podająca wymogi systemowe i inne informacje praktyczne.

### **Czasopisma elektroniczne w krajach Europy Południowej, Środkowej i Wschodniej**

Doświadczenia poszczególnych krajów tego obszaru, związane z gromadzeniem, archiwizacją, opisywaniem i udostępnianiem czasopism elektronicznych, są zróżnicowane. Przede wszystkim niejednolite jest prawodawstwo dotyczące egzemplarza obowiązkowego. W zasadzie nie ma w tych krajach odrębnych aktów prawnych w tym zakresie dotyczących czasopism elektronicznych, zwłaszcza online. W najlepszym przypadku istnieją albo

ogólne ustawy o egzemplarzu obowiązkowym, gdzie mówi się tylko o dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych do bibliotek, bez wyszczególnienia ich rodzajów, bądź też wymienione są rodzaje publikacji, w tym elektroniczne. Bywa, że ustawodawca pomija w regulacjach czasopisma elektroniczne. W żadnym z krajów uczestniczących w warsztatach czasopisma internetowe nie są archiwizowane. Brakuje zarówno odpowiednich aktów prawnych, jak i możliwości technicznych.

Bibliografie narodowe z reguły nie opisują czasopism elektronicznych. Rejestruje je tylko „Słowacka Bibliografia Narodowa. Seria E: Specjalne Typy Dokumentów”. Węgry, opisując w swojej bibliografii narodowej czasopisma drukowane, umieszczają w uwagach informację o ich odpowiednikach w internecie wraz z podaniem sposobu dostępu (jeśli taka informacja była zamieszczona w czasopiśmie drukowanym). Cześć katalogują tylko pojedyncze artykuły czasopism elektronicznych.

Identyfikacją i opisywaniem czasopism elektronicznych zajmują się przede wszystkim narodowe ośrodki ISSN, dlatego też liczba numerów ISSN nadanych tego rodzaju publikacjom obrazuje zaawansowanie prac bibliograficznych związanych z czasopismami elektronicznymi w poszczególnych krajach. Początkowo numery ISSN internetowym zasobom ciągle nadawane były wyłącznie na

**Liczba numerów ISSN nadanych czasopismom elektronicznym**  
(dane na podstawie informacji z warsztatów)

Kraj	Offline	Online	Razem
Bośnia i Hercegowina	–	1	1
Chorwacja	brak danych	25	25
Czechy	15	114	129
Litwa	16	11	27
Łotwa	4	35	39
Polska	20	30	50
Słowacja	7	22	29
Słowenia	110	40	150
Węgry	126	237	363

prośbę wydawców. Obecnie coraz więcej ośrodków, rozumiejąc konieczność zapewnienia dostępu do dynamicznie rozwijających się zasobów ciągłych, prowadzi we własnym zakresie intensywne prace związane z przeglądaniem stron internetowych, identyfikacją i rejestracją czasopism online.

Większość bibliotek narodowych, bądź uniwersyteckich pełniących funkcje narodowych, w wyżej wymienionych krajach posiada czytelnie multimedialne, umożliwiające korzystanie zarówno ze znajdujących się w nich czasopism elektronicznych offline, jak i z dostępu do internetu. Tam, gdzie ich nie ma, użytkownik może korzystać ze specjalnych stanowisk komputerowych, znajdujących się na ogół w działach informacji naukowej.

W Polsce numery ISSN nadawane są w 99% na prośbę wydawcy. Ponieważ w przypadku czasopism elektronicznych numer

ISSN nie jest powiązany z wysokością stawki VAT, wydawcy nie są tak zainteresowani jego otrzymaniem, jak to obserwujemy w przypadku czasopism drukowanych. Stopniowo jednak i u nas ta sytuacja się zmienia. Numer ISSN w pewnym sensie nobilituje czasopismo, pozwala w większym stopniu zaistnieć na arenie międzynarodowej. Dlatego coraz więcej wydawców zgłasza się po numer ISSN dla czasopism internetowych, zaś liczba nadanych numerów wzrosła w ciągu 2001 roku dwukrotnie.

Niestety, polska Biblioteka Narodowa ciągle jeszcze nie dorównuje wielu narodowym księżnicom w organizacji dostępu do czasopism elektronicznych. Brak jest czytelni multimedialnej, o którą upominają się nasi użytkownicy. Stanowiska komputerowe do korzystania z baz danych offline w Informatorium Biblioteki Narodowej to trochę

za mało wobec obszerności elektronicznych zasobów ciągłych.

Tradycyjne formy wydawnictw ciągłych będą istnieć nadal, nawet jeśli zostaną ograniczone możliwościami nośnika. Jednak stale będą się pojawiać i rozwijać ich nowe modele i nowe definicje.

Biblioteki powinny ogarnąć cały internet jako potencjalne źródło wielu cennych informacji i nauczyć się z nich korzystać. Powinny też dostosować się do płynności form w osieciowanym środowisku i pogodzić się ze zmianami, jakie muszą zająć w bibliotekach, zwłaszcza narodowych, w dziedzinie cyfrowej archiwizacji i przechowywania, praw do korzystania z narodowej własności intelektualnej, organizacji dostępu do informacji. Tylko w taki sposób biblioteki będą mogły dotrzymać kroku postępowi technologicznemu.

**Hanna Zawado**

### **Pakiet oprogramowania Mak – najpopularniejszy w polskich bibliotekach**

Obsługuje już ponad 600 bibliotek publicznych, ponad 90 kościelnych, ponad 140 bibliotek uczelnianych, a także biblioteki innych użytkowników np.: muzeów, sądów, banków, urzędów centralnych.

MAK jest przeznaczony do prowadzenia baz o charakterze katalogów i kartotek w bibliotekach; może być także wykorzystywany do innych baz, np. księgi adresowej, ewidencji klientów zakładu, ewidencji uczniów itp. Strukturę danych oraz rodzaj indeksów określa sam użytkownik w trakcie zakładania bazy.

#### **W pakiecie można wyróżnić trzy części, zwane umownie modułami:**

- Moduł obsługi bazy

Umożliwia: zakładanie i reorganizację bazy, wprowadzanie, modyfikację (korektę i uzupełnianie) oraz skreślanie danych, wyszukiwanie i tworzenie podzbiorów bazy, drukowanie *ad hoc*, a także import i eksport danych z i do zbiorów zewnętrznych

- Moduł drukowania (edycji)

Umożliwia drukowanie danych z bazy według przyjętych (definiowanych przez użytkownika) formatów; można drukować różne zestawienia, bibliografie, karty katalogowe itp.

- Moduł wypożyczeń

Umożliwia obsługę wypożyczalni; moduł ten korzysta z bazy wypożyczanych obiektów (np. książek, dlatego ta baza nazywana jest bazą książek) oraz z bazy osób (instrukcji) wypożyczających, zwanej bazą czytelników.

Oprócz wymienionych modułów istnieją programy udostępniające bazy pakietu MAK na dyskach CD-ROM (CDMAK) oraz w internecie (MAKWWW).

#### **Zalety programu MAK**

1. Najtańszy komputerowy program biblioteczny w Polsce stosowany w ponad 1100 bibliotekach i innych instytucjach
2. Dane przetwarzane w programie MAK mogą być bez trudu przenoszone do baz działających w innych programach bibliotecznych (polskich i zagranicznych)
3. Ma niewielkie wymagania sprzętowe i równie dobrze pracuje na superkomputerach z WINDOWS XP, jak i na „archaicznych” (możliwych dziś do zdobycia za darmo) komputerach XT/AT
4. Współpracuje ze wszystkimi typami drukarek
5. Pozwala użytkownikowi samodzielnie dostosować program do własnych nietypowych potrzeb.

**Za: Co nowego w programie Mak?, Biblioteka Narodowa, listopad 2002**

# Retrokonwersja katalogów w Bibliotece Narodowej w Pradze

*Prace nad retrospektywną konwersją katalogów w Národní Knihovně (Bibliotece Narodowej) w Pradze rozpoczęto po 1990 roku. Národní Knihovna nie miała jednak środków na zakup opisów czy usług renomowanego dostawcy zagranicznego (oferty OCLC i SAZTEC okazały się za drogie); brakowało jej też pracowników, którzy mogliby podjąć się dokonania retrokonwersji własnymi siłami.*

Zdecydowano się więc skorzystać z oferty firmy Vodní Stavby Tábor (Hydrobudowy Tábor). Zaletą współpracy, która trwała w latach 1992-1994, była przystępna cena, wadą zaś niska jakość przekonwertowanych opisów, szeroki zakres prac przygotowawczych i wykończeniowych oraz zbyt długi okres braku dostępu do części „żywego” katalogu. Národní Knihovna (NK) zrezygnowała więc z tego sposobu retrokonwersji, bo chociaż w jego wyniku opracowano prawie 100 000 opisów, to ze względu na ich niską jakość mają z nimi w NK problemy do dziś.

Kolejne negocjacje z OCLC i SAZTEC oraz testowanie ich usług rozbiły się o barierę cenową. Mimo tych niepowodzeń stało się coraz bardziej oczywiste, że problem retrokonwersji katalogów musi zostać szybko rozwiązany. Potrzeba ta była w NK wzmocniana wdrażaniem systemu ALEPH, a szerzej – realizacją projektu CASLIN (Czech and Slovak Information Network), w którego ramach wprowadzono do NK i innych bibliotek niezbędne standardy, takie jak format UNIMARC, przepisy katalogowania AACR2 oraz, powoli, język haseł przedmiotowych Biblioteki Kongresu – LCSH. W 1994 r. pojawiła się możliwość uzyskania na retrokonwersję znaczących środków

finansowych z Fundacji Mellon. Można je było przeznaczyć „tylko” na technologię oraz techniczne wyposażenie zabezpieczające retrokonwersję katalogów. W tej sytuacji – dysponując już wcześniejszym rozeznaniem warunków proponowanych przez dostawców zagranicznych oraz doświadczeniem w zakresie współpracy z dostawcą krajowym – zdecydowano się na progresywną koncepcję opartą na nowoczesnej technologii skanowania tekstu, odczytywania go programem OCR oraz przekształcania w znormalizowane struktury zapisu elektronicznego. Rozwiązanie to wymaga co prawda względnie dużych początkowych inwestycji w technologię, ale umożliwia o wiele bardziej elastyczną, etapową, wręcz „warstwową”, a jednocześnie szybszą realizację celu. Zmniejsza też znacząco zapotrzebowanie na siłę roboczą oraz pozwala na jej tanie i racjonalne wykorzystanie (można dzielić i organizować pracę w zupełnie inny sposób niż podczas bezpośredniego przepisywania z kart, a nawet wykonywać ją w dużej części przez zleceniobiorców w domu, co ma kapitalne znaczenie dla bibliotek borykających się z trudnymi warunkami lokalowymi, jak też z ograniczoną liczbą skomputeryzowanych stanowisk pracy, nie mówiąc o kosztach wynikających z samego pobytu wykonawców

w bibliotece i korzystania z jej sprzętu). Wreszcie, nie zmusza do zamykania katalogów, nawet ich części.

W 1994 r. w NK opracowano koncepcję i uzyskano na jej realizację (w części techniczno-technologicznej) środki z Fundacji Mellona. Następnie ogłoszono przetarg na dostarczenie technologii spełniającej wymogi funkcjonalne określone przez NK oraz na realizację retrokonwersji z wykorzystaniem tej technologii.

Najpoważniejszymi kandydatami okazały się firmy: zagraniczna ROCC, dysponująca dużym zapleczem, mogąca sobie pozwolić na pewną elastyczność co do terminów płatności, oraz niewielka wówczas czeska firma COMDAT z siedzibą w Pradze. Ostatecznie wybrano tę drugą, ze względu na niższą cenę usług, otwartość i szybkość dostosowania się do życzeń klienta. Firma COMDAT, wspierana przez specjalistów z NK, opracowała technologię RETROKON obejmującą: skanowanie urządzeniami wysokiej jakości, twórczą aplikację technologii OCR/ICR oraz oprogramowanie pozwalające na automatyczną i/lub ręczną strukturalizację tekstu do znormalizowanego formatu. Proces technologiczny RETROKON obejmuje cztery etapy.

**1. Skanowanie.** W NK zastosowano skanery wysokiej jakości oraz wydajności, bowiem urządzenia tej klasy automatycznie wyrównują jakość obrazu kopowanego oryginału, dzięki czemu zbyteczne jest każdorazowe ustawianie parametrów dla kolejnych kart czy stron. W NK w Pradze zeskanowano już wszystkie katalogi, a dane zapisano na dyskach optycznych. Co więcej, zapewniono użytkownikom dostęp do opisów, które mają postać

zapisów graficznych (zdjęć) na zasadzie zwykłego katalogu. Czytelnik wybiera „szufladkę” (ikonę w postaci szufladki) z literami i przewija wskazaną część jej zawartości, aż trafi na interesującą go pozycję. Pomimo że opis graficzny nie jest jeszcze odpowiednio przekształcony i ustrukturalizowany, czytelnik może już taki „rekord” zobaczyć i zdecydować, czy chce daną pozycję zamówić. Co prawda rekord ten nie jest jeszcze „interaktywny” (tj. nie wchodzi do baz danych obsługiwanych w systemie ALEPH), ale można na jego podstawie dokonać – za pomocą innych narzędzi systemowych – zamówienia, przesłać je pocztą elektroniczną i wydrukować. W ten sposób już na pierwszym etapie działań biblioteka może mieć pełną informację katalogową w postaci elektronicznej i korzystać z niej podczas dalszych prac, niezależnie od fizycznej postaci oryginału opisów. Z informacji tej mogą również korzystać użytkownicy, przynajmniej na poziomie jednokluczewego dostępu, tj. tak jakby wyszukiwali w pierwotnym katalogu czy drukowanej bibliografii.

**2. Przekształcanie zapisu graficznego w tekst czytelny dla komputera.** Zeskanowany zapis graficzny jest automatycznie zamieniany za pomocą programu OCR i/lub ręcznie do postaci tekstu w zapisie ciągłym, w zależności od jakości skanowanego oryginału. Specjalny interfejs integruje na jednym ekranie zapis graficzny z odczytanym tekstem (tj. zapis graficzny znajduje się w górnej części, a tekst w dolnej części ekranu), co znakomicie ułatwia pracę. OCR stosowano każdorazowo w przypadku retrokonwersji opisów pobieranych z drukowanej bibliografii narodowej. W przypadku zbiorów pierwotnych opisów, gorszej czy mieszanej jakości, warto na wstępie przeprowadzić próby określające proporcje między dobrze a gorzej czytelnymi opisami po zeskanowaniu. Następnie, w zależności od ustalonych proporcji,

należy przyjąć stosowną metodę. Praskie doświadczenia sugerują, że jeśli dobra czytelność opisów nie sięga 60-80% zbioru, to nie opłaca się dzielenie go na części nadające się do OCR oraz do przepisywania ręcznego. Bardziej się wówczas opłaca praca z całością (sterowanie nią i kontrolowanie), nawet za cenę jej ręcznego przepisywania (ręcznego w tym znaczeniu, że tekst odczytywany z zapisu graficznego w pierwszej części ekranu przepisyuje się od razu ręcznie z użyciem klawiatury do dolnej części ekranu).

**3. Przekształcanie tekstu w strukturę formatu UNIMARC („etykietowanie”<sup>1</sup>).** Tu także istnieje możliwość działania automatycznego – strukturywania tekstu według wybranych standardów (przepisów katalogowania składających się na algorytm) do formatu UNIMARC. Warunkiem jest jednak algorytmizacja opisów, a to dotyczy tylko tych, które zostały sporządzone według ścisłych reguł katalogowania. Można też stosować częściową automatyzację za pomocą specjalnego programu ProTag. Granica opłacalności podziału materiału na dwie grupy (nadające się do algorytmizacji lub nie) jest podobna jak w przypadku przekształcania zapisu graficznego w tekst w drugim etapie RETROKON. W związku z powyższym w NK w pełni automatycznie przekształcono „tylko” dwa roczniki bibliografii narodowej przestrzegające zasad ISBD.

**4. Kontrola poprawności opisów wynikowych.** W porównaniu z 2. i 3. etapem ostatni etap zabiera najmniej czasu, ale wykonywać go mogą tylko wykwalifikowani i doświadczeni pracownicy.

Biorąc pod uwagę wszystkie koszty, w tym sterowania przedsięwzięciem, pełny koszt retrokonwersji jednego opisu sięgnął w NK 25 Kcz. Wydaje się, że koszty te można obniżyć, przynajmniej na etapie skanowania

– podobno można już wynegocjować cenę ok. 1 Kcz za opis.

Technologia RETROKON jest kompleksowa, a jednocześnie elastyczna. Bazuje na modułach układanych „w klocki”, pozwala też szybko i tanio sięgać do samego jądra oprogramowania. Te cechy w połączeniu z otwartością i szybką reakcją pracowników COMDAT, sprzyjały dalszemu doskonaleniu RETROKON-u oraz dostosowywaniu go do nowych potrzeb NK. W ciągu kilku lat stosowania RETROKON-u w NK i innych bibliotekach przedstawiciele firmy COMDAT, wspomagani przez bibliotekarzy, doskonalili produkt oraz opracowywali warianty dla jego kolejnych zastosowań. Obecnie przewidywana jest modyfikacja modułu „etykietowania” (przenoszącego części tekstu do odpowiednich pól i podpól formatu UNIMARC), umożliwiająca pracę również w formacie MARC 21<sup>2</sup>.

Z powodu braku środków technologia RETROKON była z początku słabo wykorzystywana. Dopiero w latach 1996-97 NK uzyskała od Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej celową dotację na skanowanie i udostępnienie swoich głównych katalogów w postaci zapisu graficznego. Dzięki dotacji udało się szybko zeskanować katalogi, osiągając zawrotną wydajność do 20 000 kart dziennie. Tak wysokiemu tempu prac sprzyjały także niskie koszty samego skanowania, które stanowiły tylko ok. 1/10 kosztów całej retrokonwersji.

W 1997 r. zeskanowane katalogi udostępniono wszystkim lokalnym użytkownikom NK. Był to pierwszy krok w kierunku pełnego udostępniania katalogów NK użytkownikom, bez względu na ich kategorie, miejsce zamieszkania oraz inne uwarunkowania. Miało to szczególne znaczenie dla

<sup>2</sup> W Czechach niedawno podjęto decyzję o przejściu z formatu UNIMARC do MARC 21 jako obowiązującego głównego formatu wymiennego.

<sup>1</sup> Z angielskiego „tagging”.



pierwszego z generalnych katalogów, który obejmuje uniwersalny księgozbiór NK, służący też wypożyczeniom na zewnątrz, a z którego mogła wcześniej korzystać tylko ograniczona grupa użytkowników. W kolejnych latach zeskanowane i powoli konwertowane katalogi NK udostępniono także użytkownikom sieci Internet (zob. <http://katif.nkp.cz>, a także [http://www.nkp./baze\\_dat/katif.htm](http://www.nkp./baze_dat/katif.htm)). W sumie zeskanowano osiem katalogów: trzy generalne katalogi NK (obejmujące publikacje z tzw. uniwersalnego księgozbioru do 1995 r., łącznie ponad 3 500 000 zeskanowanych kart), generalny katalog Słowackiej Knihovny (SK – Biblioteki Słowackiej; do 1996 r. prawie 650 000 kart), katalog książek byłego Rosyjskiego Archiwum Zagranicznego przeniesionego po 1945 r. do SK (ponad 38 600 kart), centralny katalog czeskich – pod względem językowym – druków XIX-wiecznych (oprócz wydawnictw ciągłych) stanowiących retrospektywną bibliografię narodową za lata 1801-1900 (ponad 97 000 kart), katalog druków muzycznych wydanych w latach 1890-1989 (prawie 94 000 kart) oraz katalog literatury bibliotecznoznawczej za lata 1890-1989 (prawie 12 000 kart). Publikacje wydane później wprowadzono już do baz danych NK w systemach CDS/ISIS, a następnie ALEPH.

Pierwszym (pilotażowym) projektem, w którym w pełni wykorzystano technologię RETROKON, była retrokonwersja **Katalogu księgozbioru studyjnego NK**, sfinansowana dzięki połączeniu dotacji celowej Ministerstwa Kultury RCz oraz środków z szerszego grantu na badania naukowe i wdrażanie. Powyższy katalog obejmuje często wykorzystywany – na ogół przez studentów i to na zewnątrz – fragment zbiorów NK. Ponieważ są to przeważnie zbiory krajowe, ich opisy znajdowały się już częściowo w bazie danych NK. Do retrokonwersji pozostało więc tylko ok. 40 000 opisów, i to stosunkowo pro-

sty. Ta właśnie liczba i cechy opisów wydawały się idealne dla pierwszego praktycznego zastosowania RETROKON do konwersji.

Kolejnym, niezbyt dużym projektem stała się konwersja tzw. **Kartoteki Kunca z Památníka Národního Pisemnictví** (Miejsce Pamięci Piśmiennictwa Narodowego), która stanowi cenne źródło dla narodowej kartoteki wzorcowej nazw osobowych. Zbiór Kunca narzucał pewne ograniczenia (nie mogło być na przykład mowy o nawet częściowym automatycznym etykietowaniu, gdyż biogramy z towarzyszącymi im danymi trudno było poddać algorytmizacji). Retrokonwersja była jednak udana i stanowiła cenne doświadczenie chociażby z tego względu, że podprogram etykietujący należało najpierw dostosować do struktury rekordu wzorcowego.

Automatyczne etykietowanie, a zwłaszcza szerokie zastosowanie OCR, miało miejsce w przypadku dużego projektu „**Udostępnianie czeskiej produkcji książkowej XX wieku za pośrednictwem internetu oraz CD-ROM**” (sfinansowanego z grantu Ministerstwa Kultury RCz), gdyż głównym źródłem opisów był drukowany Bibliografický Katalog. Ale i tu RETROKON wymagał modyfikacji potrzebnej do przenoszenia dużych i złożonych zapisów (zbiorów danych) oraz równoległego stosowania tej technologii w kilku instytucjach (w projekcie uczestniczyło, oprócz NK, dziewięć innych dużych bibliotek). W latach 1997-2000 skonwertowano aż 400 000 wysokiej jakości opisów bibliograficznych, opatrzonych charakterystykami rzeczowymi, a w niemalym stopniu również adnotacjami.

Innym programem, częściowo nawiązującym do wspomnianego wyżej przedsięwzięcia, jest projekt „**Udostępnianie zbiorów dużych czeskich bibliotek**”, w którym biorą udział: NK w Pradze, Moravská Zemská Knihovna (Morawska Biblioteka Ziemska) w Brnie

oraz Státní Vědecká Knihovna (Państwowa Biblioteka Naukowa) w Ołomuńcu. Zakłada on retrokonwersję katalogów unikającą dublowania konwertowanych opisów, opartą na jednolitej technologii oraz na racjonalnym wykorzystaniu wspólnych środków, technicznego wyposażenia, ludzkich zasobów i zdobywanych doświadczeń.

Jednak z punktu widzenia samej NK w Pradze największym przedsięwzięciem jest retrokonwersja i szerokie udostępnienie własnych katalogów. Na czoło wysuwa się projekt „**Retrospektywna konwersja Generalnego Katalogu Uniwersalnego Księgozbioru Bibliotecznego**” (GKUKB) zawierającego ponad 3 000 000 kart katalogowych. Retrokonwersja tego katalogu postępuje bardzo powoli, etapami i oszczędnie. Rzadziej wykorzystywane „warstwy” katalogu pozostaną tylko w zeskanowanej postaci graficznej. Wyłączone z konwersji będą również karty z opisami skonwertowanymi wcześniej w ramach wspomnianego projektu dotyczącego czeskiej produkcji książkowej XX wieku. Niektóre partie materiału otrzymały status „tymczasowego wstrzymania od konwersji”. Priorytet natomiast przyznano „żywej” części księgozbioru notowanej w katalogu. Początkowo projekt był finansowany w ramach grantowego programu RISK, obecnie w ramach VISK 5 („VISK 5. Narodowy program retrospektywnej konwersji katalogów w RCz – RETROKON oraz ich udostępnienia w internecie”). Jednak jego przyszłość jest wciąż niepewna, gdyż coraz trudniej jest utrzymać ciągłość działań, jak też wyszkolony kilkudziesięciu osobowy zespół pracowników i współpracowników (zleceniobiorców).

Z podobnymi problemami boryka się retrokonwersja **Generalnego katalogu Słowackiej Knihovny**, którą rozpoczęto dzięki grantowi Open Society Institute. O obecnym tempie prac nad tymi katalogami świadczą poniż-

sze liczby: w 2001 r. dla GKUKB zakładano skonwertowanie 60 000 opisów, zaś dla GK Slovanské knihovny – 45 000 opisów.

Lepiej sytuacja wygląda w przypadku **Generalnego katalogu narodowego księgozbioru archiwalnego**, gdzie należało porównać 241 200 opisów książkowych zawartych w tymże katalogu z wynikami wcześniej wspomnianego projektu dotyczącego udostępnienia czeskiej książkowej produkcji XX wieku, a następnie w pełni skonwertować prawie 84 500 opisów włącznie z dopisaniem rekordów egzemplarzy. Udało się to w 2001 r., dzięki czemu retrokonwersja tego katalogu jest prawie zakończona.

Ostatnim przedsięwzięciem związanym z głównymi katalogami NK jest „**Retrospektywna konwersja Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych: najstarsza warstwa za lata 1527-1964**”. W 2001 r. poddano wsteczemu opracowaniu aż 21 286 tytułów, przy czym w pełni zredagowano opisy 6965 tytułów, od nowa wprowadzono do bazy danych opisy 6422 tytułów, uzupełniono symbole UKD dla opisów 6850 tytułów oraz uzupełniono siglami i rokiem przejęcia opisów 1049 tytułów przejętych z ISSN Compact na CD-ROM. Ukończono prace nad literami H-R, włącznie z ręcznym przepisywaniem opisów. Opisy uzyskane drogą retrokonwersji wchodziły w skład bazy Katalogu czasopism zagranicznych (KZP – Katalogu zahraničních periodik) i są dostępne w internecie.

W tej chwili można stwierdzić, że RETROKON jest w pełni rozwiniętym i sprawdzonym produktem pracującym w nowoczesnym środowisku technologicznym oraz uwzględniającym potrzeby różnych klientów. Jego stosowanie zalicza Czechy, pod względem technologicznym, do światowej czołówki krajów podejmujących się retrokonwersji katalogów bibliotecznych, mimo że opóźnienia ilościowe, powodowane głównie brakiem środków, wciąż sięgają 20-30 lat w porównaniu z krajami wysoko rozwiniętymi. RETROKON wzbudzał i nadal budzi duże zainteresowanie w świecie bibliotekarskim, o czym świadczy niemała liczba artykułów

oraz zaproszeń na konferencje i pokazy. Jest produktem, który należy brać pod uwagę podejmując decyzje dotyczące retrospektywnej konwersji katalogów bibliotecznych w BN i pozostałych polskich bibliotekach, tym bardziej, że firma COMDAT, przy współpracy specjalistów z NK, opracowała specjalne dodatkowe oprogramowanie kontrolno-sterujące **RIS** (System Informacji o Konwersji) oraz **NRIS** (Narodowy System Informacji o Konwersji). Pierwsze z nich wspiera procesy retrokonwersji w NK (tj. w skali lokalnej), zaś drugie w skali ogólnokrajowej. Dzięki **RIS** i **NRIS** uzyskano ważne narzędzie do „mapowania” stanu bieżącego, planowania dalszych działań, sterowania oraz kontroli w zakresie retrokonwersji, dzięki czemu można tu postępować racjonalnie i efektywnie, również przy podejmowaniu decyzji finansowych.

System Informacji o Retrokonwersji NK w Pradze (**RIS**) pracujący w środowisku klient-serwer umożliwia m. in.:

- przeglądanie zeskanowanych katalogów i wstępne oznakowanie poszczególnych opisów (tzn. nadanie im odpowiedniego statusu – np. „wykluczony z konwersji”, jak np. odsyłacze, opisy starszych i rzadko wykorzystywanych dokumentów zagranicznych, „wstrzymany”, „do konwersji w określonej kolejności”)
- filtrowanie (wybieranie) opisów według ich statusów i/lub innych cech do plików roboczych
- wydzielanie opisów dokumentów przechowywanych poza magazynami głównymi
- śledzenie właściwego procesu retrokonwersji (kilka etapów – rejestracja przydziału opisów, tj. które opisy i komu zostały przydzielone do konwersji; nadanie statusu tej „porcji”; notowanie historii czynności z nią związanych; kumulowanie skonwertowanych opisów do jednego zbioru; import do systemu ALEPH)
- grupowanie zamówień na już skonwertowane opisy
- sporządzanie różnych wykazów i dokonywanie na nich różnych operacji według potrzeb zarządzania.

Z kolei **NRIS** pracuje w środowisku www. Włączyły się do niego do-

tychczas trzy biblioteki – oprócz NK w Pradze również państwowe biblioteki naukowe w Pilźnie i Ołomuńcu, które mogą zamawiać skonwertowane opisy z NK (realizacja w ciągu 1 miesiąca) w postaci tekstu przesyłanego pocztą elektroniczną lub rekordów na dyskietkach. W tej chwili niestety nie jest możliwe przejmowanie opisów bezpośrednio w trybie online, ale można zbiór skopiować i samodzielnie załadować wsadowo. Bliższe informacje na temat **NRIS**: <http://nris.nkp.cz>.

Zarówno **RIS**, jak i **NRIS**, prowadzone są w Oddziale Technicznej Obsługi oraz Retrospektywnej Konwersji Katalogów. Komórka ta powstała przed dwoma laty i obecnie zatrudnia pięć osób, które zajmują się pracami przygotowawczymi oraz organizacyjnymi; uczestniczą też w kontroli wyników poszczególnych projektów retrokonwersji. Zgodnie z nazwą Oddział realizuje również inne zadania – opiekuje się np. witryną elektroniczną NK, edytorami tekstów i pocztą elektroniczną.

Oprócz planowej retrokonwersji, realizowanej w zależności od posiadanych środków oraz rozpoczętej w końcu współpracy z OCLC<sup>3</sup>, w NK prowadzona jest bieżąca konwersja wypożyczanych dokumentów zwana „reżyfo” (retrokonwersja „żywych” fondów – zbiorów). „Reżyfo” jest realizowana w Referacie ds. OPAC, zatrudniającym pięciu pracowników, którzy co godzinę (między 9<sup>00</sup> a 16<sup>00</sup>) zabierają z hali usług przygotowane do wypożyczenia materiały nie mające jeszcze swoich rekordów bibliograficznych oraz egzemplarzy. Zebrane dokumenty muszą być szybko i dobrze opracowane, a następnie zwrócone do głównej wypożyczalni w ciągu jednego dnia (zazwyczaj w ciągu godziny). Rekordy dla pozostałych egzemplarzy skonwertowanego tytułu tworzą później pracownicy

<sup>3</sup> NK sprzedała OCLC ok. 300 000 skonwertowanych opisów, a poza tym wysyła 12-14 000 opisów rocznie. Dzięki temu NK uzyskała przyzwoity kredyt, który wykorzystuje głównie do katalogowania bieżącego (bezppośrednio kopiowany opis kosztuje mniej niż opis przesyłany bez potrzeby retrokonwersji).

magazynu. Początkowo materiały przeznaczone do „reżyfo” były odkładane i pobierane z różnych miejsc księżnicy, w których udostępnia się zamawiane pozycje. Okazało się jednak, że lepiej materiały te gromadzić w jednym miejscu, z którego są regularnie pobierane do szybkiego opracowania (konwersji) przez wyszkolonych pracowników. W NK w Pradze nie jest wykorzystywana funkcja szybkiego opracowania podczas wypożyczenia, jaką oferuje wdrożony w NK moduł udostępniania systemu ALEPH. Korzysta z niej natomiast Slovenská Národná Knižnica (Słowacka BN) w Martinie, gdzie sporządzenie skróconego opisu bibliograficznego wraz z rekordem egzemplarza zajmuje kilkanaście minut<sup>4</sup>.

Zakończenie retrospektywnej konwersji katalogów NK w Pradze będzie jeszcze wymagało nakładów w wysokości blisko 50 000 000 Kčz, a katalogów innych dużych czeskich bibliotek, włącznie z dopracowaniem kartotek wzorcowych – kolejnych 55 000 000 Kčz. Cały program „VISK 5. Narodowy program retrospektywnej konwersji katalogów w RCz – RETROKON oraz ich udostępnienia w internecie”, zakłada retrokonwersję i udostępnianie opisów ok. 30 000 000 dokumentów ze zbiorów ok. 30 największych czeskich bibliotek. Program powinien się zakończyć do 2007 r., o ile utrzyma się zasilanie na poziomie 15 000 000 Kčz rocznie. Sześćdziesiąt procent tych środków powinno być przeznaczonych na retrokonwersję katalogów NK w Pradze, która preferuje czeskie wydawnictwa książkowe (w przypadku literatury zagranicznej uwzględniane są przede wszystkim „żywe” zbiory oraz starsza, częściej wykorzystywana literatura, natomiast ta rzadko wykorzystywana została z retrokonwersji wykluczona, podobnie jak wszystkie odsyłacze).

Pierwszy etap realizacji VISK 5 obejmuje lata 2000–2003 oraz przewiduje wydatkowanie 46 200 000 Kčz. W etapie tym powinno zostać

<sup>4</sup> INNOPAC również dysponuje podobną funkcją (zob. *Creating records On-the-Fly*, w tym *Creating Bibliographic and Item Records On-the-Fly*).

skonwertowanych i udostępnionych ok. 12 000 000 opisów dokumentów, zakładając konsekwentną współpracę bibliotek oraz racjonalne korzystanie z opisów już istniejących w postaci elektronicznej. W drugim etapie (lata 2004–2007) prace powinny zostać zakończone. Większość środków należy przeznaczyć na własną retrokonwersję, realizowaną w większej części w formie wynajmowanych usług (dotyczy to zwłaszcza bibliotek z wysokimi kosztami utrzymania oraz ograniczeniami przestrzennymi i/lub sprzętowymi). Tylko do części prac zostaną w bibliotekach zatrudnieni dodatkowi pracownicy. Pozostałe środki będą wykorzystane na zakup i utrzymanie stacji roboczych, a także na oprogramowanie podstawowe i aplikacyjne.

Cały program VISK 5 będzie sterowany i koordynowany z poziomu NK i to dzięki dodatkowemu oprogramowaniu NRIS. Więcej informacji na temat VISK 5, udziału w nim NK w Pradze odpowiedzialnej za jego koordynację i realizację, harmonogramu i finansowania działań w okresie 2000–2003 można uzyskać pod adresami: [http://www.nkp.cz/o\\_knihovnach/konsortia/VISK/VISK5.htm](http://www.nkp.cz/o_knihovnach/konsortia/VISK/VISK5.htm) oraz <http://nprk.nkp.cz>. Pod tym drugim adresem powinny się również znajdować kwestionariusze dotyczące retrokonwersji wysyłane do bibliotek czeskich, na podstawie których opracowywano narodowy program retrospektywnej konwersji katalogów bibliotecznych.

Prace nad retrospektywną konwersją katalogów NK oraz pozostałych dużych bibliotek należy rozpatrywać w szerszym kontekście działań podejmowanych w bibliotekarstwie czeskim w ostatnich latach, a konkretnie w ramach programu VISK (Publiczne Usługi Informacyjne Bibliotek), będącego jednym z kluczowych programów SIP (Polityki Informacyjnej Państwa). Wśród spraw szczególnie powiązanych z retrokonwersją katalogów należy wymienić:

- tworzenie narodowych kartotek wzorcowych (częściowo korzystających również z RETROKON)
- efektywne wykorzystywanie i dalszy rozwój Centralnego Katalogu Republiki Czeskiej CASLIN (temat obej-

muje również wspólne katalogowanie oraz wymianę danych – opisów)

- integrowanie różnych źródeł informacji oraz zapewnienie i ułatwienie szerokiego dostępu do nich poprzez jednolity portal informacyjny.

Dwa pierwsze zespoły działań zostały połączone w 2001 r. w jeden program VISK 9. Trzeci zespół przedsięwzięć został ujęty w programie VISK 8, który w praktyce zintegrował się z innym pokrewnym programem tworzenia portalu STM przez konsorcjum dwunastu bibliotek i stał się *de facto* projektem narodowego portalu informacyjnego<sup>5</sup>.

Cały zespół programów VISK oraz wspólne przedsięwzięcie tworzenia jednolitego portalu informacyjnego otrzymały nagrodę INFOFORUM 2002. VISK jako wyraz uznania dla wspierania przez Państwo publicznych usług informacyjnych i potraktowania bibliotek jako pełnoprawnego dostawcy tych usług, zaś portal informacyjny jako wyjątkowy, wzorcowy projekt oparty na najnowszych narzędziach programowania, porównywalny z podobnymi projektami w świecie, otwierającymi użytkownikom w przyjazny sposób dostęp do niezliczonej ilości źródeł. Powstaje jednak pytanie, czy oraz w jakim stopniu powyższe programy i projekty zostaną zahamowane wskutek powodzi, która miała miejsce w Czechach w połowie sierpnia 2002 r.<sup>6</sup>

**Petr Žák**

(Artykuł opracowano na podstawie podanych źródeł oraz rozmów z pracownikami NK przeprowadzonych pod koniec czerwca 2002 r. Szczególne podziękowania należą się dr Bohdanie Stoklasovej, zastępcy dyrektora NK w Pradze – za opracowane przez nią materiały oraz poświęcony czas.)

<sup>5</sup> Powyższe programy VISK opisano w wydawnictwie pokonferencyjnym *Knihovny současnosti 2001*, a także na na stronach <http://www.caslin.cz> oraz <http://jib-info.cuni.cz> na stronach: dokumenty/forum/forum/htm oraz w czasopiśmie elektronicznym „Ikaros” (online) 2002 č. 2 (luty).

<sup>6</sup> Zob. *Informacja o skutkach powodzi dla bibliotek w Czechach*. Oprac. Petr Žák. Warszawa: BN, 3 września 2002, 9 s. mps.

# Rola digitalizacji w ochronie zbiorów na podłożu papierowym

Tematem wiodącym międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w Paryżu przez ARSAG (*Association pour la Recherche Scientifique sur les Arts Graphiques*) w dniach 27-30 maja 2002 roku, była „Ochrona w wieku technologii cyfrowych” (*La Conservation à l'ère du numérique*).

**S**towarzyszenie ARSAG, założone w 1972 roku, to organizacja *non profit*, której celem jest propagowanie osiągnięć naukowych dotyczących konserwacji i ochrony zabytków na podłożu papierowym. Skupia specjalistów zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturalnego: konserwatorów, kuratorów zbiorów, naukowców oraz producentów specjalistycznego sprzętu i wyposażenia. Paryska konferencja dotyczyła zastosowań techniki cyfrowych w ochronie dziedzictwa kulturalnego poszczególnych państw, tworzenia baz danych i problemu ich zintegrowania w duży system ogólnonarodowej informacji.

Postęp, jaki dokonał się w ostatnich latach w technikach elektronicznych i możliwościach ich zastosowania, spowodował znaczne przemiany niemal we wszystkich dziedzinach życia, w tym oczywiście także w ochronie zabytków. Rozwój informatyki umożliwia bowiem numeryzację (digitalizację) zbiorów, tj. stworzenie cyfrowej kopii zabytku w systemie „0-1”. Digitalizacja pozwala na gromadzenie obrazów i danych, ich przechowywanie oraz szybki dostęp do niemal nieograniczonej liczby kopii. Cyfrowy kod zapisu informacji jest kodem uniwersalnym, który można wykorzystać do archiwizacji zarówno tekstu, jak obrazu czy dźwięku. Cyfrowe kopie mogą być powielane lub przenoszone bez utraty jakości. Rozwój technologii informatycznych

dopiero się rozpoczął i powinien być traktowany jako proces ciągły, ale równocześnie podlegający nieustannym zmianom. Jednak częste zmiany, służąc doskonaleniu tych technologii, pociągają za sobą poważne komplikacje dla użytkowników gromadzących dane. Co sześć miesięcy powstaje nowy typ komputera, doskonalszy od poprzedniego. Informatycy pracują nad nowymi oprogramowaniami, pojawiają się coraz doskonalsze nośniki pamięci: dyskiety, taśmy magnetyczne, dyski optyczne... Za kilka lat będzie prawdopodobnie możliwe cyfrowe zapisanie informacji na biurowej taśmie samoprzylepnej! Tak szybkie zmiany technologii informatycznych, a zarazem niepełna wiedza dotycząca trwałości zapisu na nośnikach elektronicznych rodzą nowe problemy. Na przykład, nie zawsze wiadomo, kiedy następuje taki skok w technice zapisu, że realne staje się zagrożenie niemożności odczytu danych z nośników wyprodukowanych wcześniej. Elektroniczna archiwizacja wymaga nie tylko stałej aktualizacji merytorycznej, ale również okresowej aktualizacji techniki zapisu, polegającej na przenoszeniu baz danych na nowe generacje nośników informacji, które potrzebują nowych czytników. Z praktyki wiadomo, że w okresach przejściowych „stare” czytniki są kompatybilne z nowymi, ale nowe generacje szybko wypierają dotychczas używane oprzyrządowanie. Teoretycznie zapis cyfrowy jest niezniszczalny,

ale postęp techniczny i zmiany otoczenia zewnętrznego mogą wpływać na stan zachowania i jakość odczytu danych przechowywanych na coraz pojemniejszych twardych dyskach. Świadomość owych zagrożeń każe bankom, wielkim korporacjom i instytucjom państwowym przechowywać ważne bazy danych w specjalnie izolowanych bunkrach. Zabezpieczenia przed zagrożeniami spowodowanymi przyczynami naturalnymi, wirtualnymi oraz działalnością człowieka są kosztowne, ale utrata danych może przynieść straty niewspółmiernie wyższe od ponoszonych nakładów.

Paryską konferencję otworzył Jean-Pierre Dalbera, przedstawiciel francuskiego Ministerstwa Kultury z wydziału Badań i Technologii. Przedstawił trzydziestoletnią historię katalogowania i gromadzenia danych o narodowym dziedzictwie we Francji. Bazy danych zostały stworzone dla centrów archeologicznych, kolekcji muzealnych, archiwów oraz bibliotek. Bazy te są oczywiście systematycznie uzupełniane. Przed dziesięciu laty Ministerstwo Kultury zdecydowało, aby katalogi te uzupełnić o cyfrowy obraz poszczególnych zabytków. Od 1996 roku archiwizuje się w ten sposób 2 000 000 dokumentów rocznie! Ministerstwo Kultury dba o utrzymanie spójności narodowego systemu baz danych, metodologii i wspólnego sposobu katalogowania.

Również prelegenci z Kanady, USA, Anglii, Portugalii, Szwajcarii oraz przedstawiciele gospodarzy dzielili się swoimi doświadczeniami z prowadzonych w ich krajach akcji cyfrowego katalogowania zbiorów. Podkreślano, że jest to zawsze ogromne przedsięwzięcie, wymagające zaangażowa-

nia licznego sztabu wysoko wykwalifikowanych pracowników: informatyków, programistów, inżynierów obrazu, historyków, kustoszy zbiorów, konserwatorów. Przed rozpoczęciem prac nad katalogowaniem metodą numeryczną należy dokładnie rozpoznać zbiór. Trzeba wyznaczyć priorytety, oszacować zakres prac, a następnie obliczyć koszty uwzględniając: szkolenia pracowników, płace projektantów i programistów, sprzęt oraz jego instalację i utrzymanie. Metoda digitalizacji może skutecznie chronić dziewiętnasto- i dwudziestowieczne zbiory książek i dokumentów wykonanych na złej jakości papierze. Digitalizacja takich zbiorów pozwala zachować treść i obraz książek nawet wówczas, gdy nastąpi nieunikniona w przyszłości fizyczna destrukcja obiektów. Poruszano również problem przechowywania współczesnych dokumentów zapisywanych na nośnikach elektronicznych, i to zarówno przekazów pisanych jak i audiowizualnych. We Francji powołano Narodowy Instytut Audiowizualny, który gromadzi i przechowuje legalną produkcję wideo i produkcję 24 kanałów telewizji francuskiej.



Ulotka informująca o zdigitalizowanych zbiorach muzealnych we Francji

Prelegenci podkreślali, że digitalizacja zbiorów stwarza wiele problemów konserwatorskich, ale nie może być utożsamiana z konserwacją. Cyfrowa archiwizacja służy ochronie zarówno najcenniejszych pojedynczych zabytków, jak też całych kolekcji i zbiorów. Jest szczególnie pożądana w przypadku obiektów zniszczonych, zbyt delikatnych, aby mogły być udostępniane. Na przykład digitalizacja zbiorów fotograficznych jest obecnie najskuteczniejszą metodą ich ochrony. Użytkownik może korzystać z kopii elektronicznej, podczas gdy oryginał pozostaje w warunkach sprzyjających jego przechowywaniu.

Uczestnicy sesji mieli możliwość zapoznania się z realizowanym od 1999 roku pięcioletnim europejskim programem „Sepia”, który ma przyczynić się poprzez organizowanie warsztatów, szkoleń, publikacje, wystawy i konferencje, do lepszej ochrony historycznych zbiorów fotografii. Program „Sepia” stawia sobie również za cel zdefiniowanie bezpośredniej roli, jaką mogą spełnić technologie cyfrowe w zwiększaniu dostępności zbiorów fotograficznych oraz roli pośredniej w ochronie oryginałów. Osiągnięte wyniki zostaną zaprezentowane podczas konferencji, która odbędzie się we wrześniu 2003 r. w Helsinkach. Jej zorganizowanie już zapowiedziało Fińskie Muzeum Fotografii.

Pod patronatem programu „Sepia” oraz Archiwum Państwowe w Krakowie na początku maja 2002 r. odbyły się w Krakowie warsztaty, w których uczestniczyli pracownicy Biblioteki Narodowej. Warsztaty uczyły identyfikacji technik fotograficznych pozytywnych i negatywnych. Profesjonalna konserwacja fotografii to stosunkowo młoda i bardzo skomplikowana dziedzina sztuki konserwatorskiej. Wybór metody konserwacji zależy od rodzaju emulsji fotograficznej oraz procesów chemicznych, jakim została poddana fotografia. Prawidłowe przechowywanie zbiorów foto-

graficznych, co podkreślano zarówno podczas paryskiej konferencji jak i krakowskich warsztatów, jest podstawą ich ochrony. Warunki, jakie powinniśmy zapewnić tym zbiorom, to wydzielony ciemny magazyn, w którym panuje obniżona temperatura i wilgotność: około 14-18°C oraz 30-40%RH. Fotografie i negatywy powinny być przechowywane pojedynczo w opakowaniach z niebuforowanego (to jest niezasadowego), niebielonego, nieprzeklejanego papieru, który powinien spełniać warunki testu PAT (Photograph Activity Test). Opakowane fotografie należy umieścić w pudłach z buforowanego kartonu, który stanowi barierę dla zanieczyszczeń powietrza. Zauważono, że im niższa temperatura przechowywania, tym dłuższa jest trwałość fotografii. Zaleca się, aby fotografii nie dotykać palcami, nie przenosić i nie zmieniać im warunków klimatycznych. Dlatego olbrzymią rolę w ich ochronie może spełnić wcześniejsze prze-fotografowanie aparatem cyfrowym lub zeskanowanie i udostępnianie tylko obrazu elektronicznego zaopatrzonego w bazę danych.

W drugiej części konferencji w Paryżu zaprezentowano wybrane zagadnienia dotyczące bezpośredniej ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Omówiono nowoczesny system klimatyzacji, stosowany w niektórych francuskich szpitalach, który radykalnie eliminuje rozwój mikroorganizmów. System ten sprzyja ochronie zbiorów i nie stwarza niebezpieczeństwa rozwoju i rozprzestrzeniania się szkodliwych drobnoustrojów.

Dokładne omówienie zasygnalizowanych problemów, zalet, niebezpieczeństw i kosztów „ochrony zbiorów przez digitalizację” można znaleźć w wydanych przez ARSAG materiałach z konferencji dostępnych w podręcznym księgozbiorze Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN.

Janina Wielowiejska

# O przechowywaniu kolekcji kartograficznych

13. Konferencja Grupy Bibliotekarzy-Kartografów LIBER obradowała w dniach 3-7 września 2002 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej i Narodowej w Helsinkach. Tematem spotkania były „Strategie przetrwania: kolekcji, baz danych i instytucji” („Strategies for Survival: collections, data, institutions”). Bezpośrednimi organizatorami konferencji były instytucje fińskie: Genimap Corporation, National Land Survey of Finland, National Archives of Finland, John Nurminen Foundation, Cartographic Society of Finland, Chartarum Amici, Wydział Geografii Uniwersytetu Helsińskiego oraz Biblioteka Uniwersytecka i Narodowa w Helsinkach pełniąca rolę gospodarza. W konferencji uczestniczyło 49 bibliotekarzy-kartografów reprezentujących 43 instytucje, głównie biblioteki ogólnoparństwowe lub uniwersyteckie z 19 państw. Bibliotekarzy-kartografów z Polski tym razem reprezentował jedynie pracownik Biblioteki Narodowej.

Omawiane w poszczególnych referatach tematy zgrupowane zostały w siedmiu sesjach roboczych:

1. Egzemplarz obowiązkowy zdigitalizowanych danych przestrzennych
2. Przechowywanie i udostępnianie wszelkich dokumentów kartograficznych, między innymi pochodzących z egzemplarza obowiązkowego
3. Metadane o różnych formach informacji geograficznej
4. Problemy związane ze zbieraniem i przechowywaniem zdigitalizowanych publikacji kartograficznych
5. Wzrost bezpieczeństwa zbiorów a ich publiczne udostępnianie
6. Nowe perspektywy bibliotek, czyli przejście od kolekcji map do centrów informacji opartych na danych przestrzennych
7. Przykłady roli i zadań publicznych zbiorów kartograficznych. Podczas konferencji odbyły się także cztery sesje posterowe, odczytanych zostało 16 narodowych raportów oraz, jak zwykle, zorganizowano im-

prezy towarzyszące: uczestnicy spotkania zapoznali się z fińskimi kolekcjami kartograficznymi, w tym z przechowywaną w Bibliotece Uniwersyteckiej i Narodowej w Helsinkach, kartograficzną częścią biblioteki geograficzno-kartograficznej Adolfa Erika Nordenskiölda (1832-1901), znakomitego geografa, podróżnika i badacza regionów arktycznych, który w latach 1858-1883 zorganizował dziesięć ekspedycji w rejony Spitsbergenu, Grenlandii, w północną część dorzecza Jenisieju oraz w celu szukania „północnego przejścia”. Kolekcja Nordenskiölda jest znana w Polsce z bardzo profesjonalnie opracowanego przez Ann-Marie Mickwitz i Leenę Miekkaavaarę pięciotomowego katalogu *The A. E. Nordenskiöld Collection in the Helsinki University Library. Annotated Catalogue of maps made up to 1800*, wydawanego sukcesywnie od 1979 r. Zbiór atlasów, map i książek geograficznych został, po śmierci właściciela, sprzedany w 1902 roku Uniwersytetowi Finlandii. W chwili obecnej kolekcja składa się z 123 tytułów inkunabułów oraz z ponad 500

atlasów wydanych przed 1800 r. Ich właściciel szczylił się tym, że większość książek pochodzi sprzed 1650 r., a ponad 1400 drukowanych map powstało przed 1600 r. Jak podaje wspomniany wyżej katalog, zbiór książek Nordenskiölda liczy 3870 tytułów opublikowanych w ponad 5000 woluminów. Całości dopełnia osiem globusów oraz zbiór książek geograficznych i poukładanych w tekach i pudłach artykułów, broszur i katalogów, co daje łączną sumę 8468 jednostek bibliotecznych. Zbiór ten jest uważany za najwspanialszą prywatną kolekcję kartografików. Zorganizowana ostatniego dnia konferencji wycieczka do posiadłości Alikartano (położonej ok. 50 km na pn.-wsch. od Helsinek k. Mäntsälä) do domu rodzinnego Adolfa Erika Nordenskiölda, gdzie w 1983 r. zostało zorganizowane muzeum ([www.nba.fi/MUSEUMS/ALIK/Infoeng.htm](http://www.nba.fi/MUSEUMS/ALIK/Infoeng.htm)), uzupełniła wiedzę uczestników konferencji o tym wybitnym uczonym.

\*

Szerzej chciałabym omówić dwie sesje robocze: drugą, poświęconą przechowywaniu i udostępnianiu wszelkich dokumentów kartograficznych, między innymi pochodzących z egzemplarza obowiązkowego, oraz piątą, na której omawiano problem bezpieczeństwa zbiorów w kontekście ich publicznego udostępniania.

Pierwszy z referatów drugiej sesji wygłoszony przez R.B. Parry'ego, reprezentującego Wydział Geografii University of Reading, zatytułowany był „Kto powinien gromadzić dane zawarte w plikach komputerowych? Czy to ma być nowa rola lokalnych zbiorów map?” i rozpoczynał się od wiele mówiących słów *Today's geography is tomorrow's history*. Wystąpienie składało się prawie z samych wątpliwości i pytań, na które autor nie dawał jednoznacznych odpowiedzi. Agencje rządowe produkujące

i utrzymujące zbiory danych topograficznych dla poszczególnych obszarów lub dla terytorium całego kraju stale je aktualizują, nie zachowując stanów poprzednich. Elektroniczne dane są o wiele szybciej kasowane, czyli tracone, niż te zapisane na papierze. Zdaniem mówcy, odpowiedzialność za prowadzenie archiwizacji tych baz powinny przejąć narodowe i lokalne biblioteki. Ale równocześnie rodzi się pytanie, jakiego typu dane powinny być w ten sposób przechowywane i zachowane do użytku przyszłych pokoleń badaczy? Czy tylko dane ramowe, specjalnie rozkodowane, dające potencjalne możliwości tworzenia map, czy też dane dotyczące szerokiego wachlarza zagadnień społecznych, ekonomicznych i środowiska geograficznego obecnie zbierane i przetwarzane w różnych agencjach? Często dane efemeryczne, o charakterze lokalnym, które są gromadzone dla specyficznych krótkoterminowych potrzeb, mogą się okazać wartościowe w przyszłości. Kto powinien decydować, które z nich należy gromadzić? Być może firmy, które produkują kartograficzne bazy danych, powinny podjąć się ich archiwizowania. Kto jednak powinien tworzyć katalogi, linki pomiędzy granicami baz, metadane uogólniające i grupujące bazy? I tak dalej, i tak dalej... Są to obecnie najtrudniejsze pytania, na które muszą odpowiedzieć biblioteki z Zachodniej Europy.

Następne dwa referaty tej sesji dotyczyły tradycyjnych (wydanych na papierze) dokumentów karto-

graficznych. Pierwszy przedstawiał sposoby ich przechowywania i pozyskiwania w ramach egzemplarza obowiązkowego przez polską Bibliotekę Narodową. Drugi, omawiał zbiory i funkcje Narodowego Archiwum Finlandii. Archiwum, działające w Helsinkach, zawiaduje Narodową Służbą Archiwów skupiającą i koordynującą pracę siedmiu terenowych archiwów, a w zbiorach swych posiada 950 000 skatalogowanych map, planów miast i rysunków w ponad 200 zespołach i kolekcjach. Mapy te są rezultatem pracy służb topograficznych, geodezyjnych i kartograficznych poczynając od XVII wieku aż po początek lat 1990. Zbiory są przechowywane na kilku kondygnacjach, w pomieszczeniach wykutych w skałach granitowych, na których stoi budynek archiwum. Pod internetowym adresem [www.narc.fi](http://www.narc.fi) można znaleźć m.in. informacje o schemacie organizacyjnym, katalog zbiorów Archiwum oraz linki do pozostałych fińskich archiwów.

Wystąpienia wygłoszone na piątej sesji odzwierciedliły niepokój, jaki ogarnął pracowników europejskich bibliotek posiadających zbiory kartograficzne. Od dwóch lat biblioteki te notują nagminnie powtarzające się kradzieże, głównie map, rzadziej atlasów. Referenci reprezentowali następujące biblioteki: Bibliotekę Uniwersytecką i Narodową w Helsinkach, Królewskie Biblioteki ze Sztok-

holmu i z Kopenhagi oraz Bibliotekę Narodową Walii. Ale z zainteresowania na sali obrad, jak i z komentarzy kulturalnych można było wywnioskować, że sprawa dotyczy, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkich znanych bibliotek Europy. Kradzieże map ze zbiorów udostępnianych publicznie zdarzały się i w przeszłości – kradziono je już w XIX w., ale obecnie stopień natężenia zjawiska jest zatrważający. Na stronach internetowych wielu bibliotek pojawiły się ostrzeżenia przed złodziejami. Kłopot polega na tym, że bardzo niewielu złodziei udało się złapać na gorącym uczynku. Henrik Dupond, kierownik kolekcji kartograficznych Królewskiej Biblioteki w Kopenhadze miał szczęście: po kilku dniach od kradzieży stwierdzono braki w zbiorach atlasów i rzadkich książek i według zapisu w księdze czytelników odnaleziono dane osoby, która jako jedyna mogła to zrobić. Przejrzano taśmy magnetowidowe z obu czytelników i znaleziono zarejestrowane czynności złodzieja. Temu barbarzyńcy nie uszło to na sucho.

W trakcie burzliwej dyskusji, która nastąpiła po tej sesji, zastanawiano się, jakie środki zapobiegawcze należało przedsięwziąć i jakie już przedsięwzięto. Także LIBER nie pozostał bezczynny: na stronie [www.kb.dk/guests/intl/liber/news/copenhagen-principles.htm](http://www.kb.dk/guests/intl/liber/news/copenhagen-principles.htm) można znaleźć dziewięć zasad zawartych w uzgodnieniach podpisanych po spotkaniu, które odbyło się w Kopenhadze 12-14 maja 2002 r. i dotyczyło podjęcia wspólnych kroków w celu zapobiegania dalszym kradzieżom zbiorów bibliotecznych (Conference on Library Security Management). Reasumując, wydaje się, że większość bibliotek już się zabezpieczyła przed działaniami czytelnika-złodzieja. Ale straty, jakie poniosły bezcenne zbiory, są nieodwracalne.

W 2003 roku pełne teksty wystąpień z konferencji w Helsinkach powinny znaleźć się na stronie [www.kb.nl/infolev/liber/](http://www.kb.nl/infolev/liber/), pośród innych informacji o działalności Grupy Bibliotekarzy-Kartografów LIBER.



Uczestnicy 13. Konferencji Grupy Bibliotekarzy-Kartografów LIBER

Lucyna Szaniawska



„Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”

## Wolumen, kodeks, hipertekst...

**Christian Vandendorpe, Du papyrus à l'hypertexte. Essai sur les mutations du texte et de la lecture, Paris, La Découverte, 1999.**

**C**hristian Vandendorpe jest autorem mało w Polsce znanym. Obecnie sprawuje funkcję dyrektora Centre d'écriture na Uniwersytecie w Otawie. Karierę rozpoczął jako teoretyk i historyk bajki. Tej problematyce poświęcone są jego książki *Apprendre à lire des fables. Une approche sémio-cognitive* (1989) i *La fable. Anthologie* (1993). Od połowy lat dziewięćdziesiątych Vandendorpe interesuje się internetem jako medium komunikacyjnym współkształtującym semiotyczną przestrzeń, w której funkcjonuje kultura słowa pisanego. Najważniejszą z dotychczas przez autora napisanych prac poświęconych próbie sformułowania odpowiedzi na pytanie, na czym polegają wywołane pojawieniem się nowego medium zmiany społeczno-kulturowe w otaczającym nas świecie, jest książka pod znamienym tytułem *Du papyrus à l'hypertexte. Essai sur les mutations du texte et de la lecture (Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury)*, wydana w roku 1999. Vandendorpe jest też autorem szeregu artykułów na ten temat<sup>1</sup>.

Zgodnie z tym, co sugeruje tytuł, książka napisana została z dwu wzajemnie przenikających się perspektyw. Z jednej strony jest to perspektywa historyczna, tzn. taka, która pozwala autorowi nie tylko ukazać dynamikę opisywa-

nych procesów, ale również w sposób zasadny próbować odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić o „rewolucji komunikacyjnej” spowodowanej pojawieniem się i rozpowszechnieniem internetu, czy też bardziej usprawiedliwione jest mówienie o powolnej ewolucji różnych form graficznego utrwalania myśli przez człowieka. Drugą osią porządkującą wywód autora jest perspektywa teoretyczna polegająca na tym, że autor stara się znaleźć takie kategorie pojęciowe, które pozwolą mu opisać to, co w nowym medium najistotniejsze i najbardziej doniosłe.

Perspektywa historyczna, jaką kreśli Vandendorpe w swojej pracy, jest – zgodnie z tym, co sugeruje tytuł – niezwykle szeroka. Autor rozpoczyna swój wywód od wielokrotnie już w literaturze antropologicznej omawianej opozycji pomiędzy dwiema formami kultury wyznaczanymi dominującymi w nich mediami komunikacyjnymi, tj. oralnością i piśmiennością. Idealna, w sensie Weberowskim, sytuacja komunikacyjna właściwa kulturze oralnej odznacza się m.in. tym, że odbiorca nie ma wpływu na czas, w którym dokonuje się akt komunikacyjny, nie może wrócić do tego, co zostało już wypowiedziane, ponieważ słowo mówione ma tę fizyczną właściwość, że istnieje tylko w momencie artykulacji. Następnym ważnym ograniczeniem kompetencji komunikacyjnych odbiorcy w takiej sytuacji jest fakt, że ma on niewielkie możliwości kontroli sposobu przekazywania informacji przez nadawcę: nie ma wpływu na szybkość, wyrazistość i głośność artykulacji. Słowo mówione fizycznie związane jest z osobą, która je wypowiada.

Ta sytuacja komunikacyjna – powiada Vandendorpe – zmienia się w momencie, kiedy pojawia się pismo. Wówczas to słowo emancypuje się w tym sensie, że komunikaty mogą istnieć i być rozumiane niezależnie od ich nadawcy, tzn. w oddaleniu przestrzennym od autora lub długo po jego śmierci. Pismo stwarza więc warunki do zaistnienia takiej sytuacji komunikacyjnej, w której zniknie intymny wymiar tej formy porozumienia werbalnego, która właściwa jest kulturze oralnej oraz – poprzez odseparowanie nadawcy i odbiorcy – likwiduje tzw. przekaz pozawerbalny, tj. zbiór możliwych gestów i zachowań mimicznych towarzyszących dotychczas przekazowi ustnemu. Pismo sprawia też, że coraz więcej instytucji zaangażowanych jest w formowanie wypowiedzi, zwłaszcza tej, której autor ma ambicję wypowiedzieć się na forum publicznym: pojawia się m.in. instytucja wydawcy, mecenasa, cenzora, księgarza itd. Zmienia się również status wiedzy przekazywanej na przykład poprzez dzieła literackie, tzn. coraz bardziej się owa wiedza autonomizuje, czego świadectwem jest choćby taki oto fakt, że kiedy Homer układał *Iliadę*, inwokację sformułował w pierwszej osobie liczby pojedynczej, Hezjod rozpoczął *Teogonię* formą pierwszej osoby liczby mnogiej, zaś w przypadku *Eneidy* Wergiliusza, tworzącego w czasach dojrzałej kultury pisma, nie ma miejsca ani na „ja”, ani na „my”. To, o czym się w tym dziele opowiada, jest znacznie bardziej zobiektywizowane niż to miało miejsce w poprzednich eposach. Zmiany dokonują się również na poziomie struktury przekazu; polegają one, z grubsza rzecz ujmując, na tym, że coraz mniej jest przypadkowości w tym, jaką ostateczną formę uzyska przekaz, co późna kultura druku doprowadzi do takiego stadium, że nikogo nie będzie szczególnie dziwić na przykład kaprys Flauberta, który doma-

<sup>1</sup> Ch. Vandendorpe *L'hypertexte et l'avenir de la mémoire*, „Le Débat” nr 115, maj 2001; tenże, *Pour une bibliothèque virtuelle universelle*, „Le Débat” nr 117, listopad-grudzień 2001; tenże, *Sur l'avenir du livre: linéarité, tabularité et hypertextualité*. W: *Le livre. De Gutenberg à la page à puce*, [red.] J. Bénard, J.J. Hamm, New York, 1996; tenże, 1993: *l'année du Web*, „Le Débat”, nr 111, wrzesień-październik 2000.



gał się od wydawcy, by „daszek” nad „o” w tytułowym *Salammô* był rozarty pod innym kątem niż to miało miejsce w pierwszym wydaniu tej powieści.

Analiza wspomnianej opozycji „oralność-piśmienność” służy pośrednio próbie zrozumienia fenomenu internetu, bezpośrednio zaś – polemice z tezą sformułowaną przez najgłośniejszego teoretyka mediów, Marshalla McLuhana, *notabene* tworzącego przed laty w tym samym, co Vandendorpe ośrodku, która to teza głosi, że dominujące media komunikacyjne kształtują sposób postrzegania świata i sposób mówienia o tym świecie przez osoby owymi mediami się posługujące<sup>2</sup>. Komunikacja oralna, twierdził autor *Galaktyki Gutenberga*<sup>3</sup>, jest wielokanałowa i symultaniczna, pismo, a w jeszcze większym stopniu druk, uczyniły wzrok najważniejszym zmysłem służącym komunikacji, a ponadto właściwy sobie linearny sposób myślenia i wypowiedzania się uczyniły paradygmatycznym.

Vandendorpe odrzuca przekonanie o tym, że przemiany dokonujące się na linii oralność-chirografia-typografia i – w domyśle – hipertekst można satysfakcjonująco poznawczo opisać jako powolne kształtowanie się monopolu linearności. Twierdzi coś wręcz przeciwnego: to oralna komunikacja była linearna w tym sensie, że po to, aby dowiedzieć się, co autor ma do powiedzenia, trzeba było wysłuchać wszystkiego, co zechciał komunikować, przekazywane przez niego informacje następowały po sobie w porządku linearnym. Dlatego zwoje papirusowe właściwie były prostym przeniesieniem tej oralności w sferę pisma, hipotetyczny czytelnik biblioteki aleksandryjskiej dysponował

ogromną liczbą zwojów (wolumenów), które, po pierwsze, można było czytać tylko linearnie, bo zwój uniemożliwia na przykład kartkowanie, po drugie, na tyle fizycznie angażowały czytelnika, że robienie czegokolwiek innego poza czytaniem rozwijanego i zwijanego zwoju było co najmniej wielce utrudnione.

Dlatego dokonujące się w skali stuleci przemiany form lektury Vandendorpe skłonny jest postrzegać jako konsekwentne odchodzenie od linearności. Proces ten jest stymulowany narastaniem tej cechy mediów będących nośnikiem słowa graficznie utrwalonego, którą autor określa mianem „tabularité”; słowo to nie ma polskiego odpowiednika, przyjmijmy więc, że będziemy je tłumaczyć jako „tabularność”. W myśl koncepcji autora, wspomniane wyżej media odznaczają się tabularnością w stopniu tym większym, im bardziej ułatwiają swoim potencjalnym użytkownikom, tj. czytelnikom, wybór informacji, które ich interesują, oraz porządku, w jakim chcą je uzyskać.

Zwój papirusowy możliwości takie stwarzał w stopniu wielce ograniczonym; jeśli zważyć fakt, że korzystanie z takiego nośnika tekstu było bardzo niewygodne nie tylko w sensie fizycznym, ale również percepcyjnym – wszak pierwotnie zapisywano tekst nie stosując żadnych znaków interpunkcyjnych, wielkich i małych liter, a nawet nie rozdzielając poszczególnych wyrazów – bardziej zrozumiałe stanie się to, dlaczego rozumienie czytanego tekstu przez wieki zakładało jego wokalizację<sup>4</sup>. Z tego powodu bardzo ważnym wydarzeniem było wynalezienie kodeksu, co stwarzało lepsze warunki do rozpoczynania i kończenia lektury w miejscu, które wybierał sam czytelnik. Sprawne poruszanie się w przestrzeni tekstowej ułatwiała wprowadzenie

znaków interpunkcyjnych jako wydawniczego standardu. Skrybowie irlandzcy posługują się nimi od VII wieku, niemniej zanim zwyczaj ten przeniknął na kontynent i stał się powszechny, upłynęło jeszcze wiele czasu. Już wcześniej podejmowano próby podziału tekstu na partie: Hieronim tłumacząc Biblię na łacinę, podzielił ją na wersety, niemniej o zwyczaju wyodrębniania akapitów można mówić dopiero od XI wieku. W latach osiemdziesiątych XV wieku pojawiły się pierwsze książki zawierające stronę tytułową, a w wieku XVI zaczęto numerować strony.

Dopiero w chwili pojawienia się tych wszystkich rozwiązań w pełni wykorzystany mógł być wynalazek równie stary jak samo pismo, a mianowicie indeks. Różne jego postaci: spis treści, indeks osobowy, indeks słów kluczowych, lista dzieł cytowanych itd. w połączeniu ze wszystkimi tymi technicznymi udoskonaleniami książki czynią łatwiejszą orientację w jej zawartości i umożliwiają pojawienie się takich gatunków tekstów, które swoje istnienie całkowicie na owej tabularności opierają. Ani słownika, ani gazety nikt rozsądny nie czyta „od deski do deski”, korzysta się z nich w celu zdobycia konkretnych informacji.

Drugim obok obecności indeksów obliczem tabularności jest multimedialność, tzn. współistnienie wielu mediów w obrębie jednego. Tak rozumiana multimedialność cechowała już starożytne zwoje, pierwszą zachowaną do dzisiaj książką ilustrowaną jest tzw. *Ramesseum Papyrus*, który pochodzi z 1980 r. p.n.e. i zawiera dramat napisany z okazji wstąpienia na tron Sesostrisa I<sup>5</sup>. Powszechnie wiadomo, że sztuka zdobienia ksiąg szczególnie rozwinęła się w dojrzałym średniowieczu<sup>6</sup> i nie znikła wraz z pojawieniem się

<sup>2</sup> M. McLuhan *The Medium Is the Message: An Inventory of Effects*, New York 1967.

<sup>3</sup> Tenże, *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962.

<sup>4</sup> A. Manguel *A History of Reading*, New York 1996; por. także: R. Chymkowski *Czytanie po cichu*, „Rubikon” 2000, nr 4.

<sup>5</sup> M. Nowicka *Antyczna książka ilustrowana*, Wrocław 1979, s. 25.

<sup>6</sup> A. Labarre *Histoire du livre*, Paris 1970; S. Dahl *Dzieje książki*, Wrocław 1965;

druku, a obecnie jest jednym z haseł wywoławczych dyskursu internetu, co jest o tyle uzasadnione, że strony www mogą zawierać nie tylko odpowiedniki tradycyjnych elementów graficznych obecnych w książkach drukowanych czy rękopiśmiennych, ale również elementy sobie tylko właściwe: dźwięki, filmy, animacje.

W tak zarysowanej perspektywie strona www odznacza się tabularnością w stopniu najwyższym, wystarczy bowiem otworzyć którąś z nich – powiada autor – żeby przekonać się, że właściwie nie ma na nich tekstu, mimo że jest bardzo wiele słów; to, z czym obcujemy w przypadku tzw. strony głównej, to zazwyczaj wyłącznie indeksy i odsyłacze do zbiorów informacji, które uzyskamy, jeśli wybierzemy hasło, które nas interesuje.

Tabularność przekazu wyznacza ramy tego, co może się w takim przekazie pojawić. Indeks zakłada, że przedmioty lub teksty, do których się odnosi, są do siebie podobne przynajmniej pod jednym względem. Uwypuklając ową strukturalną ekwiwalencję poszczególnych elementów, nakłada na nie także pewne ograniczenia, nie jest bowiem narzędziem, którym można opisać relacje wynikania, przyczyny, warunku, opozycji itd., nie nadaje się również do tworzenia narracji.

Przemianom dominujących sposobów konstruowania tekstu towarzyszy przekształcenie praktyk czytelniczych. Zdaniem autora, można je opisać odwołując się do znaczenia łacińskiego czasownika „legere” określającego czynność czytania. Otóż pierwotnie czasownik ten oznaczał „zbierać” i „wybierać”. Te dwa znaczenia wyznaczają biegunowe sposoby pojmowania tego, czym jest lektura. Zbieranie polega na gromadzeniu możliwie dużej liczby przedmiotów jednego rodzaju, wybieranie zaś zakłada proces se-

lekcji i dlatego jest czynnością twórczą. Odpowiadają temu dwie najpopularniejsze metafory, jakimi zwykło się określać czytanie. Pierwsza z nich to metafora księgi natury. Zakłada ona, że księga, jak natura, jest wyrazem mądrości znacznie przekraczającej możliwości intelektualne czytelnika, którego właściwa postawa polega w związku z tym na uważnym studiowaniu niewielkiej liczby ksiąg i próbie wydobywania z nich możliwie najwięcej wiedzy. Jest to lektura typu intensywnego. Druga ze wspomnianych metafor to metafora żegluga: czytanie jest żeglugą w tym sensie, że rozpoczynając przeszukiwanie ksiąg, czytelnik nigdy nie wie, do jakich tytułów zawędruje niesiony odniesieniami zawartymi w czytanych tekstach, ani jaką wiedzę owa podróż mu przyniesie. Model ten można określić mianem lektury ekstensywnej<sup>7</sup>.

Autor zwraca uwagę na to, że użytkownicy internetu w odniesieniu do swoich praktyk czytelniczych niemal bezrefleksyjnie używają takich słów jak: „żegluga”, „surfowanie”, „nawigacja”, „eksploracja” itd. Fakt ten wyraża taką świadomość konsumenta kultury, w której zaszło przewartościowanie tradycyjnych pojęć; należy do nich m.in. pojęcie autora i pojęcie odbiorcy. Właściwie słowo „autor” w dyskursie tym nie istnieje, zostało zastąpione przez słowo „webmaster”, zatarciu ulega granica między nadawcą komunikatu tekstowego, a jego odbiorcą<sup>8</sup>, bo odbiór zakłada współuczestnictwo w tworzeniu komunikatu. Dlatego paradygmatycznym przykładem twórczości literackiej w internecie jest dzieło interaktywne, czyli takie, którego kształt zależy od indywidualnych decyzji czytelniczych, a więc w pewnym sensie aktów twórczych. Ową żeglugę ułatwiają strukturalne wła-

ściwości nowego medium, zwłaszcza zaś wspomniana tabularność.

Można powiedzieć, że nie jest to czytanie w tradycyjnym sensie, bo zakłada równoległe śledzenie przekazów o różnej formie (graficznych, dźwiękowych, tekstowych). Dlatego można, zdaniem autora, powiedzieć, że proces ten polega na przechodzeniu przez kolejne fazy percepcji wzrokowej: widzieć-oglądać-czytać; kolejne ogniwa tego łańcucha różnią się od poprzednich intensywnością percepcji.

Książka Christiana Vandendorpe’a proponuje niewątpliwie ciekawy sposób mówienia o procesach zachodzących w kulturze współczesnej, które ujawnia lub powoduje pojawienie się internetu. Niezwykle szeroka perspektywa historyczna, jaką kreśli autor, i jego skłonność do metafor budowanych na związkach etymologicznych może sprawiać wrażenie gry swobodnych skojarzeń, niemniej ujęcie takie pozwala dostrzec dynamikę i tło opisywanego procesu, a przez to zrelatywizować przyjmowane potocznie przekonania o rewolucyjności zmian dokonujących się w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej za sprawą internetu. Zważywszy, że większa część obecnych na naszym rynku księgarskim publikacji na ten temat niewiele wykracza ponad poziom instrukcji obsługi, tudzież emocjonalnego komentarza ukazującego wyłącznie zalety lub tylko wady nowego medium, jest to walor, który trudno sprzecenić. Trzeba też podkreślić, że przykłady historyczne przywoływane przez autora nie są bynajmniej dobrane w sposób arbitralny, lecz sfunkcjonalizowane w całości wywodu. Oczywiście książka nie jest bezdyskusyjna, bo taka być nie może, wyraźnie stawia pytania i w sposób rozważny próbuje znaleźć na nie odpowiedź. Równie ważne, jeśli nie ważniejsze, jest jednak to, że stwarza język, którym można mówić o opisywanych zjawiskach.

B. Hojdis *O współlistnieniu słów i obrazów w kulturze polskiego średniowiecza*, Gniezno 2000.

<sup>7</sup> R. Engelsing *Analphabetentum und Lektüre*, Stuttgart 1973.

<sup>8</sup> P. Levinson *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 1999, s. 284.

# Japonia-Polska coraz bliżej siebie



5 września 2002 r. w Bibliotece Narodowej została otwarta ekspozycja „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”, zorganizowana pod honorowym patronatem Andrzeja Wajdy. Wystawie tej towarzyszą dwie ekspozycje: „Japonia w Krakowie” prezentująca działalność Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” oraz „Origami pomostem między kulturami”, przygotowana przez młodzież IX Liceum im. Klementyny Hoffmanowej z Warszawy.

Uroczystość otwarcia tych wystaw zgromadziła w Audytorium im. Stefana Dembego liczną publiczność. Przybyli: ambasador Japonii Ueda Hideaki, honorowy patron wystawy Andrzej Wajda z małżonką Krystyną Zachwatowicz, doradca ministra kultury Edward Krasowski, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie Ferdynand Ruszczyk, dyrektor Fundacji Kyoto im. Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz w Krakowie Bogna Dziechciaruk-Maj, autor ekspozycji krakowskiej „Mangghi” prof. Ryszard Otręba, opiekunka Koła Kultury Japońskiej przy Liceum Ogólnokształcącym im. Klementyny Hoffmanowej w Warszawie Maria Danuta Kamecka, ambasador Polski w Japonii w latach 1991-1996 Henryk Lipszyc, wybitni polscy japońscy: prof. Mikołaj Melanowicz i prof. Romuald Huszcza, a także

Agnieszka Żuławska-Umeda i Umeda Yoshiho.

Witając zebranych dyrektor Michał Jagiełło stwierdził, że otwierana wystawa wyraża polskie widzenie kultury japońskiej i jest ważnym ogniwem w kształtowaniu i zacieśnianiu stosunków kulturalnych Polski i Japonii. Ambasador Japonii Ueda Hideaki złożył gratulacje twórcom wystawy, zaznaczając, że jest ona wydarzeniem wielkiej wagi, inaugurującym Dni Kultury Japonii w Polsce.

Następnie Tomasz Szubiakiewicz, autor koncepcji, scenariusza, aranżacji ekspozycji i komisarz wystawy, podziękował instytucjom, organizacjom oraz osobom współdziałającym w jej przygotowaniu, przede wszystkim pracownikom BN oraz Katarzynie Maleszko, kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie. Dał wyraz wielkiej satysfakcji, jakiej dostarczył mu kontakt ze skarbami kultury polskiej i japońskiej w trakcie prac nad wystawą. Mówił też o pokazanych na niej ekspozycjach, dziękując zwłaszcza Muzeum Narodowemu za udostępnienie tej części kolekcji sztuki japońskiej, która nie wchodzi w skład stałej ekspozycji Muzeum.

Fascynacji kulturą japońską oraz działaniom na rzecz jej upowszechniania poświęcił swoje wystąpienie Andrzej Wajda, który następnie – wspólnie z Michałem

Jagiełłą – dokonał oficjalnego otwarcia wystawy. Tę część uroczystości zakończył koncert utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu japońskiej pianistki Kawai Yuko.

Prezentowane na wystawie „Japonia – Polska coraz bliżej siebie” obiekty pochodzą ze zbiorów Biblioteki Narodowej, Muzeum Narodowego i Ambasady Japonii w Warszawie. Wśród eksponatów pochodzących ze zbiorów Biblioteki Narodowej na szczególną uwagę zasługują stare siedemnasto- i osiemnastowieczne druki, wydane w Polsce, Holandii i Niemczech. Druki te opatrzone są licznymi rycinami, prezentującymi Japonię w tamtych czasach.

Ekspozycja składa się z dwóch części. Pierwsza ukazuje poprzez oryginalne eksponaty i fotografie tradycyjną kulturę Japonii: najstarszą na świecie ceramikę, przedmioty z laki i metalu, kimona, piękno japońskiej kaligrafii, malarstwa i rzeźby, najstarsze i największe na świecie budowle drewniane, ogrody. Prezentuje też sztukę ikebany oraz miniaturowe drzewka bonsai, a także eksponaty związane z ceremonią herbaty.

Część druga wystawy poświęcona jest historii polsko-japońskich kontaktów politycznych i kulturalnych. Ze świadectw kontaktów po II wojnie na szczególną uwagę zasługują zdjęcia dokumentujące wizytę papieża Jana Pawła II oraz delegacji polskiej „Solidarności” w Japonii w 1981 r., a także tegoroczną wizytę w Polsce cesarza Japonii Akihito i cesarzowej Michiko. Na wystawie zaprezentowano również liczne przekłady literatury polskiej na język japoński i japońskiej na polski oraz galerię portretów tłumaczy japońskich i polskich.

Wystawie towarzyszy publikacja, starannie wydana przez Wydawnictwo Biblioteki Narodowej.

**Oprac. Zakład Redakcji  
Czasopism BN**

# Polska bliższa mi niż dotąd...

Jedną z osób uczestniczących w przygotowaniach do wystawy „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”, którzy cennymi radami i pomocą służyli kuratorowi ekspozycji, był Onuma Toshihide, autor zamieszczonego poniżej tekstu. Pan Onuma wziął też udział w uroczystym otwarciu wystawy w Bibliotece Narodowej i podzielił się swoimi refleksjami na temat ekspozycji.

Kiedy po zakończeniu uroczystości otwarcia wystawy goście udali się do sali ekspozycyjnej Biblioteki Narodowej, przy wejściu natychmiast przykuła ich uwagę rzeźba Bishamontena, bóstwa bogactwa, wykonana w okresie *Edo* (1600-1868), a wypożyczona z Muzeum Narodowego w Warszawie. Bóg ten serdecznie wita wszystkich wchodzących.

Pierwsze tablice informacyjne towarzyszące wystawie dotyczą okresów *jōmon* (12 tysiąclecie p.n.e. – IV w. p.n.e.) i *yayoi* (IV w. p.n.e. – III w. n.e.). Następne opisują kolejne okresy historyczne w dziejach Japonii stanowiąc cenne źródło informacji dla zwiedzających.



Wizerunek Polki i Polaka zamieszczony w dziele Nishikawy Kyūrinśaia *Mieszkańcy 40 krajów* (1721), które znajduje się w zbiorach BN

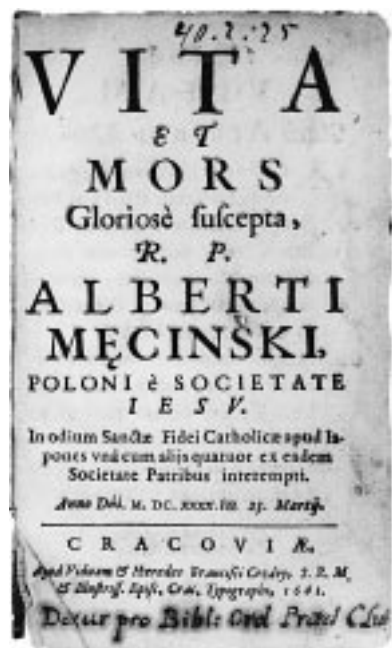
W centrum sali umieszczono *ka-kejuku*, wiszący zwój z 1970 r. z chińskim ideogramem *kokoro*, oznaczającym serce – istotę rzeczy, pędzla kaligrafa Bundō Shunkaia. Ideogram ten może także oznaczać *shin*, czyli serce jako centrum ludzkiego ciała, najważniejszą jego część, bez której nie moglibyśmy istnieć ani fizycznie, ani duchowo. *Shin* oznacza również „prawdziwą naturę”, która jest sednem wszystkich rzeczy we wszechświecie. Moim zdaniem, pojęcie *kokoro* jest podstawową ideą ekspozycji. Ideę tę, obecną we wszystkich ekspozycjach oraz w ich przepięknym i symetrycznym ułożeniu, Tomasz Szubiakiewicz, kurator wystawy, stara się przekazać wszystkim zwiedzającym. Najbardziej uderzyło mnie to, że zostało uwzględnione pojęcie *ma* – przestrzeni. *Ma* zawiera w sobie koncepcje harmonii i równowagi, które stanowią fundament japońskiej kultury i sztuki.

Obok wiszącego zwoju zaprezentowano ekspozycje związane z ceremonią herbaty. Można tu zobaczyć również przykłady *ikebany* – sztuki układania kwiatów, a także miniaturowe drzewka *bonsai*, które ku memu wielkiemu zdziwieniu w Polsce zobaczyłem po raz pierwszy. Uświadomiłem sobie wówczas, że Polacy nie tylko kochają przyrodę, ale są też zafascynowani jej niewielkimi formami. Mówiąc zaś o niedużych obiektach w japońskiej sztuce, warto wspomnieć o *netsuke*, pierwotnie używanych jako swego rodzaju ozdobne rzeźbione guzy, służące do troczenia przy pasach kimono woreczków z tytoniem. Guzy te uważa się za najcie-

kawsze formy rzeźbiarskie okresu *Edo*. Niekiedy mawia się, że „małe jest piękne”. Podobnej techniki, jaką stosowano przy hodowaniu *bonsai* i wytwarzaniu *netsuke*, używa się obecnie w zaawansowanym technologicznie przemyśle. Sądzę, że właśnie dzięki temu japońskie produkty są tak znane na całym świecie.

W dziale poświęconym okresowi *Edo* można zobaczyć *ukiyo-e*, drzeworyty wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie. Na początku okresu *Meiji* (1868-1912) powstał ruch zwany *Haibutsu Kishaku* (dosł. „obalić Buddę i zniszczyć Śiakjamuniego”). W tym czasie rząd starał się uczynić z *shintō* religię państwową. W wyniku działań wspomnianego ruchu doszczętnie spalono wiele świątyń, pałaców i rzeźb, nie zdając sobie sprawy z prawdziwej wartości ówczesnych dzieł sztuki i kultury japońskiej. Pod wpływem tego ruchu Japończycy przestali cenić wytwory tradycyjnej kultury i sztuki, charakterystyczne jedynie dla ich kraju, i zwrócili się ku przedmiotom przywożonym z zagranicy. Właśnie w tym czasie wielu cudzoziemców odwiedzających Japonię nabywało znaczne ilości japońskich dzieł sztuki, w tym także drzeworytów. Nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z wartości, jaką one przedstawiały, dopóki nie dowiedzieliśmy się od cudzoziemców, jak wiele było wśród nich bezcennych arcydzieł. Uświadomiliśmy to sobie za późno. Tendencja, by bardziej cenić dobra importowane, utrzymuje się zresztą do dziś, szczególnie wśród młodych kobiet.

Zrobiło mi się lżej na sercu, kiedy dowiedziałem się, że drzeworyty zgromadzone w Muzeum Narodowym w Warszawie i Krakowie są bezpieczne i otacza się je troskliwą opieką. Znanym kolekcjonerem *ukiyo-e* był Feliks Manggha Jasieński. Był też wybitnym znawcą japońskich dzieł sztuki, zwłaszcza *ukiyo-e*. W Muzeum Narodowym w Warszawie *ukiyo-e* stanowią około jednej trzeciej zbiorów sztuki japońskiej. Dla nas, Japończyków, to niezwykle ważne, że pomimo wielu przeciwności, którym musiał stawiać czoła naród polski, w Polsce gromadzono i troszczono



się o japońskie dzieła sztuki. Winniśmy zatem Polakom ogromną wdzięczność za troskliwe przechowanie tych dzieł. Wiemy przecież, że stolica Polski, Warszawa, została kompletnie zniszczona przez armię niemiecką w 1944 r. Można powiedzieć, że możliwość oglądania dzisiaj w Polsce tych cennych obiektów graniczy niemal z cudem.

Jeden z działów wystawy poświęcony jest japońskim tłumaczom literatury polskiej. Ich zdjęcia zostały pokazane wraz z książkami, które przetłumaczyli. W podobny sposób zaprezentowano polskich tłumaczy literatury japońskiej.

W innym dziale pokazano materiały dotyczące kontaktów polsko-japońskich. Przedstawiają one historię stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwojma krajami. Zaprezentowano bogaty materiał ilustracyjny ukazujący znanych polityków, dyplomatów i wojskowych. Wśród nich są m.in. major Fukushima Yasumasa i Sugihara Chiune.

Major Fukushima wstąpił się samotną konną podróżą przez Syberię w latach 1892-1893. Na początku 1892 r. jako pierwszy Japończyk w historii postawił stopę na polskiej ziemi. Jego wyprawa z Berlina do Władywostoku trwała rok i cztery miesią-

ce. Nie trzeba dodawać, że dzięki temu wyczynowi urósł on do rangi bohatera narodowego.

Sugihara był dyplomatą i wicekonsulem japońskim na Litwie, który podczas II wojny światowej, wbrew polityce rządu japońskiego, wydawał wizy tranzytowe Żydom mieszkającym w Polsce i na Litwie.

Uwagę moją przyciągnęła fotografia Takashimy Koichiego, założyciela tzw. Fundacji Takashimy. Słyszałem, że polska japonistyka od wielu już lat korzysta ze wsparcia tej fundacji. Wierzę, że Polacy będą wdzięczni za okazaną pomoc. Jak mówi chińskie przysłowie: *Kto wykopał studnię, winien być pamiętany po wsze czasy.*

Wśród prezentowanych książek zwracają uwagę dzieła opublikowane przez Arnolda Montanusa. Zawierają one przepiękne grafiki ukazujące Japonię w XVII w. Jedna z nich przedstawia zamek Osaka widziany od strony portu.

Pierwszym Polakiem, który zawiązał do Japonii był Wojciech Męciński. Przybył jako jezuicki misjonarz z zadaniem krzewienia chrześcijaństwa wśród Japończyków. Zamęczono go w 1643 r., jako że chrześcijaństwo było wówczas zakazane z powodów politycznych. Jego męczeństwo zostało upamiętnione w księdze *Vita et mors gloriose suscepta R. P. Alberti Męciński, Poloni Æ Societate Iesu*, wydanej w Krakowie w roku 1661. Księga ta należy do najstarszych dzieł dotyczących Japonii w zbiorach Biblioteki Narodowej.

Kolejnym Polakiem, który pojawił się na wyspach japońskich był hrabia Maurycy August Beniowski, z pochodzenia Węgier. W roku 1771 opanował rosyjski okręt wojenny „Św. Piotr i Paweł” i po kilkumiesięcznej żegludze dopłynął nim do Japonii. Podróż swą opisał w księdze zatytułowanej *Historia podróży y osobliwszych zdarzeń*, wydanej w 1797 r. Jej autograf w języku francuskim znajduje się obecnie w British Library.

Dodam tylko, że moje zainteresowanie starymi drukami ze zbiorów Biblioteki Narodowej

ma charakter szczególny, bowiem od ponad trzydziestu lat zajmuję się wydawaniem książek i dwujęzycznych słowników.

Kilka słów chciałbym poświęcić katalogowi wystawy. Chociaż od dawna żywo interesuję się japońską sztuką, kulturą i historią, z lektury tego katalogu za każdym razem dowiaduję się czegoś nowego. Jest to kompendium informacji i skarbnica wiedzy o tradycyjnej kulturze japońskiej oraz o historii stosunków japońsko-polskich. I choć wystawa zostanie zamknięta w lutym 2003 r., to katalog pozostanie trwałym świadectwem tego historycznego wydarzenia. Mam nadzieję, że jego czytelnicy zdołają jak najlepiej wykorzystać zawartą w nim wiedzę o tym, czym naprawdę jest japońska kultura.

Kończąc, pragnę wyrazić najszczerze wyrazy wdzięczności Tomaszowi Szubiakiewiczowi, kuratorowi wystawy, za tak wspaniale wykonaną pracę. Ku mojej wielkiej radości na otwarciu wystawy wśród osób, które przyczyniły się do jej powstania wymienił także mnie. Na jego prośbę zebrałem fotografie japońskich tłumaczy i znawców polskiej literatury oraz badaczy polskiej historii. Służyłem również radą przy transkrypcji imion i nazw japońskich. Wiele razy byłem też w Narodowej Bibliotece Parlamentarnej w Tokio, aby sprawdzić daty i informacje dotyczące spraw, o których wyjaśnienie prosił mnie Tomasz Szubiakiewicz.

Zarazem ja również czuję się w obowiązku wyrazić głęboką wdzięczność Bibliotece Narodowej, Muzeum Narodowemu w Warszawie, Centrum „Manggha” w Krakowie, Ambasadzie Japonii w Polsce i wszystkim tym, którzy umożliwili mi lepsze poznanie Polski, a także Japonii. Co jednak ważniejsze, dzięki nim Polska stała mi się bliższa, niż kiedykolwiek...

**Onuma Toshihide**

Autor jest dyrektorem Działu Słowników wydawnictwa Kenkyusha w Tokio

**Tłum.: Wojciech Tysza**

# Zaczęło się od origami...

Wystawie „Japonia – Polska coraz bliżej siebie” towarzyszy ekspozycja „Origami pomostem między kulturami”, zorganizowana przez młodzież z Koła Kultury Japonii (KKJ) przy IX LO im. Klementyny Hoffmanowej w Warszawie, wspólnie z uczestniczkami szkoleń pt.: „Metoda wykorzystania sztuki origami w stymulowaniu rozwoju psychofizycznego, społecznego i emocjonalnego dzieci i młodzieży” prowadzonych w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Warszawie.

**W**ystawa obrazuje drogę, jaką jej autorzy przebyli wędrując „krok po kroku” na spotkanie z kulturą odległego kraju, tak różną od naszej. Ukazuje, jakie cechy, umiejętności i wartości mogą podczas tej wędrowki wzbogacić nasz rozwój, jak możemy wykorzystać i przyswoić sobie, a może nawet rozwinąć, różne wartości lub elementy kultury Japonii oraz przyczynić się w ten sposób do zrozumienia i zbliżenia społeczności obu krajów.

Grupa origami w IX LO im. K. Hoffmanowej powstała w latach 80. z inicjatywy Marii Danuty Kameckiej. Z czasem grupa przekształciła się w Koło Kultury Japonii; jego zajęcia nie tylko obejmują warsztaty origami, lecz poświęcone są także

zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy o Japonii. Koło działa we współpracy z Towarzystwem Polsko-Japońskim (TPJ) i Ośrodkiem Kultury i Informacji Ambasady Japonii. Wkrótce po rozpoczęciu działalności, w 1985 roku, członkowie KKJ zorganizowali pierwszą szkolną wystawę origami i ikebany, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wtedy też narodził się pomysł cyklicznych wystaw prac origami połączonych z organizowaniem warsztatów – pierwsze odbyły się w Warszawie: w EMPiK-u oraz w Muzeum Etnograficznym.

Równoległe z prowadzeniem Koła, M.D. Kamecka opracowała i przetestowała autorską metodę wykorzystywania sztuki origami z kółek i kwadratów w pracy z dziećmi

w celu stymulowania ich harmonijnego rozwoju. Zainteresowanie pedagogów, psychologów i nauczycieli tą metodą zaowocowało organizowaniem szkoleń origami w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej (CMPP-P MEN). Od 1991 roku uczestnicy tych szkoleń z różnych stron Polski biorą również udział w seminariach odbywających się systematycznie podczas Dni Kultury Japonii, pod patronatem Ambasady Japonii i Towarzystwa Polsko-Japońskiego, organizowanych przez M.D. Kamecką i młodzież z KKJ oraz Jolantę Czajkę z CMPP-P. Seminaria poświęcone są różnym aspektom zastosowania tej niekonwencjonalnej metody pracy z dziećmi i młodzieżą w diagnozie, profilaktyce i terapii, ale też na przykład „Adaptacji i transformacji japońskiej sztuki origami w kulturze polskiej”. Seminarium towarzyszą wystawy prac młodzieży, uczestników kursów oraz ich podopiecznych, a także otwarte dla publiczności warsztaty origami z kwadratów lub kółek. Stałym elementem tych spotkań jest upowszechnianie wiedzy o Japonii poprzez m.in. prezentację sztuki kaligrafii, ikebany, haiku czy lalek anesama oraz wystawy informacyjne KKJ np. „Japonia kraj 4 tysięcy wysp”. Tą drogą wszyscy uczestnicy spotkań zdobywają wiedzę o innym, odległym kraju, a członkowie KKJ nabywają i doskonalą umiejętności organizacyjne, gromadzą doświadczenia w komunikowaniu się i... pełnieniu roli gospodarza.

Ostatnie ze wspomnianych seminariów zatytułowane „Origami pomostem między kulturami”, zorganizowane w IX LO im. K. Hoffmanowej w 2001 r., stanowi osnowę naszej ekspozycji w Bibliotece Narodowej prezentującej prace organizatorek wystawy, uczniów z Koła Kultury Japonii oraz uczestników kursów w CMPP-P.

Pierwsza część wystawy zawiera prace członków Koła Kultury Japonii i jego opiekuna. Znalazły się wśród





**ORIGAMI** to japońska sztuka składania papieru wzdłuż linii prostych w różnych kierunkach w określonej kolejności zagieć i nakładanie na siebie powstałych płaszczyzn w celu uzyskania oczekiwanej formy. Do wykonania origami wystarczy kartka papieru, dwie ręce, wyobraźnia i wytrwałość. W miarę ćwiczeń coraz większa subtelność ruchu obu rąk, sprawność i precyzja, kontrola efektów pracy i wysiłku, owocą satysfakcją z samodzielnie wykonanej formy i umacniają poczucie własnej wartości.

Początki origami sięgają VII-VIII wieku, kiedy z Chin do Japonii sprowadzono papier; wraz z rozwojem techniki jego wytwarzania umacniał się w Japonii – do dziś istniejący zwyczaj – składania bogom papierowych wotów. Sztuka origami udoskonalała się przez wieki, a jej rozwój nastąpił, gdy – w XVII-XVIII wieku – papier stał się ogólnie dostępny. W 1797 r. powstał pierwszy „Podręcznik składania papieru – o r i g a m i”, a w 1922 r. wydano pierwszą książkę poświęconą origami w Stanach Zjednoczonych. Od tego czasu wiele osób na całym świecie podążyło „ścieżką origami”, co wydaje się mieć niemały wpływ na budowanie pomostu między Japonią a resztą świata.

nich: fotografie z dotychczasowych wystaw i warsztatów, ikebana, autorskie gabloty z origami oraz stoiska informacyjne o Japonii: „Rodzina Cesarska”, „Pamięci Mistrza Ikebany Szkoły Sogetsu – Sofu Teshigahary”, „6 sierpnia 1945 roku – Hiroshima” (wraz z apelem japońskiego malarza S. Kataoki), „Opowieść o Sadako”, dziewczynce napromienowanej w Hiroszimie, oraz „Inne spojrzenie na Tokio”. Tę część wystawy dopełniają gabloty informacyjne: „Z życia szkoły japońskiej”, „Specyfika i piękno japońskich potraw”, „Mundial 2002 – foto chwili” oraz gabloty autorskie uczniów – origami z kwadratów: „Maski i żurawie”, „Pudełka, pudeleczka”, „Inwentarz origami w starej zagrodzie mazowieckiej”, „Fascynacja modułami” (formy przestrzenne), „Żeby przetrwały” (zwierzęta z różnych kontynentów), „Przykłady kompozycji kwiatowych: ikebany z papieru”.

Druga część wystawy zawiera autorskie prace kursantek CMPP-P i ich instruktora: origami z kółek pod wspólnym tytułem „Kiedy myślę o Japonii”: „Mapy Japonii – impresje”, „Piękność i kruchość ceramiki”, „Zauroczyło mnie haiku”, „Prze-strzeń”, „Symbole Tokio”, „Japońskie laleczki”, „Zabawa barwą i formą”, „Kultura Polska w origami”, przykłady prac wykonanych przez uczestniczki kursów podczas zajęć warsztatowych oraz gablota autorska „Hina Matsuri” (3 marca – tradycyjny dzień dziewcząt), a także autor-

skie kompozycje origami z kwadratów: „Kolory Polski i Japonii”, „Bursztyń i srebro – biżuteria”.

Opinie z wyłożonego na wystawie „Zeszytu wpisów” ujawniają, z jak wielkim zrozumieniem zwiedzający odebrali nasze przesłanie „Origami pomostem między kulturami”. *Bardzo interesujący pomysł, aby do „starożytnej” sztuki Japonii wprowadzić poprzez prace uczniów, młodzieży. To odświeża! Z uznaniem (B.M.); Znalazłem tu wspaniałe przykłady wymiany i to wymiany twórczej, w której obie strony i Polska i Japonia wzbogacają się wzajemnie. Wystawa bardzo cenna i wzywająca do dalszych poszukiwań (O. Hieronim St. K... OB.); Sądziłam, że Japonia i Polska to dwa światy, które nigdy nie będą mogły się spotkać, teraz wiem, że to nieprawda (podpis nieczytelny); Bardzo mi się podobały schody z cesarżową i żurawie, które wisiały na niteczkach (Gabrysia); Fizyczna odległość mierzona tysiącami kilometrów nie wyklucza bliskości postrzeżeń Polaków i Japończyków: spójrzmy na etiudę kolorów narodowych Japonii i Polski w wykonaniu uczniów polskich szkół w formie origami – możemy być sobie bliscy (Byrt); Gratuluję!!! Efektów artystycznych i pedagogicznych. Ta wspaniała młodzież i te prześliczne wyroby i ta zaawansowana wiedza o Japonii!!! (A.W. Biblioteka Narodowa); Jestem pod wrażeniem! Świetny pomysł z „gospodarzem” sali. Pewnie przemknęłabym zerkając na prawo i lewo, a tak dowiedziałam się dużo ciekawych rzeczy nie*

tylko o Japonii, ale także o origami i zaangażowaniu naszej polskiej młodzieży. Tak trzymać!!! Brawo! (Jolanta Lauchman); Nigdy nie przypuszczałam, że cały subtelny świat można przedstawić za pomocą kółka (A.R. Yaler, USA); Wystawa zachwyca oryginalnością i pięknem. Uważamy, że jest to znakomity pomysł na zbliżenie społeczności obu kultur. Gratulujemy ciekawej idei (uczniowie kl. IV Liceum im. Kochanowskiego); Zorganizowanie takiej wystawy wiąże się z kosztami i wieloma godzinami ciężkiej pracy. Wyrazy uznania Hoffmanniakom, którzy poświęcili się rozpowszechnianiu wiedzy o Japonii w naszej szkole. Postaramy się tego nie zmarnować (Nowy rocznik 2002-2003 – Aga Klementowicz Ib); Imponująca wystawa! A swoją drogą ciekawe, czy jest w Japonii choć jedna szkoła, która wie o Polsce tyle co Hoffmanniaci o Japonii (podpis nieczytelny).

Po raz kolejny znalazła potwierdzenie teza, że dzięki origami można nawiązać kontakt z drugim człowiekiem, wzbogacając w ten sposób własny rozwój oraz szerzej zainteresować się Japonią. Wystawa udowodniła również, że pomost utworzony dzięki origami może łączyć nie tylko ludzi różnych kultur, zawodów i w różnym wieku, ale może być także przerzucony między tak godną i poważną instytucją, jaką jest Biblioteka Narodowa, a młodzieżą szkolną, spełniając ważną rolę wychowawczą i edukacyjną. Z takiego pomostu można korzystać, lecz można go również nie zauważać. Ważne jest, że dzięki tej wystawie on powstał.

Reakcje zwiedzających i przekazywane opinie upoważniają nas do złożenia gratulacji młodzieży z Koła Kultury Japonii za zaangażowanie, postawę i uzyskane efekty pracy, a młodzieżowej szefowej Koła również za prace organizacyjne, kursantom CMPP-P natomiast za poziom prezentowanych prac i współtworzenie klimatu ekspozycji. Osobne podziękowanie składamy tym Pracownikom Biblioteki Narodowej, którzy okazali nam pomoc i życzliwość.

Zapraszamy na „ścieżkę origami”.

**Maria Danuta Kamecka  
Jolanta Czajka**

# Japonia w Krakowie

Pod tym intrygującym tytułem otwarto w Bibliotece Narodowej niewielką ekspozycję prezentującą historię i działalność Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”. Towarzyszy ona wystawie „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”. Centrum, jako idea i kształt materialny – wybudowana nad Wisłą, naprzeciw Wawelu, niezwykle nowoczesna w formie bryła architektoniczna – powstało z inicjatywy dwojga artystów: Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz.

**W** 1987 roku Andrzej Wajda został uhonorowany nagrodą Inamori-Kyoto za całokształt twórczości. Filmy Andrzeja Wajdy były doskonale znane w Japonii już od lat pięćdziesiątych – wówczas japońscy kinomani mogli obejrzeć *Kanal*, a później *Popiół i diament*. Wielkim powodzeniem cieszył się też *Korczak*. Z Japonią związana jest także wielka przygoda teatralna Andrzeja Wajdy: w 1989 r. w teatrze Benisan Pit w Tokio została wystawiona *Nastazja Filipowna* według *Idioty* Fiodora Dostojewskiego. Niezwykłość tego spektaklu polegała nie tylko na tym, że polski reżyser wystawił adaptację dzieła Rosjanina, w której zagraли japońscy aktorzy, ale przede wszystkim na swoistym artystycznym eksperymencie: podwójną rolę księcia Myszkina oraz Nastasji zagrał wybitny i niezwykle popularny w Japonii aktor teatru kabuki Tamasaburo Bando.

Polski twórca był więc od wielu lat postacią w Japonii znaną i cenioną za swoje dokonania. Poza dyplomem i medalem, nagroda Inamori-Kyoto miała też konkretny wymiar finansowy: 450 000 dolarów. Całą tę kwotę laureat przeznaczył na budowę siedziby dla zbiorów sztuki japońskiej Muzeum Narodowego w Krakowie, a szczególnie kolekcji ofiarowanej Muzeum w 1920 roku przez Feliksa Mangghę Jasińskiego. O idei tej reżyser tak przed laty opowiadał dziennikarce: *Pomyślałem, że dobrze byłoby przeznaczyć tę sumę na zapoczątkowanie czegoś, co nie miałoby charakteru typowego muzeum. W Krakowie dość jest muzeów, do których pies z kulawą nogą nie przychodzi. Na moje szczęście Japonia ma dwie twarze: dawną, tajemniczą, przysłoniętą samurajskim hełmem, i dzisiejszą, nowoczesną, jeszcze bardziej tajemniczą, która ukazuje się nam na ekranach komputerów. Myślę, że jeśli Polacy czegokolwiek na świecie zazdroszczą, to właśnie*

*połączenia tych dwóch twarzy: tej dawności ze zbiorów Jasińskiego, i tej nowoczesności, której odpryski trafiają do nas w postaci produkcji przemysłowej.*

Wystawa w Bibliotece Narodowej przypomina historię powstania Centrum „Manggha”. Bo- wiem donacja Andrzeja Wajdy, choć niezwykle szczodra, stanowiła zaledwie początek gromadzenia funduszy na zamierzone przedsięwzięcie. Zajął się tym założona w 1987 roku przez Andrzeja Wajdę i Krystynę Zachwatowicz Fundacja Kyoto-Kraków – nie do przecenienia są w tej mierze zasługi jej japońskiego oddziału. Wykonania projektu Centrum podjął się światowej sławy architekt Arata Isozaki. Budowę rozpoczęto 28 maja 1993 roku, a uroczyste otwarcie Centrum nastąpiło 30 listopada 1994 roku.

Zgodnie z intencją pomysłodawców w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej znalazło się miejsce nie tylko na prezentację zbiorów Feliksa Jasińskiego. Odbывают się w nim także wystawy współczesnej sztuki japońskiej, występują zespoły teatralne, organizowane są koncerty (np. cykl „Koncerty z widokiem na Wawel”), ale też pokazy ceremonii parzenia herbaty, zakładania kimon czy prezentacje i warsztaty ikebany. W Centrum można także zapisać się na kurs języka japońskiego, a dzieci zapraszane są na Japoński Dzień Dziecka. Wiele z tych imprez anonsują ascetyczne lecz wysmakowane plakaty Ryszarda Otręby, zaprezentowane na wystawie „Japonia w Krakowie”.

Osobne miejsce na ekspozycji znalazło się dla powstałych w Japonii rysunków Andrzeja Wajdy. Być może nie wszyscy pamiętają, że ten wybitny reżyser studiował malarstwo na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Plastyczne inspiracje odnaleźć można nie tylko w jego filmach: pokazane w Bibliotece Narodowej rysunki i akwarele świadczą o talencie malarzkim reżysera. Obok projektów kostiumów i dekoracji do spektakla-







kli z japońskimi aktorami, możemy obejrzeć czarno-białe szkice przedstawiające ogród w hotelu w Kobe, studium drzew, świątynne ogrody. W kolorowym obrazku-portreciku rybek oraz czarno-białym deszczowym pejzażu można doszukać się dalekiego echa klasycznych japońskich drzeworytów. Wydaje się jednak, że najsilniej na wyobraźnię i wrażliwość reżysera podziałał widok starych, bezlistnych drzew o powyginanych i gruzłowatych jak ręce starca konarach – na wystawie pokazano aż trzy rysunki z tym motywem (na jednym widnieje odręczna notatka Wajdy: *Stare drzewa na wiosnę pragną żyć!*).

Centrum „Manggha” powstało dzięki wielkiej pasji dojrzałego artysty. Narodziła się ona kilka dziesiątków lat temu, gdy w czasie hitlerowskiej okupacji nastoletni Andrzej Wajda ukrywał się w Krakowie i pomimo grożącego niebezpieczeństwa wybrał się do Sukiennic na wystawę zbiorów Feliksa Jasińskiego, prezentowanych niemal w całości pod hasłem propagowania sztuki państw Osi. Zaiste musiały dzieła japońskich artystów wyrzucić wielkie wrażenie na młodzieńcu, skoro sentyment do tego kraju zachował w sercu przez tyle lat.

**Małgorzata Józefaciuk**

# Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego

*Biblioteka, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki, mieszczące się przy ul. Zakroczymskiej 2 na warszawskim Nowym Mieście, to specjalistyczna placówka biblioteczna o charakterze nie tylko użytkowym, lecz także archiwalnym. Gromadzi i przechowuje specyficzny rodzaj zbiorów – muzykalia: rękopisy nutowe, druki muzyczne, książki i czasopisma poświęcone muzyce, nagrania audio i wideo oraz dokumenty życia muzycznego. Dysponuje nie tylko zbiorami prezencyjnymi, ale także i użytkowymi. Ponadto, zgodnie z nazwą, placówka posiada obiekty muzealne i archiwalne.*

**B**iblioteka powstała równocześnie z założonym w 1871 r. Warszawskim Towarzystwem Muzycznym – jedyną wówczas polską instytucją, która podjęła trud nadania ram organizacyjnych życiu muzycznemu w Warszawie w ostatniej ćwiartce XIX stulecia. WTM regularnie organizowało koncerty (przeważnie kameralne), opiekowało się działającymi przy stowarzyszeniu zespołami wokalnymi, kameralnymi i orkiestrowymi, w 1883 r. powołało do życia własną szkołę muzyczną. W pierwszym okresie istnienia biblioteka gromadziła głównie nuty dla potrzeb tych zespołów i uczniów szkoły oraz zapewniała członkom Towarzystwa dostęp do najnowszej literatury o muzyce i do fachowych czasopism. Związana z Warszawskim Towarzystwem Muzycznym liczna grupa ówczesnych kompozytorów przekazywała do zbiorów bibliotecznych rękopisy lub pierwodruki własnych kompozycji, niektórzy także ofiarowywali kolekcje szeroko rozu-

mianych muzykaliów, w tym także obiekty muzealne.

W końcowych latach XIX w. wysiłki, zmierzające do uczynienia z Biblioteki WTM centralnej placówki gromadzącej muzykalia, podejmowali: Adam Münchheimer, Jan Karłowicz, Zygmunt Noskowski i Władysław Zahorowski. W 1891 r. Jan Karłowicz, ojciec kompozytora Mieczysława Karłowicza, założył przy WTM Sekcję im. Moniuszki. Znał bowiem osobiście Stanisława Moniuszkę i wiedział, że po śmierci kompozytora manuskrypty oraz pierwodruki jego utworów uległy rozproszeniu. Zadaniem Sekcji było odnalezienie zaginionych utworów, zgromadzenie spuścizny po kompozytorze, która znajdowała się jeszcze w rękach rodziny i znajomych Moniuszki, a także przejęcie od Biblioteki Teatrów Warszawskich rękopisów partytur operowych i zastąpienie ich, na potrzeby Teatru Wielkiego, dokładnymi kopiami. Ogrom zgromadzonych materiałów rękopiśmiennych



Portret Stanisława Moniuszki wykonany przez Czesława Moniuszkę, ojca kompozytora

uświadomił działaczom Sekcji, jak niewielka tylko część twórczości Moniuszki została opublikowana przez zawodowych edytorów, którzy wydawali jedynie utwory mogące przynieść szybki zysk, a więc niektóre pieśni, wyciągi fortepianowe *Halki*, *Hrabiny* i *Straszego dworu*, część kompozycji religijnych. Przystąpiono zatem do publikacji kolejnych (VIII-XII) zeszytów *Śpiewnika domowego*, zapoczątkowanej jeszcze przez samego kompozytora, do edycji wyciągów fortepianowych oper: *Flis* (1902), *Loterya* (1908), *Nowy Don Kiszot czyli sto szaleństw* (1927), *Paria* (1913), *Verbum nobile* (1900), partytur orkiestrowych *Loteryi* (1908), kantaty *Milda* (1903), *Sonetów krymskich* (1901). Jednak największym przedsięwzięciem było wydanie partytury czteroaktowej *Halki*, opublikowanej w 1900 r. dzięki funduszom przekazanym na ten cel przez barona Leopolda Kronenberga. Do 1939 r. wydano łącznie ponad 70 tytułów dzieł Moniuszki ze zbiorów WTM.

Założona w 1899 r., również z inicjatywy Jana Karłowicza, Sekcja im. Chopina rozpoczęła systematyczne gromadzenie pamiątek po tym kompozytorze. Było to zadanie niezwykle trudne, ponieważ w kraju znajdowało się niewiele rękopisów Chopina i już w owych czasach ich cena była nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do możliwości finansowych Sekcji. Tym niemniej w zbiorach WTM znalazły się autografy *Mazurka As-dur* op. 7 nr 4, *Poloneza As-dur* op. posth., *Walca As-dur* op. 34 nr 1 i *Walca As-dur* op. posth., szereg listów, pamiątek osobistych i wizerunków Chopina.

Dzięki otrzymanym kolekcjom i spuściznom kompozytorskim Biblioteka wzbogaciła się także o manuskrypty Józefa Elsnera, Karola Kurpińskiego, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, Józefa Stefaniego, Michała Hertza, Emila Śmietńskiego, Władysława Millera (syna), Zygmunta Noskowskiego, Mieczysława Karłowicza i innych. Do jej zbiorów trafił też autograf wyciągu forte-

pianowego pierwszej polskiej opery *Nędzy uszczęśliwionej* Macieja Kamieńskiego z 1778 r. oraz autograf partytury orkiestrowej *Cudu mniemanego czyli Krakowiaków i Górali* Jana Stefaniego, wystawionego w Warszawie po raz pierwszy w 1794 r. Ponadto zgromadzono imponujący zbiór polskich druków muzycznych z XIX w., który do 1939 r. był najobszerniejszy w kraju, a obejmował m.in. komplet *Wyboru Pięknych Dzieł Muzycznych i Pieśni Polskich* z 1803 i 1805 r. wydawanego przez J. Elsnera, oraz druki publikowane przez Izidora Cybulskiego, Andrzeja Brzezinę, Franciszka i Ignacego Klukowskich, Ludwika Letronne'a, Franciszka Spiesza, Józefa Kaufmanna, Rudolfa Friedleina, Gustawa Sennewalda, Gebethnera i Wolffa i innych.

Natomiast w przedwojennym Archiwum WTM znalazły się programy wszystkich koncertów zorganizowanych przez Towarzystwo, albumy z odręcznymi wpisami wykonawców oraz dokumentacja zapoczątkowanych przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne Międzynarodowych Konkursów Chopinowskich (1927, 1932, 1937 r.) i I Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego z 1935 r.

Niestety, wymienione wyżej nuty drukowane, Archiwum WTM oraz muzealia bądź spłonęły wraz z gmachem Filharmonii Warszawskiej, gdzie od 1909 r. mieściło się Warszawskie Towarzystwo Muzyczne i jego Biblioteka, bądź zostały rozgrabione po upadku powstania warszawskiego. Zachowało się natomiast ok. 60-70% rękopisów muzycznych, które obecnie stanowią największą w Polsce, liczącą ok. 3000 pozycji, kolekcję manuskryptów nutowych wspominanych już polskich kompozytorów działających w XIX w.

Lista strat wojennych obejmuje m.in. część rękopisów Mieczysława Karłowicza, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, Franciszka i Wincentego Lesslów, a także szesnastowieczną tabulaturę orga-

nową, zrabowaną przez okupanta w pierwszych miesiącach II wojny światowej.

Lata powojenne były przede wszystkim okresem odbudowy dawnego zasobu druków muzycznych. Dzięki zakupom i darom Biblioteka WTM dysponuje dzisiaj ok. 35 000 egzemplarzy nut drukowanych w XIX i XX wieku, z czego 850 pozycji to najstarsze i najrzadsze druki z lat 1801-1875, tworzące trzecią, pod względem wielkości, kolekcję tego typu w kraju. Katalog tych nut został opublikowany w 2000 r.<sup>1</sup> O randze Biblioteki świadczy m.in. fakt włączenia najcenniejszej części jej zbiorów do Narodowego Zasobu Bibliotecznego (Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 24 XI 1998 r.).

Cała kolekcja rękopisów została w latach 50. XX w. zmikrofilmowana przez Bibliotekę Narodową, która dysponuje ich negatywami i kopiami pozytywowymi, dostępnymi dla wszystkich zainteresowanych w Czytelni Mikroform BN<sup>2</sup>. Od tamtych też czasów datuje się stała współpraca Biblioteki WTM z Zakładem Zbiorów Muzycznych BN, zarówno w zakresie gromadzenia, jak i opracowywania muzykaliów, ponieważ zbiory nutowe obu bibliotek w dużej części wzajemnie się uzupełniają. Najcenniejsze obiekty poddawane są sukcesywnie zabiegom konserwatorskim. Obecnie, dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury, trwa konserwacja niektórych autografów kompozycji Stanisława Moniuszki.

Liczba obiektów muzealnych w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, w porównaniu

z okresem międzywojennym, jest obecnie bardzo skromna. Prawie wszystkie zostały pozyskane w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Na uwagę zasługują należące niegdyś do Stanisława Moniuszki dwie biblioteczki i stolik narożny, portret olejny kompozytora, malowany przez syna Jana, fortepian, na którym grywał Moniuszko oraz jego popiersie z 1908 r. dłuta Czesława Makowskiego. Zachowały się też albumy rysunkowe Czesława Moniuszki, ojca kompozytora, zawierające między innymi portrety członków rodziny, w tym wiele wizerunków syna z czasów młodości, oraz widoki ziemi rodzinnej: Ubiela, Radkowszczyzny, Mińska i Wilna.

W Archiwum WTM znajdują się także fotografie polskich kompozytorów i wykonawców oraz fotografie z przedstawień operowych, realizowanych od końca XIX do połowy XX wieku.

Zbiory WTM wciąż się powiększają. Oprócz pojedynczych wydawnictw nutowych trafiają tu całe spuścizny po kompozytorach, muzykach i muzykologach warszawskich. W ostatnich latach przybyły materiały archiwalne po Zygmuncie Latoszewskim, Michale Kruszyńskim, Janie Pasierbie-Orlandzie, Henryku Swolkieniu, Ludomirze Rogowskim, Feliksie Rybickim, Zbigniewie Wiszniewskim, Tadeuszu Kaczyńskim, Józefie Ozimińskim i innych.

5 czerwca 2002 r. Biblioteka, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego otrzymały od pani Krystyny Wyhowskiej, małżonki prawnika Moniuszki Andrzeja Wyhowskiego, szereg pamiątek po kompozytorze i jego rodzinie. Na uwagę zasługują zwłaszcza dokumenty dotyczące spraw majątkowych kompozytora, wizerunki fotograficzne jego dzieci, oryginalna klepsydra rozklejana na murach Warszawy po zgonie S. Moniuszki (z błędnie podanym wiekiem), a także fotografie z pogrzebu Moniuszki oraz z uroczystości wmurowania tablicy pamiątko-

wej, ufundowanej przez WTM w 1908 r., w ścianę domu przy ul. Mazowieckiej 3, w którym mieszkał kompozytor, a także z uroczystego przeniesienia jego doczesnych szczątków do nowego grobowca, ufundowanego przez WTM w tym samym roku.

Od czasu do czasu WTM prezentuje swoje zbiory na okolicznościowych wystawach, organizowanych w salach ekspozycyjnych Muzeum Teatralnego lub Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Do najciekawszych powojennych prezentacji zaliczyć należy wystawy moniuszkowskie: w 1958 r. w Salach Redutowych Teatru Narodowego, w 1969 i 1997 r. w Muzeum Teatralnym, wystawę poświęconą 100. rocznicy istnienia WTM w 1971 r., następnie ekspozycję zatytułowaną „Warszawskie Towarzystwo Muzyczne 1871-1996. Historia i zbiory”, otwartą 25 marca 1996 r. w salach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, oraz wystawę „Warszawa w hołdzie Chopinowi”, zorganizowaną w Roku Chopinowskim 1999.

Najnowszą inicjatywą jest prezentacja zapomnianych utworów polskich kompozytorów, których manuskrypty bądź pierwodruki są przechowywane w zbiorach Biblioteki, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. W 2002 roku na trzech koncertach w Pałacu Szustra, głównej siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, odbywających się w cyklu „Z muzycznej przeszłości Warszawy”, wykonano pieśni, utwory fortepianowe i kameralne Józefa Stefaniego, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, Ignacego Krzyżanowskiego, Jana Kleczyńskiego, Emila Śmietńskiego, Stanisława Moniuszki i Mieczysława Karłowicza.

Ze zbiorów WTM mogą korzystać wszyscy zainteresowani, a przede wszystkim muzykolodzy, studenci i uczniowie uczelni i szkół muzycznych. Serdecznie zapraszamy.

**Andrzej Spóz**

<sup>1</sup> A. Spóz, I. Spóz *Katalog polskich druków muzycznych 1801-1875 w zbiorach Biblioteki, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki*. Warszawa, 2000.

<sup>2</sup> Pełny katalog zmikrofilmowanych rękopisów WTM zawarty jest w: E. Wąsowska *Rękopisy muzyczne XIX-XX wieku*. T. 1-4. Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2001.

# wiadomości...

**8 lipca** obradowało Kolegium BN. Zebrani wysłuchali informacji dyrektora Michała Jagiełły na temat bieżących spraw związanych z działalnością księżnicy. Szczególnie dużo miejsca dyr. M. Jagiełło poświęcił omówieniu planów przyszłorocznych obchodów jubileuszu 75-lecia Biblioteki Narodowej.

**12 lipca** dyrektor Michał Jagiełło skierował wystąpienie do ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego w sprawie przyznania Bibliotece Narodowej w roku 2003 specjalnych środków na zadania zlecone oraz dodatkowych kwot na realizację zadań statutowych centralnej biblioteki państwa.

**22 lipca** w Bibliotece Narodowej odbyła się uroczystość przekazania do zbiorów Archiwum Państwowego w Opolu *Księgi praw miejskich Głubczyc* z 1421 roku. Ten cenny kodeks, iluminowany przez Johanna von Zittau (Jana z Żytawy), przekazała na ręce Prezesa Rady Ministrów Leszka Millera Pani Barbara Piasecka Johnson w imieniu Fundacji noszącej jej imię. Wśród gości oficjalnych przybyłych na uroczystość znaleźli się: ministrowie – Waldemar Dąbrowski, Aleksandra Jakubowska, Rafał Skąpski, Michał Tober, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych prof. Daria Nałęcz oraz przedstawiciele władz Opolszczyzny i Głubczyc.

**6 sierpnia** dyrektor Michał Jagiełło zwrócił się do ministra Waldemara Dąbrowskiego z wnioskiem o uwzględnienie w projektowanym na rok 2003 budżecie resortu kultury dotacji dla Biblioteki Narodowej w takiej wysokości, która pozwoli jej na realizację ważnych zamierzeń.

**14 sierpnia** Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski skierował na ręce dyrektora Biblioteki Narodowej Michała Jagiełły list, w którym wyraził zgodę na objęcie swoim honorowym patronatem obchodów 75-lecia Biblioteki Narodowej.

**17-25 sierpnia** Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, zastępca dyrektora ds. naukowych, Elżbieta Stefańczyk, kierownik Działu Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów Nowszych BN oraz Jan Wołosz, przewodniczący SBP, uczestniczyli w 68. konferencji IFLA, która obradowała w Glasgow (zob. s. 27).

**19 sierpnia** odbyło się Kolegium BN, na którym dyrektor Michał Jagiełło BN poinformował o bieżących sprawach związanych z działalnością BN oraz omówił aktualną sytuację finansową Biblioteki Narodowej.

**1-8 września** Stefan Miedziński, zastępca dyrektora BN, uczestniczył w odbywającej się w Splitcie międzynarodowej konferencji naukowej „GIS Odyssey 2002” na temat ochrony i odnowy dziedzictwa kulturowego.

**2-8 września** Lucyna Szaniawska z Zakładu Zbiorów Kartograficznych BN brała udział w 13. Konferencji Grupy Bibliotekarzy-Kartografów LIBER, która obradowała w Helsinkach (zob. s. 44).

**4-6 września** Zofia Zasacka z Instytut Książki i Czytelnictwa BN uczestniczyła, jako członek delegacji Ministerstwa Kultury, w spotkaniu ministrów kultury państw Grupy Wyszehradzkiej, które poświęcone było problemom czytelnictwa (zob. s. 31).

**5 września** w Bibliotece Narodowej została otwarta wystawa „Japonia – Polska coraz bliżej siebie”. Prezentowane na niej eksponaty pochodzą ze zbiorów Biblioteki Narodowej, Muzeum Narodowego i Ambasady Japonii w Warszawie. Wystawie towarzyszą (pokazane również w siedzibie Biblioteki Narodowej) dwie ekspozycje: poświęcona działalności Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” z Krakowa oraz, przygotowana przez młodzież IX Liceum im. Klementyny Hoffmanowej z Warszawy, „Origami pomostem między kulturami” (zob. s. 49-55).

**9 września** obradowało Kolegium BN. Dyrektor Michał Jagiełło przedstawił najważniejsze wydarzenia z działalności narodowej księżnicy (m.in. poinformował o skierowaniu do czeskich placówek bibliotecznych, uszkodzonych podczas tegorocznej powodzi, oferty udzielenia im pomocy przez Bibliotekę Narodową i inne polskie biblioteki). Następnie Elżbieta Stefańczyk przedstawiła informację na temat darów, które w bieżącym roku wpłynęły do BN od instytucji, organizacji oraz osób prywatnych (blisko 5000 jednostek różnego rodzaju dokumentów).

**10 września** w Bibliotece Narodowej odbyła się Sesja Jubileuszowa, zorganizowana przez BN i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w 85. rocznicę powstania SBP oraz 50. rocznicę śmierci Adama Łysakowskiego, wybitnego bibliotekarza (aktywnego działacza Związku Bibliotekarzy Polskich, przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w latach 1939-1949), bibliografa i bibliologa oraz dyrektora (w latach 1949-1952) Instytutu Bibliograficznego BN.

**11 września** gościem Salonu Pisarzy był Ryszard Matuszewski, krytyk i historyk literatury, esejista, prozaik, autor opracowań i antologii poezji, tłumacz literatury z języka francuskiego.

# wiadomości...

**13 września** w Salonie Wydawców prezentowała się Polska Izba Książki. Jej prezes Andrzej Nowakowski przedstawił problemy związane z upowszechnianiem czytelnictwa książek wśród dzieci i młodzieży. Polska Izba Książki wystąpiła z inicjatywą opracowania Kanonu Książek dla Dzieci i Młodzieży. Dyrektor Michał Jagiełło i prezes Andrzej Nowakowski podpisali 13 września porozumienie określające zasady wzajemnej współpracy przy realizacji tego projektu, którego celem jest m.in. promocja dobrej współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży oraz promocja czytelnictwa – pomoc bibliotekom, szkołom, rodzicom w wyborze dobrej współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży, organizowanie przy lokalnych bibliotekach grup czytelniczych, wydanie wybranych tytułów przez oficyny tworzące Porozumienie Wydawców.

**15-22 września** na prośbę Biblioteki Narodowej Instytut Problemów Rejestracji Informacji Akademii Nauk Ukrainy poddał procesowi kopiowania i oczyszczania dźwięku 30 wałków fonograficznych. Kijowski Instytut dysponuje unikatową aparaturą do tego rodzaju prac, a zastosowana metoda optyczno-mechaniczna pozwala na bezinwazyjne odtworzenie nagrania bez użycia fonografu, który powoduje szybką destrukcję utworzonego na wałkach dźwięku. Dzięki temu możliwe było przeniesienie zapisów dźwiękowych zarejestrowanych w latach 1896-1912 z wałków na CD.

**18 września** w Bibliotece Narodowej odbyła się inauguracja XXXI Ogólnopolskiej Konferencji Muzykologicznej Związku Kompozytorów Polskich, przygotowanej pod hasłem: „Karol Szymanowski: *Muzyka jest aromatem kwiatu danej kultury*. Wokół kategorii narodowości, wielokulturowości i uniwersalizmu w muzyce polskiej”. Organizatorem Konferencji była Sekcja Muzykologów Związku Kompozytorów Polskich, a współorganizatorami: Biblioteka Narodowa, Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku oraz Stowarzyszenie Ogród Sztuk i Nauk. Podczas konferencji Michał Jagiełło wygłosił wykład *Najstarsze przekazy literackie o Janosiku*. Uczestnicy spotkania mogli obejrzeć specjalny pokaz autografów utworów muzycznych Karola Szymanowskiego ze zbiorów Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

**19 września** w Sali Darczyńców BN odbyła się uroczystość otwarcia wystawy „Papua, Nowa Gwinea – polskie wyprawy jaskiniowe”. Autorem ekspozycji jest Dariusz Piętak, znany fotografik, speleolog i grotołaz, twórca i organizator wielu przedsięwzięć kulturalnych.

**20 września** w Bibliotece Narodowej odbyło się seminarium *Digitalizacja zbiorów bibliotecznych*, zorganizowane przez BN, Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Komisję Wydawnictw Elektronicznych SBP. Głównym celem spotkania było przedyskutowanie różnych aspektów – programowych, normalizacyjnych, organizacyjnych, finansowych, technicznych – szerokiego zastosowania metod digitalizacji zbiorów w działalności bibliotecznej.

**23 września** odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, obradującej pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Migonia. W pierwszej części spotkania dyrektor Michał Jagiełło omówił bieżące problemy Biblioteki Narodowej. Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, zastępca dyrektora ds. naukowych przedstawiła informację o działalności naukowej Biblioteki Narodowej w latach 2001-2002. Następnie prof. Maciej W. Grabski zreferował przebieg okresowej oceny dorobku naukowego pracowników Biblioteki Narodowej. W drugiej części obrad, w której, poza członkami Rady Naukowej, uczestniczyli również członkowie Rady Programowej Czasopism BN, dr Halina Tchórzewska-Kabata, kierownik Zakładu Redakcji Czasopism BN, przedstawiła dorobek i zamierzenia redakcji w aktywizowaniu i popularyzowaniu działań naukowych BN oraz projekty badawcze Zakładu.

**23 września** wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Byrt przekazał na ręce dyrektora Biblioteki Narodowej Michała Jagiełły druk *Historico-politicus sive questiones historicae et civiles. Ex Libris III T. Livii*, napisany po łacinie przez Pawła Potockiego i opublikowany w Krakowie w 1646 r. Dzieło, zakupione na aukcji w Nowym Jorku przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, przez wiele lat uważano za zaginione – jedyny egzemplarz znajdujący się w zbiorach Biblioteki Narodowej spłonął w październiku 1944 r.

**25-27 września** odbyło się w Budapeszcie 16. Spotkanie Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych CENL. Biblioteka Narodowa była reprezentowana przez dyr. Michała Jagiełłę i zastępcę dyrektora Joannę Pasztaleniec-Jarzyńską.

**30 września** gościem Salonu Pisarzy był Stefan Szymutko, autor książki *Nagrobek ciotki Cili*, poświęconej sprawom Śląska – w wymiarze filozoficznym, obyczajowym, patriotycznym.

**Oprac. Zakład Redakcji Czasopism  
Biblioteki Narodowej**

# galeria przyjaciół

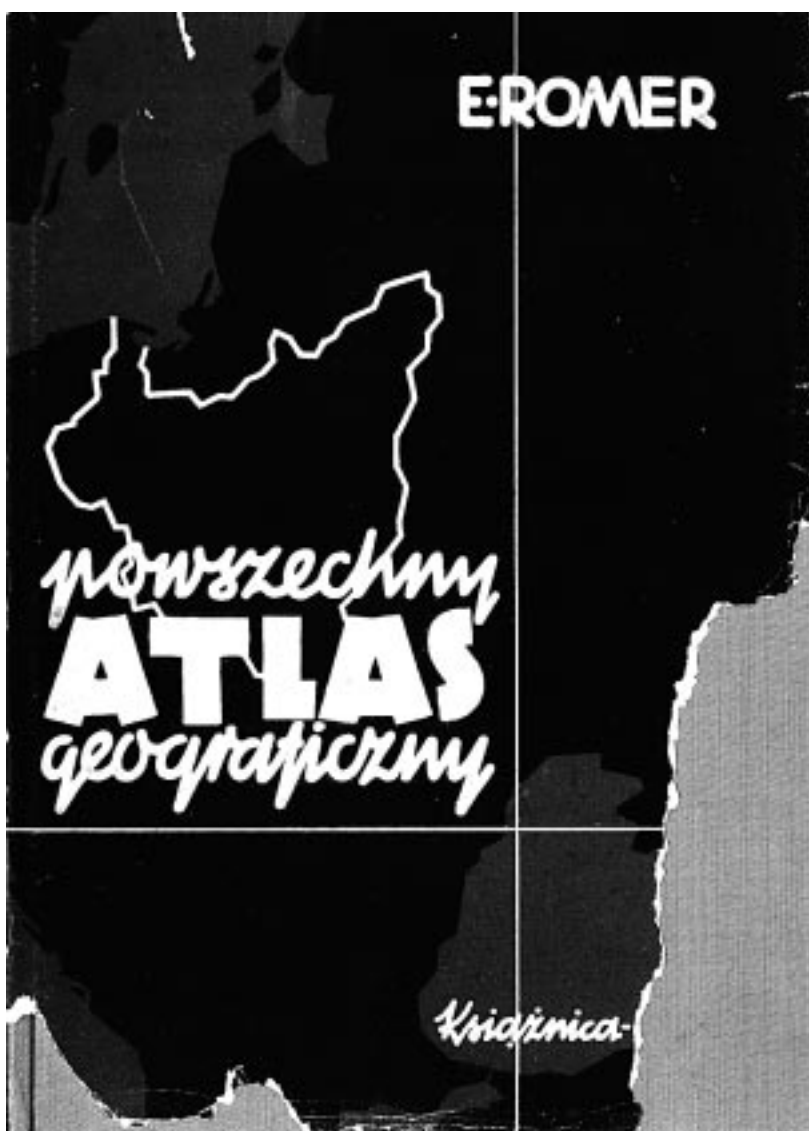
galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej

Finansową podstawę funkcjonowania Biblioteki Narodowej stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwa Kultury. Bibliotekę wspierają również przychylne jej instytucje, firmy i osoby prywatne, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.



## JERZY OSTROWSKI

Ofiarował do zbiorów Biblioteki Narodowej *Powszechny Atlas Geograficzny* Eugeniusza Romera (wydanie drugie z 1938 roku), którego Biblioteka Narodowa

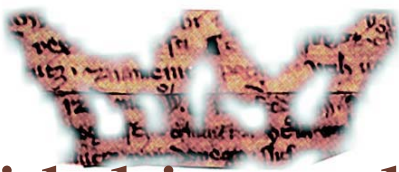


nie miała dotychczas w swoich zbiorach. Jerzy Ostrowski przekazał również mapę Tatr narysowaną w skali 1:50 000 i wydaną w 1948 roku. Mapę tę uznano wówczas za zbyt dokładną i zniszczono cały nakład. Podarowana narodowej księżnicy mapa jest prawdopodobnie jedynym zachowanym egzemplarzem.

Jerzy Ostrowski jest pracownikiem Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. prof. Stanisława Leszczyckiego PAN. Był jednym ze współtwórców opracowania kartograficznego trzynastotomowej *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*, członkiem redakcji oraz głównym konsultantem i zastępcą redaktora naczelnego kolejnych koncepcji *Atlasu Narodowego Polski* oraz współtwórcą, a w latach 1985-1996 także redaktorem naczelnym „Polskiego Przeglądu

Kartograficznego”; obecnie jest autorem stałego działu „Nowości Wydawnicze”. W latach 1985-1988 kierował Państwowym Przedsiębiorstwem Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera.

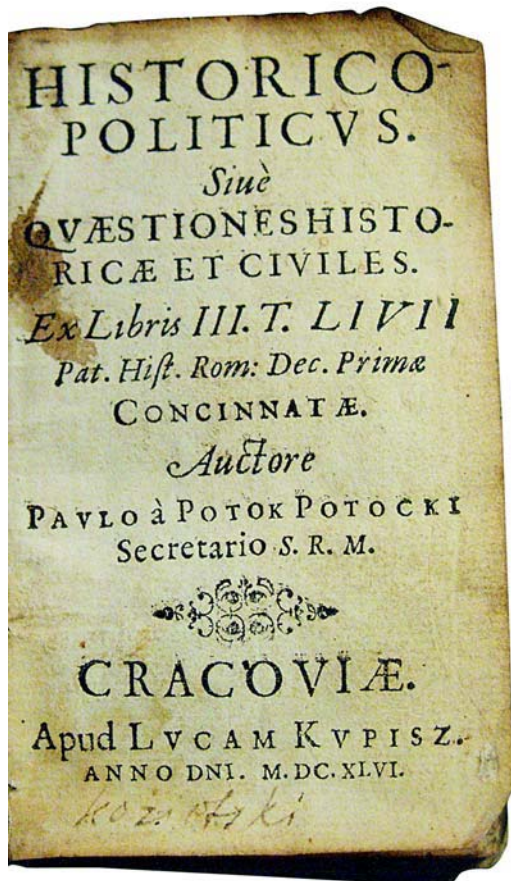
# galeria przyjaciół



# Biblioteki Narodowej

Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.

galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej



## Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku

Ofiarował do zbiorów Biblioteki Narodowej druk *Historico-politicus sive quaestiones historicae et civiles. Ex Libris III T. Livii* autorstwa Pawła Potockiego. Napisane po łacinie dzieło, wydane w Krakowie w 1646 roku, przez wiele lat uznawane było za zaginione – jedyny egzemplarz, który znajdował się przed wojną w zbiorach narodowej ksiąźnicy spłonął w październiku 1944 r.

## Ambasada Japonii w Warszawie

Przekazała grant rządu japońskiego na wyposażenie Audytorium im. S. Dembego w wysokiej jakości sprzęt audiowizualny. Biblioteka Narodowa jest pierwszą polską instytucją biblioteczną, która otrzymała taką subwencję. Przyznana kwota została wykorzystana na zakup urządzeń nagłaśniających, nagrywających i odtwarzających (w tym kabin dla tłumaczy).



Biblioteki Narodowej



# Wydawnictwo Biblioteki Narodowej proponuje...



*Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*,  
Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2000.

**Autor wersji elektronicznej: Wojciech Buksowicz  
przy współpracy Haliny Tchórzewskiej-Kabata**

Elektroniczna wersja wydanego drukiem albumu, w którym przedstawiono najcenniejsze obiekty ze zbiorów Biblioteki Narodowej. e-Album zawiera, oprócz pełnej wersji drukowanej, wiele dodatkowych ilustracji oraz fragmenty nagrań dźwiękowych zarejestrowanych około stu lat temu na prezentowanych w albumie zabytkowych wałkach fonograficznych, rolkach pianolowych i najstarszych płytach gramofonowych. Na płycie *Nad złoto droższe* zamieszczono ponadto publikację o Bibliotece Narodowej, ilustrowaną efektownymi zdjęciami obu jej siedzib. Wszystkie pliki są przygotowane w formacie pdf, w rozdzielczości „e-Book” zapewniającej dobrą jakość oraz czytelność tekstu i ilustracji.

**Katarzyna Janczewska-Sołomko**  
*Dyskopedia poloników do roku 1918. T. 1-3. Warszawa, Biblioteka Narodowa, 2002*

Obszerna trzytomowa publikacja rejestrująca najdawniejsze polonika dźwiękowe zapisane na różnych nośnikach (wałki fonograficzne, rolki pianolowe, płyty gramofonowe). Odszukane i odnotowane nagrania muzyczne i słowne reprezentują różne gatunki twórczości.

Orientację w bogatym materiale *Dyskopedii* ułatwiają indeksy osobowe i przedmiotowe, noty biograficzne artystów oraz informacje o firmach fonograficznych.

